



# Aktualności

Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

PL ISSN 1899-346X

Rok XIX Nr 3(75) lipiec-wrzesień 2015



60  
LAT  
Uniwersytetu Przyrodniczego  
w Lublinie  
1955 - 2015



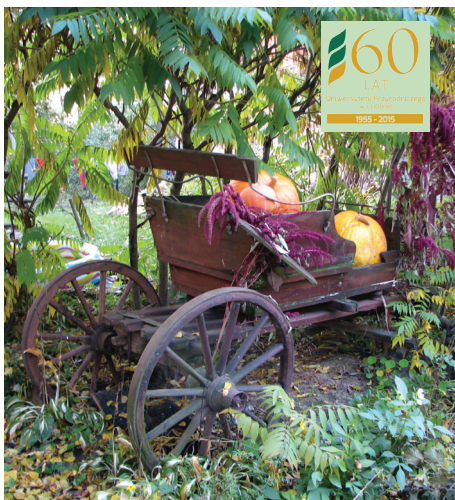
Stoisko Studenckiego Koła Naukowego „BIOM” podczas Dnia Otwartego Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, w 2015 r. Fot. Aneta Rokosz. (Czytaj tekst na s. 26)



# Aktualności

Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

pl. 500 1000 2400 Rok XIX Nr 3(75) lipiec-wrzesień 2015



## Wydarzenia

- 2 Wkład Wydziału Inżynierii Produkcji w rozwój kadry naukowej inżynierii rolniczej w Polsce
- 8 Dyplomy
- 27 Nominacje habilitacje doktoraty
- 31 Po zjeździe 2015
- 32 Prezentacja wyników najnowszych badań nt. kopiowania materiałów do nauki
- 33 Konferencja Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych

## Wokół nauki

- 5 Przyjazne dla środowiska skrobiowe materiały spienione
- 9 Grzyby – mikroorganizmy z potencjałem
- 10 Nagietek lekarski – cenna roślina lecznicza o walorach dekoracyjnych
- 14 Skiełkowane ziarno zbóż jako źródło cennych składników odżywczych i prozdrowotnych

## Konferencje

- 6 Żywność – zdrowie – przyszłość
- 23 Rolnictwo – żywność – zdrowie w badaniach młodych naukowców

## Studenckie koła naukowe

- 12 Studenckie konferencje naukowe
- 26 BIOM – Koło Naukowe Biotechnologów
- 28 Sekcja Hodowli i Biotechnologii Świń

## Jubileusz

- 15 Takie były początki
- 17 Nasi pierwsi profesorowie
- 18 Wczoraj i dziś – spojrzenie na uczelnię, cz. 2

## Dydaktyka

- 24 Lekcja odwagi

## Sport

- 29 Medale trójboistów i tenisistów
- 29 Akademickie Mistrzostwa Polski w badmintonie

## Z historii

- 30 Czarnoziem w rodowodzie

## Duszpasterstwo

- 34 Papież o ekologię

## Pro Memoria

- 35 Krzysztof Liniewicz

## Hobby Pasje

- 36 W pasji widać duszę

I strona okładki  
Fot. Zofia Wypychowska

## SZANOWNI PAŃSTWO

Aby uchronić od zapomnienia pamięć o ludziach, którzy często w trudnych warunkach prowadzili badania naukowe i wywierali duży wpływ wychowawczy na swoich studentów, kontynuujemy wątek historyczny. Z okazji 60-lecia samodzielnego funkcjonowania naszej Uczelni publikujemy wspomnienia osób tworzących mocne podstawy dzisiejszego Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Obchodzimy w tym roku jubileusz 45-lecia Wydziału Inżynierii Produkcji, który powstał 1 września 1970 r. O jego historii, ludziach związanych z Wydziałem, strukturze i organizacji badań pisze dziekan, prof. Andrzej Marczuk.

Praca doktorska Macieja Combrzyńskiego została w marcu tego roku wyróżniona w ramach The 9<sup>th</sup> European PhD Workshop on Food Engineering and Technology jako jedna z 16 najlepszych prac doktorskich w Europie z zakresu inżynierii chemicznej i procesowej. Wyniki badań zaprezentowano w firmie Bühler w Uzwil w Szwajcarii. W ramach rozprawy doktorskiej młody naukowiec podjął próbę opracowania technologii produkcji za pomocą techniki ekstruzji przyjaznych dla środowiska materiałów spienionych na bazie skrobi różnego pochodzenia botanicznego.

O prowadzonych przez siebie badaniach piszą także inni doktoranci UP. Okazuje się, że grzyby to organizmy z potencjałem, o czym przekonuje w swoim artykule Elwira Komoń-Janczara. Stanowią one dobre źródło witamin i są wykorzystywane m.in. w leczeniu stwardnienia rozsianego, dzięki dobrowolnemu działaniu kwasu fumarowego.

Skiełkowane ziarno zbóż zawiera pełny zestaw witamin, które są bardzo dobrze przyswajalne. Spożywanie kielków może być pomocne w profilaktyce chorób układu krążenia czy układu nerwowego oraz leczeniu otłuszczenia.

Nagietek lekarski, roślina lecznicza mająca walory dekoracyjne, ma również zastosowanie w gastronomii. Warto poczytać o wykorzystaniu jego właściwości w lecznictwie czy przemyśle kosmetycznym.

Wymiana w programie Erasmus daje studentom możliwość zdobycia doświadczenia międzynarodowego. Dzięki temu mają oni większe szanse na rynku pracy. Absolwentka UP dzieli się swoim doświadczeniem, które zmieniło jej życie o 180 stopni.

Nasi sportowcy trzymają formę. Z Akademickich Mistrzostw Polski w trójboju siłowym przywieźli złoto, srebro i brąz. Tenisiści stołowi, startując w półfinale Mistrzostw Polski strefa C, zdobyli brązowy medal, a w badmintonie sięgnęli po złoto, o czym piszą ich trenerzy.

W czasie 6. Warszawskich Targów Książek odbyło się spotkanie poświęcone wynikom przeprowadzonych na studentach badań nt. kopiowania materiałów do nauki. Na pytanie dotyczące nielegalnego kserowania i kopiowania 64 proc. biorących udział w badaniu odpowiedziało, że jest to absurdalne prawo. Zachęcam do przeczytania tego artykułu.

Na ostatnich stronach kwartalnika prezentujemy malarstwo Elżbiety Osypiuk pracującej w Katedrze Zastosowań Matematyki i Informatyki.

W numerze znajdują Państwo także stałe działy: wiadomości o minionych konferencjach, informacje dotyczące uzyskania stopni naukowych oraz prezentacje studenckich kół naukowych.

Monika Jaskowiak  
redaktor naczelny

# Wkład Wydziału Inżynierii Produkcji w rozwój kadry naukowej inżynierii rolniczej w Polsce

## Historia Wydziału

Wydział Inżynierii Produkcji UP w Lublinie rozpoczął funkcjonowanie 1 września 1970 r. jako Wydział Techniki Rolniczej Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie. Jego historia związana jest z Wydziałem Rolnym UMCS, w ramach którego 5 listopada 1946 r. utworzono Zakład Maszynoznawstwa Rolniczego. W 1950 r. zakład awansował do rangi Katedry Maszynoznawstwa Rolniczego. Z chwilą utworzenia w roku 1955 WSR w Lublinie, Katedra stała się jednostką Wydz. Rolniczego. Stosownie do rosnących zadań naukowo-dydaktycznych zmieniono jej nazwę w 1960 r. na Kat. Mechanizacji Rolnictwa.

W roku 1962 Katedra otrzymała uprawnienia do prowadzenia studiów doktoranckich i zatrudniła 17 osób. Natomiast w roku 1964 zatrudnienie wzrosło do 34 pracowników, a w ramach katedry działały już 3 zakłady.

W 1961 r. powołana została specjalizacja nauczania mechanizacji rolnictwa, która w roku 1968 przekształciła się w Oddział Mechanizacji Rolnictwa. Katedra Mechanizacji Rolnictwa uzyskała status instytutu na prawach wydziału, który otrzymał nazwę Instytut Techniki Rolniczej.

Szczególnym w historii jest rok 1970, w którym powstał Wydział Techniki Rolniczej, do którego włączono szereg jednostek, a dotychczasową nazwę Instytutu Techniki Rolniczej zmieniono na Inst. Mechanizacji Rolnictwa. Rok później Wydział uzyskał prawo przeprowadzania przewodów habilitacyjnych. Miał więc pełne prawa akademickie i kształcił specjalistów mechanizacji rolnictwa. W 1975 r. powstała druga specjalność – eksploatacja maszyn i urządzeń przemysłu rolno-spożywczego oraz nowe jednostki wydzielane sukcesywnie z Inst. Mechanizacji Rolnictwa. Natomiast w 1989 r. powołano Oddział Techniki Rolno-Spożywczej.

## Ludzie związani z WTR

Swoją dynamiczny rozwój Wydział zawdzięcza ludziom, którzy się z nim związali. W latach 1950–1952 funkcję kuratora Katedry Maszynoznawstwa Rolniczego pełnił prof. Stefan Ziemiński, a w latach 1952–1954 prof. Gabriel Brzęk, natomiast mgr Roman Fąfara i mgr Stefan Gąsiewski pełnili funkcje kierowników Katedry.

W 1953 r. przybył do Lublina mgr inż. Janusz Haman, absolwent studiów technicznych AGH w Krakowie oraz studiów rolniczych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecny członek rzecz. PAN i doktor h.c. akademii rolniczych w Lublinie, Krakowie, Wrocławiu i Szczecinie, był już wówczas cenionym pracownikiem naukowym i świetnym organizatorem. Jego duże zaangażowanie, pasja tworzenia i nieprzeciętne zdolności organizacyjne miały niewątpliwie decydujący wpływ na tempo przemian i rozwój Kate-

dry oraz działalność badawczą młodej kadry naukowej. Prof. Janusz Haman jest dla pracowników naszego Wydziału wzorem badacza i wychowawcą większości samodzielnych pracowników, którzy przez wiele lat nadawali kierunek rozwojowi Wydziału. Profesorowie: Janusz Haman, Jacek Orzechowski, Tomasz Otmianowski, Jan Furtak stanowili od początku istnienia Katedry trzon kadry naukowej i kierowali Ins. Mechanizacji Rolnictwa, który stanowił przez długie lata podstawowy człon struktury Wydziału (ostatnim dyrektorem był prof. Jan Gieroba).

W 1979 r. powstał Inst. Zastosowań Matematyki, którego kolejnymi dyrektorami byli profesorowie: Wiktor Oktaba i Tadeusz Przybysz. W 1980 r. powołano Inst. Eksploatacji Maszyn Przemysłu Rolno-Spożywczego (pierwszym dyrektorem został prof. Józef Grochowicz), w

1982 r. Inst. Podstaw Techniki (kolejni dyrektorzy – profesorowie: Tomasz Otmianowski, Wiktor Pietrzyk i Andrzej Kusz). W 1982 r. powołano Inst. Melioracji i Budownictwa Rolniczego (dyrektorzy – profesorowie: Zygmunt Mazur, Stanisław Pałys).

W latach 90. ub. wieku, w związku z dynamicznym rozwojem badań naukowych i dydaktyki, Wydział zaczął ulegać przekształceniom. Powstały nowe struktury organizacyjne, instytuty zaczęły się dzielić i powstawały samodzielne katedry. Na kierowników tych jednostek poza wymienionymi zostali powołani ówcześni lub późniejsi profesorowie: Roman Koper, Janusz Laskowski, Andrzej Kwieciński, Eugeniusz Krasowski, Kazimierz Tomaszewski, Mieczysław Szpryngiel, Kazimierz Dreszer, Józef Kowalcuk, Helena Lis, Franciszek Kluza, Tadeusz Lis.



■ Pomieszczenia Zakładu Maszynoznawstwa Rolniczego przy ul. Lubartowskiej



■ Budynek główny Katedry Mechanizacji Rolnictwa przy ul. Głębokiej 28, oddany w 1962 r.

### Baza lokalowa Wydziału

Baza lokalowa Wydziału Inżynierii Produkcji UP w Lublinie jest rozproszona, gdyż budynki Wydziału znajdują się w kilku częściach miasta. Główny obiekt – Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowe Nowych Techniki i Technologii w Inżynierii Rolniczej – położony jest przy ul. Głębokiej 28. Mieści się w nim obecnie 9 katedr, Centralne Laboratorium Badawcze oraz dziekanat Wydziału.

Katedra Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji zajmuje pomieszczenia przy ul. Króla Leszczyńskiego 7, Kat. Zastosowań Matematyki i Informatyki mieści się częściowo w budynku przy ul. Akademickiej 15, Katedra Fizyki – przy ul. Akademickiej 13, część Katedry Podstaw Techniki – w zaadaptowanym dla potrzeb naukowo-badawczych domu studenckim przy ul. Doświadczalnej 50 A. Katedry związane ze specjalnościami rolno-spożywczymi mają swoją bazę lokalową w budynku przy ul. Doświadczalnej 44 w dzielnicy Felin.

Warunki, w jakich pracują nasi pracownicy, nie zawsze były tak dobre jak obecnie. W przeszłości w skromnym baraku przy ul. Lu-

bartowskiej mieścił się Zakład Maszynoznawstwa Rolniczego.

W 1962 r. na potrzeby Kat. Mechanizacji Rolnictwa został przekazany nowo wybudowany bardzo nowoczesny jak na owe czasy kompleks przy ul. Głębokiej 28. Obiekt składał się z gmachu głównego, w którym znalazło się miejsce dla laboratoriów, sal wykładowych, bardzo nowoczesnej auli i pokoi dla pracowników. Budynek połączony był z dużą przeszkloną halą maszyn. W ramach kompleksu znajdował się dobrze wyposażony warsztat mechaniczny, garaże – laboratoria, pawilony, w których mieściły się sale wykładowe oraz budynek mieszkalny.

Po upływie pół wieku przy ogromnym postępie cywilizacyjnym, jaki się w tym czasie dokonał, nadeszła pora, aby w miejscu obiektu, który był nowoczesny w początku lat 60. ub. stulecia, wybudować gmach odpowiadający wymaganiom drugiej dekady XXI w. Dziś wizytówką WIP w Lublinie jest budynek Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego Nowych Techniki i Technologii w Inżynierii Rolniczej. Projekt został w większości sfinansowany przez Unię Europejską

ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwoju Polski Wschodniej 2007–2013.

### Wkład w rozwój kadry naukowej inżynierii rolniczej

Wydział Techniki Rolniczej, mając uprawnienia do prowadzenia studiów doktoranckich, a także przeprowadzania przewodów habilitacyjnych, miał obowiązek budowy kadry naukowej inżynierii rolniczej nie tylko dla potrzeb własnych, ale także dla innych ośrodków naukowo-dydaktycznych i naukowych w kraju.

Na WIP UP w Lublinie przeprowadzono 309 przewodów doktorskich, 121 przewodów habilitacyjnych oraz 52 postępowania o tytuł naukowy profesora nauk rolniczych. Dla Politechniki Lubelskiej przeprowadzono 12 przewodów doktorskich, 4 postępowania habilitacyjne oraz 1 o tytuł profesora, dla UWM w Olsztynie 11 przewodów doktorskich, 6 postępowania habilitacyjnych oraz 3 o tytuł profesora, dla SGGW w Warszawie 6 przewodów doktorskich, 8 postępowania habilitacyjnych oraz 2 o tytuł profesora.

### Struktura Wydziału i organizacja badań

Obecnie w skład Wydziału Inżynierii Produkcji wchodzi 16 katedr. Tematyka prowadzonych badań naukowych w dużym stopniu wiąże się z działalnością dydaktyczną prowadzoną przez poszczególne jednostki. W ostatnich latach obserwuje się powstawanie zespołów badawczych złożonych z pracowników różnych katedr, wydziałów, a nawet uczelni i ośrodków naukowych oraz przedstawicieli przemysłu. Taki sposób postępowania daje większe szanse na osiągnięcie wartościowych wyników badań i pozyskanie funduszy zewnętrznych. Prowadzeniu zaawansowanych badań sprzyjały poczynione ostatnio zakupy sprzętu badawczego do poszczególnych katedr oraz Centralnego Laboratorium Badawczego. Stało się to możliwe dzięki budowie Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego Nowych Techniki i Technologii w Inżynierii Rolniczej. Inwestycja objęła budowę i wyposażenie łącznie 25 wysoko wyspecjalizowanych laboratoriów i pracowni badawczych stanowiących rozbudowę istniejącego infrastrukturalnego zaplecza uczelni.

Podstawowym zadaniem jest teraz wykorzystanie potencjału powstającej bazy naukowo-dydaktycznej oraz dalsze jej doposażenie w nowoczesną aparaturę. W tym celu będą podejmowane starania o nowe środki finansowe z funduszy strukturalnych czy projektów naukowych. Będzie obejmowała elastyczne dostosowanie i wykorzystanie infrastruktury zawierającej niezbędne pomieszczenia i wyposażenie w zależności od potrzeb doraźnie organizowanych zespołów badawczych.

Wśród katedr mieszczących się w obiekcie przy ul. Głębokiej **Katedra Zastosowań Matematyki i Informatyki** jest kierowana przez dr hab. Izabelę Kunę-Broniowską. W skład jednostki wchodzi Zakłady: Matematyki, Statystyki



■ Obecny budynek przy ul. Głębokiej 28



■ Aula Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego Nowych Techniki i Technologii w Inżynierii Produkcji

ki Matematycznej, Teorii Eksperymentu i Biometrii oraz Pracownia Informatyki. W Katedrze prowadzone są badania dotyczące modelowania matematycznego i statystycznego oraz statystycznego sterowania procesami przemysłowymi.

**Katedrą Energetyki i Pojazdów** kieruje prof. Wiesław Piekarski. W ramach jednostki wydzielony jest Zakład Logistyki i Zarządzania Przedsiębiorstwem, a podstawowe kierunki badań katedry dotyczą: diagnostyki technicznej, utrzymania i odnowy maszyn; elektrotechniki i mechatroniki pojazdów; parametrów użytkowych, energetycznych i ekologicznych silników spalinywych, a zwłaszcza układów zasilania; paliw konwencjonalnych i niekonwencjonalnych; odnawialnych źródeł energii.

Kierownikiem **Katedry Eksploatacji Maszyn i Zarządzania Procesami Produkcyjnymi** jest dr hab. Stanisław Parafiniuk. W skład katedry wchodzi Zakład Zarządzania Jakością w Inżynierii Rolniczej, Zakład Eksploatacji Maszyn Rolniczych i Urządzeń Ekoenergetycznych oraz Laboratorium Technik Aplikacji Agrochemikałów. Podstawowymi kierunkami badań realizowanych w Katedrze są techniki ochrony roślin i nawożenia mineralnego oraz zagadnienia ekonomiczne związane z modernizacją gospodarstw rolniczych.

W skład **Katedry Podstaw Techniki** wchodzi Zakłady: Elektrotechniki, Systemów Pomiarowych i Ergonomii, Modelowania i Systemów Informatycznych oraz Pracownia Inżynierii Materiałowej. Kierownikiem katedry jest prof. Marek Kuna-Broniowski, a realizowana tematyka badawcza to: komputerowe wspomaganie projektowania, bezpieczeństwo procesów przemysłowych, ergonomia rolnictwa i przemysłu spożywczego, materiałoznawstwo i towaroznawstwo.

**Katedrą Maszynoznawstwa Rolniczego** kieruje prof. Wojciech Tanaś, a główny kierunek badań prowadzonych w katedrze dotyczy określania oporów roboczych maszyn rolniczych.

W **Katedrze Maszyn Ogrodniczych i Leśnych** kierowanej przez prof. Józefa Kowalczyka rozwiązywane są problemy maszynoznawstwa rolniczego, ogrodniczego i leśnego, a w **Katedrze Maszyn Rolniczych i Transportowych** kierowanej przez prof. Andrzeja Marczyka realizowane są badania związane z optymalizacją pracy środków transportu oraz mechanizacją produkcji zwierzęcej.

Kierownikiem **Katedry Biologicznych Podstaw Technologii Żywności i Pasz** jest prof. Dariusz Andrejko. W katedrze prowadzone są badania właściwości wytrzymałościowych i reologicznych materiałów biologicznych oraz właściwości użytkowych i przetwórczych materiałów biologicznych i produktów rolniczych.

Prof. Krzysztof Gołacki kieruje **Katedrą Inżynierii Mechanicznej i Automatyki**, w której prowadzone są badania właściwości wytrzymałościowych materiałów biologicznych oraz analiza cech materiałowych na poziomach mikro i nano pod kątem polepszania jakości żywności.

W skład **Katedry Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji** wchodzi Zakłady: Inżynierii Wiejskiej i Geodezji, Melioracji i Kształtowania Środowiska oraz Laboratorium Analityki Wód i Ścieków. Kierownikiem jest dr hab. Krzysztof Józwiakowski, a badania prowadzone w jednostce dotyczą: zastosowania technik geodezyjnych i technologii pomiarowych w monitorowaniu i kształtowaniu środowiska przyrodniczego, wykorzystania kartograficznych metod w analizie przestrzennego zróżnicowania rynku nieruchomości rolnych i leśnych, gospodarki wodno-ściekowej.

**Katedrą Fizyki**, w skład której wchodzi Zakład Biofizyki i Zakład Fizyki Stosowanej, kieruje prof. Bożena Gładyszewska, a realizowane zagadnienia badawcze dotyczą: fizyki i biofizyki, fizyki stosowanej, spektrometrii masowej i chromatografii, spektroskopii, mikrokalorymetrii skaningowej, badań strukturalnych techniką krystalografii rentgenowskiej, organizacji molekularnej związków biologicznie czynnych techniką monowarstw, dyfrakcji powierzchniowej.

W budynku położonym w dzielnicy Felin ma swoją siedzibę 5 katedr Wydziału Inżynierii Produkcji UP w Lublinie. **Katedrą Inżynierii i Maszyn Spożywczych** kieruje prof. Kazimierz Zawisłak. Badania dotyczą technik przetwarzania surowców przy zastosowaniu ultradźwięków, mikrofal i obróbki mechanicznej, maszyn, linii oraz procesów przetwórczych w przemyśle rolno-spożywczym, zjawisk występujących podczas składowania materiałów sypkich i ziarnistych, technik obróbki wstępnej i przetwórstwa zbóż, nasion i ziół, technik aglomeracji ciśnieniowych i beziśnieniowych w przemyśle, maszyn i procesów technologicznych stosowanych w gastronomii i produkcji cukierniczo-ciastkarskiej, obróbki termicznej i hydrotermicznej materiałów pochodzenia roślinnego.

Prof. Leszek Mościcki jest kierownikiem **Katedry Inżynierii Procesowej**, której zespół badawczy realizuje tematy dotyczące opakowań i biopolimerów biodegradowalnych, aglomeracji ciśnieniowej surowców pochodzenia rolniczego.

**Katedra Chłodziwa i Energetyki Przemysłu Spożywczego** zarządzana przez prof. Franciszka Kluzę zajmuje się tematyką związaną z chłodziwem i zamrażalnictwem produktów rolniczych i żywności oraz energetyką przemysłu spożywczego, a **Katedra Techniki Ciepłej**, której kierownikiem jest prof. Dariusz Dzik, realizuje badania związane z inżynierią cieplną w przemyśle spożywczym.

## Podsumowanie

W ostatnim okresie bardzo wyraźnie wzrósł potencjał naukowo-kadrowy Wydziału Inżynierii Produkcji UP w Lublinie poprzez zwiększenie liczby samodzielnych pracowników oraz naukowo-badawczy (wyposażenie laboratoriów oraz rozszerzona i uatrakcyjniona oferta edukacyjna).

Rada Wydziału Inżynierii Produkcji UP w Lublinie składa się z 88 osób. Aktualnie zasiada w niej 56 samodzielnych pracowników nauki,



■ Korytarz w nowym Centrum

w tym 23 osoby z tytułem profesora. Dynamiczny rozwój i sprawne funkcjonowanie Wydziału jest zasługą wszystkich pracowników, pracowników dziekanatu, a także dziekanów. W historii Wydziału funkcję dziekana sprawowali: prof. dr hab. Jacek Orzechowski (1970–1972), doc. dr hab. Tadeusz Przybysz (1972–1975), prof. dr hab. Zygmunt Mazur (1975–1981), doc. dr hab. Helena Lis (1981–1982), doc. dr hab. Andrzej Kwieciński (1982–1990), prof. dr hab. Stanisław Pałys (1990–1993), prof. dr hab. Andrzej Kusz (1993–1999), prof. dr hab. Mieczysław Szpryngiel (1999–2005), prof. dr hab. Wiesław Piekarski (2005–2011). Od 2012 r. dziekanem jest prof. dr hab. Andrzej Marczyk.

Nadrzędnym celem działalności władz jest dynamiczny rozwój Wydziału zmierzający do wzrostu znaczenia i potencjału jednostki w przestrzeni naukowej, dydaktycznej oraz gospodarczej regionu i kraju. Najważniejsze cele działalności WIP to kształcenie i rozwijanie umiejętności wysoko kwalifikowanej kadry inżynierskiej dla gospodarki, m.in. dla takich dziedzin jak – rolnictwo, przemysł rolno-spożywczy, transport, energetyka; prowadzenie badań naukowych w obszarze inżynierii rolniczej, inżynierii produkcji, energetyki, logistyki, zarządzania produkcją, a także szeroko pojętych stosowanych nauk technicznych; upowszechnianie wiedzy, postępu technicznego i technologicznego w zakresie prowadzonych badań i dydaktyki; rozwój nauki i dydaktyki ukierunkowany na gospodarkę innowacyjno-wdrożeniową; prowadzenie i rozwijanie współpracy z podmiotami gospodarczymi w zakresie wdrażania efektów prac badawczych; prowadzenie ścisłej współpracy z jednostkami naukowymi w kraju i za granicą w obszarze prowadzonych badań naukowych. Dlatego też priorytetem jest ukierunkowany rozwój pracowników naukowych i studentów, aby poszerzać wiedzę i rozwijać nowoczesne technologie w obszarach prowadzonych badań.

Andrzej Marczyk  
Fot. Sz wajgier (s. 3–4)

Wykorzystano materiały z ksiąg pamiątkowych wydanych na 25-lecie, 35-lecie i 40-lecie WIP oraz Strategię Wydziału Inżynierii Produkcji na lata 2013–2020 i materiały prof. W. Piekarskiego.

# Przyjazne dla środowiska skrobiowe materiały spienione

Większa populacja ludzi to większe zapotrzebowanie na różnego rodzaju wyroby. Od kilku już dekad zaobserwować można rosnące tempo produkcji przedmiotów niezbędnych w wielu dziedzinach życia człowieka.

Większa produkcja wiąże się także ze wzrostem zużycia materiałów i tworzyw opakowaniowych, które nie ulegają szybkiemu rozkładowi i są szkodliwe dla środowiska naturalnego. Proces rozkładu można zapoczątkować jedynie dokonując modyfikacji samego tworzywa lub w wyniku wprowadzenia do jego struktur dodatków funkcjonalnych.

Na rynku dostępnych jest wiele wyrobów, które są szczególnie wrażliwe na uszkodzenia mechaniczne, np. podczas transportu. W celu ochrony produktów przed zniszczeniem stosuje się różnego rodzaju wkładki, zakładki i tzw. luźne wypełniacze opakowaniowe, czyli tworzywa spienione. Materiały spienione (pianki) są szeroko stosowane w trakcie transportu i użytkowania produktów delikatnych. Podstawową wadą tych tworzyw, obok wielu zalet funkcjonalnych, jest to, że są najczęściej wytwarzane z tworzyw sztucznych i stanowią narastający problem ekologiczny. Stąd poszukiwanie innych, alternatywnych zarówno pod względem ekonomicznym, jak i użytkowym surowców mogących choć w niewielkim stopniu zastąpić popularne syntetyczne materiały opakowaniowe.

Obecnie nie ma jednak możliwości, by otrzymać w pełni funkcjonalne opakowania tylko z surowców naturalnych. Najczęściej w produkcji biotworzyw stosuje się skrobię, jednak jej udział w gotowym materiale nie jest większy niż 50%. Skrobia stanowi naturalny dodatek, który nadaje opakowaniu miano ekologicznego. W wyniku rozkładu skrobi do  $\text{CO}_2$  i wody następuje zjawisko zanikania tworzywa, które rozpada się na mniejsze kawałki.

Koniec XX w. przyniósł wyraźny wzrost tempa badań nad opracowaniem nowych tworzyw przyjaznych dla środowiska. Zdano sobie sprawę, że w produkcji biomateriałów można stosować różne techniki, znane np. z przetwórstwa żywności. Jedną z nich jest technika ekstruzji, czyli proces wytłaczania materiału sypkiego pod dużym ciśnieniem i w wysokiej temperaturze. Technikę ekstruzji stosuje się w przetwórstwie rolno-spożywczym do wytwarzania nowej generacji środków żywnościowych oraz pasz.

W ramach realizowanej w Katedrze Inżynierii Procesowej UP w Lublinie rozprawy doktorskiej podjęto próbę opracowania technologii produkcji za pomocą techniki ekstruzji przyjaznych dla środowiska materiałów spienionych na bazie skrobi różnego pochodzenia botanicznego. Podczas wielu prób korzystano z aparatury będącej na wyposażeniu jednostki naukowej

– do produkcji wykorzystano ekstruder jednoślismakowy TS-45, który szeroko stosowany jest w produkcji żywności przez drobnych wytwórców. Zadaniem było otrzymanie produktu relatywnie taniego, łatwego w aplikacji i, co najważniejsze, ulegającego szybkiemu rozkładowi. W badaniach stosowano różnego rodzaju dodatki funkcjonalne, by uzyskać materiały o właściwościach fizycznych i mechanicznych zbliżonych do tradycyjnych, polimerowych tworzyw spienionych.

Podjęty cel naukowy udało się zrealizować. Otrzymane rezultaty badań prowadzonych w Katedrze Inżynierii Procesowej potwierdzają przydatność techniki ekstruzji w produkcji przyjaznych dla środowiska materiałów opa-

kowaniowych. Badania muszą być kontynuowane z uwagi na już osiągnięty postęp w tej dziedzinie. Skrobiowe materiały spienione to kolejny krok ku czystszej przyszłości.

Podjęta tematyka i realizowane badania zostały w marcu tego roku wyróżnione w ramach The 9th European PhD Workshop on Food Engineering and Technology, jako jedna z 16 najlepszych prac doktorskich w Europie z zakresu inżynierii chemicznej i procesowej. Wyniki badań zaprezentowano w firmie Bühler w Uzwil w Szwajcarii.

Maciej Combrzyński  
Katedra Inżynierii Procesowej



■ Ekstruder jednoślismakowy typu TS-45 firmy Z. M. Ch. Metalchem z Gliwic

# Żywność – Zdrowie – Przyszłość

W dniach 25–26 czerwca 2015 r. w Centrum Kongresowym UP w Lublinie odbyła się XLII Sesja Naukowa Komitetu Nauk o Żywności PAN pod hasłem „Żywność – Zdrowie – Przyszłość”. Jej organizatorami byli: Komitet Nauk o Żywności PAN, Wydz. Nauk o Żywności i Biotechnologii UP w Lublinie oraz Polskie Towarzystwo Technologów Żywności. Honorowy patronat nad Sesją objął JM Rektor UP w Lublinie prof. dr hab. Marian Wesołowski oraz marszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski. Patronem medialnym było Radio Lublin, zaś patronat prasowy sprawowało czasopismo branżowe „Przemysł Spożywczy”.

Sesje Naukowe KNoŻ PAN odbywają się co 2 lata i stanowią największe w skali kraju forum prezentacji najnowszych osiągnięć w dziedzinie nauk o żywności. Również tegoroczna Sesja cieszyła się dużym zainteresowaniem, gdyż wzięło w niej udział 345 uczestników reprezentujących 38 uczelni, instytutów i zakładów przemysłowych.

W przededniu Sesji, w Bibliotece Głównej – Regionalnym Ośrodku Rolniczej Informacji Naukowej UP w Lublinie, odbyło się zebranie członków Komitetu Nauk o Żywności Wydziału II Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN. W trakcie posiedzenia wykład „Zmiany bioaktywności jako efekt interakcji związków fenolowych ze składnikami matrycy żywności” wygłosiła dr hab. Urszula Gawlik-Dziki z Kat. Biochemii i Chemii Żywności WNoŻiB UP w Lublinie. Po zakończeniu zebrania dyrektor dr Marian Butkiewicz oprowadził gości po budynku Biblioteki.

Obrady Sesji poprzedził jubileusz gospodarza – Wydziału Nauk o Żywności i Biotechnologii, który w bieżącym roku obchodzi 10-lecie działalności\*. W trakcie uroczystości, którym przewodniczyło kolegium dziekańskie, dziekan Wydziału prof. Izabella Jackowska przedstawiła historię Wydziału w prezentacji „10 lat doświadczeń”.

W swoim przemówieniu JM Rektor UP w Lublinie prof. Marian Wesołowski pogratulował pracownikom Wydziału dotychczasowych osiągnięć i pozycji, jaką ma Wydział wśród krajowych jednostek zajmujących się naukami o żywności. Wspominał prof. dr. dr. h.c. multi Stanisława Bujaka, który był pierwszym orędownikiem powstania w ówczesnej Akademii Rolniczej Wydziału zajmującego się dyscypliną naukową technologia żywności i żywienia.

Prof. Zdzisław Targoński przedstawił główne kierunki badawcze prowadzone na Wydziale, związane z szeroko pojętymi naukami o żywności i żywieniu oraz biotechnologią. Na ręce kolegium dziekańskiego przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz instytucji naukowych złożyli gratulacje i wyrazy uznania. Dopełnieniem uroczystości jubileuszowych był występ lubelskiego zespołu Berberys, nawiązującego swoją muzyką do tradycji klezmerskiej.

Z okazji 10-lecia Wydziału Nauk o Żywności i Biotechnologii UP w Lublinie została wydana Księga Pamiątkowa, w której przedstawiono historię i osiągnięcia Wydziału (wcześniej Oddziału Technologii Żywności), działalność jed-

nostek naukowo-badawczych i studenckich kół naukowych. Księga zawiera także wykaz stopni naukowych nadanych przez Radę Wydziału oraz wykaz absolwentów z lat 1995–2015.

W ramach obchodów jubileuszowych ukazało się również pięć monografii autorstwa pracowników Wydziału, których tematyka nawiązuje do kierunków badawczych aktualnie realizowanych na Wydziale: Bioaktywne składniki żywności; Innowacyjne procesy technologiczne w kształtowaniu jakości żywności; Odżywcze i funkcjonalne właściwości żywności; Tłuszcze w technologii i żywieniu; Żywnienie a rozwój dziecka.

Obrady XLII Sesji Naukowej KNoŻ PAN zainaugurowała dziekan WNoŻiB prof. Izabella Jackowska, serdecznie witając wszystkich uczestników. Następnie głos zabrał przewodniczący Komitetu Nauk o Żywności PAN prof. Andrzej Lenart, życząc wszystkim owocnych obrad. W trakcie pierwszej Sesji plenarnej, której przewodniczyli prof. Andrzej Lenart i prof. Barbara Baraniak, wielowątkowy wykład „Food science and technology from a Japanese perspective” wygłosił prof. Katsuyoshi Nishinari, Prezydent The Japanese Society for Food Science and Technology.

Pierwszy dzień Sesji upłynął pod znakiem jubileuszy jej organizatorów, gdyż oprócz WNoŻiB swoją rocznicę powstania obchodziło również Polskie Tow. Technologów Żywności. W prezentacji podsumowującej 25-lecie działalności prezes PTTŻ prof. Edward Pospiech przedstawił najważniejsze wydarzenia z historii To-

warzystwa. Zasłużonym członkom Towarzystwa i członkom wspierającym wręczono jubileuszowe medale oraz dyplomy. Szczególnego wymiaru uroczystościom rocznicowym Towarzystwa nadała obecność jego założyciela prof. dr. dr. h.c. multi Antoniego Rutkowskiego.

Po uroczystościach jubileuszowych PTTŻ odbyła się sesja referatowa, w trakcie której wygłoszono 23 komunikaty w trzech równoległych sekcjach: „Procesy technologiczne i biotechnologiczne w produkcji żywności (I)”, „Bezpieczeństwo zdrowotne żywności” oraz „Żywnienie człowieka”. Tematyka wystąpień koncentrowała się zarówno na doskonaleniu procesów przetwarzania żywności, jak i opracowywaniu nowych produktów, zagrożeniach bezpieczeństwa zdrowotnego żywności wynikających z jej zanieczyszczenia lub niewłaściwego oznakowania oraz zagadnieniach związanych z szeroko pojętym żywieniem człowieka.

Zwieńczeniem pierwszego dnia Sesji była uroczysta kolacja w Centrum Kongresowym UP w Lublinie, będąca okazją do towarzyskich spotkań i nawiązywania nowych znajomości w gronie osób związanych zawodowo z naukami o żywności.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od sesji plenarnej, której przewodniczyli prof. dr hab. Edward Pospiech i prof. dr hab. Zdzisław Targoński. W jej trakcie uczestnicy wysłuchali wykładu „Związki zapachowe żywności – wyzwania analityczne”, który przedstawił prof. Henryk Jeleń z UP w Poznaniu. Kolejny wykład „Probiotyczne bakterie *Lactobacillus rhamnosus* E/N jako źródło biotechnologicznie użytecznego egzopolisacharydu” wygłosiła dr hab. Magdalena Polak-Berecka z UP w Lublinie.

W trakcie piątkowej sesji referatowej wygłoszono 24 komunikaty w trzech równoległych sekcjach tematycznych: „Procesy technologiczne i biotechnologiczne w produkcji żywności (II)”, „Jakość mikrobiologiczna żywności” oraz „Bioaktywne składniki żywności”. Prezentowane prace dotyczyły optymalizacji procesów technologicznych i modyfikacji właściwości produktów spożywczych, bezpieczeństwa mikrobiologicznego



■ Jubileusz Wydziału Nauk o Żywności i Biotechnologii



żywności i oceny towaroznawczej rynkowych produktów spożywczych oraz żywności funkcjonalnej i wzbogaconej w związki bioaktywne.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu Sesji odbywały się sesje posterowe, w trakcie których zaprezentowano łącznie 167 komunikatów naukowych w 6 sekcjach tematycznych.

Na zakończenie konferencji przewodniczący Sesji referatowych i posterowych przedstawił krótkie podsumowania prezentowanych komunikatów i wnioski płynące z dyskusji. W imieniu Prezydium KNoŻ PAN głos zabrała sekretarz naukowy prof. Dorota Witrowa-Rajchert, która podziękowała gospodarzom za trud włożony w organizację konferencji oraz zaprosiła wszystkich do udziału w XLIII Sesji Naukowej KNoŻ PAN, która odbędzie się w 2017 r. w UP we Wrocławiu. Obrady XLII Sesji Naukowej KNoŻ PAN uroczyście zakończyła dziekan WNoŻiB UP w Lublinie prof. Izabella Jackowska, dziękując wszystkim uczestnikom za aktywny udział w Sesji.

Pokłosie konferencji stanowią materiały konferencyjne oraz monografie zawierające pełne teksty prac prezentowanych podczas sesji, wydane przez Wyd. Nauk. PTTŻ: *Bezpieczeństwo zdrowotne żywności: Aspekty mikrobiologiczne, chemiczne i ocena towaroznawcza*, red. Joanna Stadnik i Izabella Jackowska; *Technologiczne kształtowanie jakości żywności*, red. Karolina M. Wójcicki i Zbigniew J. Dolatowski; *Trendy w żywieniu człowieka*, red. Małgorzata Karwowska i Waldemar Gustaw.

Organizację sesji dofinansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach działalności upowszechniającej naukę. Wsparcia rzeczowego i finansowego udzieliło szereg firm: Eurocontrol Sp. z o.o., Spółdz. Pszczelarska APIS, Bank BGŻ S.A., Spółdz. Mleczarska BIELUCH, Wyd. CABI, Stow. Partnerstwo Producentów Cebularza Lubelskiego, Chemagra Sp. z o.o., ZL Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. Sp. k., Producent Cydru Lubelskiego AMBRA S.A., Cukiernia Staropolska Tomasz Machoń, EUROPIEK Sp. z o.o., GEOMAX Misztal-Stateczny Sp. j., Cukiernia Grela, Indykpol Brand Management Sp. z o.o. Sp. k., Zakład Mięśny „Jasiołka”, Konica Minolta Sensing Europe B.V. Sp. z o.o., Okręgowa Spółdz. Mleczarska w Krasnymstawie, Lingal Chemicals Sp. z o.o., Makarony Polskie S.A., Okręgowa Spółdz. Mleczarska w Piaskach, POL-MAK S.A., RADWAG Wagi Elektroniczne, SHIM-POL A.M. Borzymowski Sp. j., Stoczek Natura, Kompania Piwowska S.A., Piekarnia Cukiernia MIELNIK, Lubelski Rynek Hurtowy S.A., którym składamy serdeczne podziękowania za przychyłność i zaangażowanie w przygotowanie tak ważnego dla środowiska naukowego wydarzenia.

\*Artykuł prezentujący historię Wydziału ukazał się w nr 1(73)/2015 „Aktualności UP w Lublinie”

Joanna Stadnik  
Izabella Jackowska

Fot. Dominik Sz wajgier, Biuro Promocji Uczelni



Wystąpienie JM Rektora Mariana Wesotowskiego



Od lewej: prof. prof. Zbigniew Dolatowski, Izabella Jackowska, Waldemar Gustaw



Obrady Sesji

## Dyplomy

Wręczenie dyplomów lekarza weterynarii na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie odbyło się 27 czerwca br. Ślubowanie złożyło 151 absolwentów z rocznika 2009–2015.

Prof. Stanisław Winiarczyk, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, powitał gości i wygłosił przemówienie do obecnych na sali młodych lekarzy weterynarii.

Prof. Andrzej Borowy, prorektor, wręczył najlepszym absolwentom Odznakę Honorową UP. Otrzymali ją: Izabela Margowska, Zuzanna Rosmus, Miłena Jabłońska, Jakub Grzyb.

Liczne nagrody wręczyli ich fundatorzy: Krajowa i Lubelska Izby Lekarsko-Weterynaryjna prorektor prof. Krzysztof Gołacki, prof. Marta Kankofer, prof. Krzysztof Szkucik, prof. Piotr Silmanowicz, SKN Medyków Weterynaryjnych, Firma Royal Canin, Wydawnictwo Galak-



tyka, Wydawnictwo Elamed i Firma AniMedica.

Wykład pt. „Immunomodulacja w terapii chorób skóry psów” wygłosiła dr hab. Iwona Taszkun.

W imieniu absolwentów głos zabrał Jakub Grzyb. Wystąpiła też starościna piątego roku Martyna Macko.

MJ

Fot. Biuro Promocji Uczelni



■ Absolwenci otrzymują dyplomy od SKN Medyków Weterynaryjnych



■ Nagrody wręcza prorektor Andrzej Borowy



■ Przysięga młodych lekarzy weterynarii

# Grzyby – mikroorganizmy z potencjałem

Grzyby to ciekawe i złożone organizmy. Naukowcy mieli poważny dylemat z umiejscowieniem ich w systematyce organizmów żywych.

I choć pierwsze próby wydawały się być satysfakcjonujące, to ostatecznie te kłopotliwe organizmy znalazły się w trzeciej osobnej linii ewolucyjnej, gdzieś pomiędzy królestwem roślin i zwierząt, ponieważ wykazują cechy charakteryzujące jednocześnie oba te królestwa. Jako organizmy eukariotyczne grzyby stanowią również łącznik pomiędzy roślinami i zwierzętami a światem mikroorganizmów. Mają zdecydowanie bardziej złożoną budowę niż bakterie, ale funkcjonują w ich, niewidzialnym dla ludzkiego oka, świecie. W królestwie grzybów panuje ogromna różnorodność. I nie chodzi tu o obecność czy też brak kapelusza. Właściwie zdecydowana większość ich nie wytwarza i w ciągu całego naszego życia zapewne częściej mamy do czynienia z tymi przynależącymi do świata mikro. W obrębie królestwa grzybów, oprócz tych kapeluszowych i pleśniowych, sklasyfikowano również drożdże. Cała ta różnorodna zbierania organizmów zasiedla wszystkie możliwe środowiska, głównie na lądzie. W 1991 r. szacowało się, że królestwo grzybów obejmuje 5,1 mln gatunków. Jak donosi najnowsza literatura, liczba ta powinna zostać skorygowana do ok. 2,5–3,5 mln. Nie zmienia to jednak faktu, że jest ich naprawdę dużo. Z każdym rokiem przybywa nowych, choć stale dokonuje się zmian w przynależności do gatunku, opierając się na badaniach z wykorzystaniem metod biologii molekularnej. Grzyby zostały podzielone na podstawie różnych kryteriów, np. pod kątem wyglądu grzybni, sposobu rozmnażania, strategii pozyskiwania pokarmu, czy też sposobów wykorzystania. Oto wybrane aspekty życia codziennego, w których grzyby mają znaczenie dla człowieka.

## GRZYBY NA TALERZU

Dawniej sądzono, że grzyby nie posiadają żadnych znaczących wartości odżywczych. Dziś już wiadomo, że stanowią one dobre źródło niektórych witamin, jak A, B1, B2, D, PP, a nawet C (choć w niewielkiej ilości). Grzyby pleśniowe podobnie dużo wnoszą do naszej diety. Biała skórka sera camembert to właśnie efekt działania *Penicillium camemberti*. Nadaje on temu serowi specyficzny smak i aromat. Wiele gatunków grzybów pleśniowych jest wykorzystywanych w produkcji nie tylko serów. Ciekawym przykładem są grzyby z rodzaju *Rhizopus*, znane od setek lat jako startery do otrzymywania żywności fermentowanej. Dzięki wytwarzaniu specjalnych enzymów rozkładających celulozę i lignocelulozę, są w stanie wstępnie rozłożyć tkanki roślinne (np. soi, roślin strączkowych i nasion zbóż), a następnie, z pomocą innych mikroorganizmów, przeprowadzić proces fermenta-

cji uwolnionych cukrów. Potrawy fermentowane mają długą tradycję w krajach Azji i Afryki. Występuje wiele rodzajów tego typu żywności. Mogą być to produkty stałe, zupy, a także napoje alkoholowe. Najbardziej znany jest tempeh, wytwarzany głównie z soi i zyskujący coraz większą popularność w Polsce, przede wszystkim wśród wegetarian i wegan. Przygotowanie tempehu w warunkach domowych nie stanowi problemu. Zarodniki grzyba *Rhizopus oligosporus* z odpowiednio dobranymi gatunkami bakterii i drożdży są dostępne komercyjnie w postaci gotowych starterów.

Niestety, oprócz tych dobrych gatunków grzybów możemy spotkać również takie, których toksyny zanieczyszczają nasze pożywienie. Przykładem są grzyby z rodzaju *Fusarium* i *Aspergillus* występujące na roślinach zbożowych. W warunkach podwyższonej temperatury i dużej wilgotności mogą one produkować substancje sięjące spustoszenie w naszym organizmie. Mykotoksyny, takie jak zearalenon, deoxynivalenol czy ochratoksyna, spożywane wraz z nasionami zbóż i ich przetworami, mogą kumulować się w wątrobie, mózgu i innych narządach, powodując bezpłodność, a nawet nowotwory. Co ciekawe, zboża to nie jedyne źródło mykotoksyn. Mogą one występować również w kawie, mleku, owocach, warzywach, roślinach oleistych, orzechach i w przyprawach. Ważnym aspektem jest prawidłowe przechowywanie produktów spożywczych i kontrola produkcji żywności na wszystkich jej etapach.

## GRZYBOWE MEDYKAMENTY

Grzyby to nie tylko przysmaki, ale również ciekawy materiał do pozyskania wartościowych substancji leczniczych. Pierwszą taką była penicylina – antybiotyk odkryty zupełnie przypadkiem, produkowany przez grzyby z rodzaju *Penicillium*. To wydarzenie dało początek poszukiwaniom u grzybów innych związków o charakterze leczniczym. Jednym z nich jest kwas fumarowy, produkowany m.in. przez wspomniane już wcześniej grzyby z rodzaju *Rhizopus*. Substancja ta, powszechna we wszystkich organizmach żywych, a produkowana w nadmiarze przez niektóre gatunki tych grzybów, jest stosowana jako lek na łuszczycę. Ostatnie badania wskazują również na dobroczynne działanie kwasu fumarowego w leczeniu stwardnienia rozsianego. Stosowanie leków zawierających ten kwas spowalnia i osłabia rzuty tej choroby. Badania są nadal w fazie testów. Drugi ciekawy przykład leczniczego działania grzybów zaczerpnijemy z medycyny niekonwencjonalnej. Maczużnik chiński (*Cordyceps sinensis*) to egzotyczny „kuzyn” występującego w Polsce maczużnika bojowego, grzyba atakującego gąsienice. Substancja zawarta w tym pasożytniczym grzybie nosi nazwę kordycepina i posiada stwierdzone właściwości antynowotworowe. Wszystko zaczęło się, gdy po-

nad 1500 lat temu himalajscy pasterze, wypasając swoją trzodę, zauważyli, że po spożyciu tego grzyba ich zwierzęta wykazywały więcej wigoru. Właściwości tego grzyba, znane od lat w medycynie chińskiej, reszta świata poznała dopiero w XX w. Spożywanie naparu z maczużnika miało m.in. obniżać poziom cholesterolu i glukozy we krwi, wzmacniać układ odpornościowy i działać przeciwutleniająco. Badania potwierdzają dobroczynny wpływ kordycepiny na organizm ludzi i zwierząt. Jedyne co może martwić, to kwestia ceny. Produkty zawierające ten grzyb są stosunkowo drogie. Wynika to z faktu, iż maczużnik chiński występuje w wysokich partiach masywów Himalajów, a jego zbieranie wiąże się z niebezpieczną wyprawą, której podejmują się tylko miejscowi.

Wiele badań prowadzonych obecnie na grzybach jest ukierunkowanych na pozyskiwanie ciekawych związków mogących pomóc w leczeniu chorób, które dotyczą naszej cywilizacji.

## MULTIFUNKCYJNE „GRZYBOWE” FABRYKI

Zdolność rozkładu tkanek roślinnych i zwierzęcych, jaką mogą pochwalić się grzyby, to podstawa działania każdego ekosystemu. Bez grzybów utonęlibyśmy w obumarłej materii organicznej. Grzyby są tym ważnym ogniwem łańcucha, który uwalnia związki węgla, azotu i innych pierwiastków, udostępniając je innym organizmom. Mikroorganizmy te są w stanie produkować szeroką gamę enzymów hydrolitycznych, które znajdują zastosowanie w przemyśle. Przetwarzanie dużych ilości biomasy roślinnej na wartościowe substancje, takie jak bioetanol czy metan, nie może odbyć się z pominięciem enzymów produkowanych przez grzyby. Biotechnologia chętnie korzysta z nich jako producentów kwasów organicznych i alkoholi. Są one również w służbie inżynierii i ochrony środowiska, gdzie wykorzystuje się ich zdolność do bioremediacji metali ciężkich i ksenobiotyków. Przełomowym odkryciem w tej dziedzinie jest wyizolowanie przez badaczy w Uniwersytecie Yale pewnego ciekawego okazu grzyba. *Pestalotiopsis microspora*, bo o nim mowa, został odkryty w 2012 r. w Amazonii, a dokładniej na wyspisku śmieci, gdzie w dolnych jego pokładach, w warunkach beztlenowych „spożywał” plastik! To pierwszy organizm, który jest w stanie wykorzystywać poliuretan jako źródło pokarmu. Jest nadzieja, że gdy zostanie skrupulatnie przebadany, użyjemy go w walce z tonami zalegających odpadów.

Grzyby to szalenie liczna grupa, a ich właściwości stanowią ciekawy materiał do badań. To z pewnością jeszcze nie koniec tego, czym mogą nas zaskoczyć.

Elwira Komoń-Janczara

## Nagietek lekarski - roślina lecznicza o walorach dekoracyjnych

Nagietek lekarski (*Calendula officinalis* L.) jest cenioną rośliną leczniczą o dużych walorach dekoracyjnych. Koszyczki nagietka zawierają m.in. triterpeny, flawonoidy, karotenoidy i olejek eteryczny. Stanowią wartościowy surowiec w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym. Gatunek ten pochodzi z rejonu śródziemnomorskiego. Pierwsze wzmianki o zastosowaniu nagietka w medycynie pochodzą z czasów starożytnej Mezopotamii około 3000 lat p.n.e. W starożytnym Egipcie nagietek był wykorzystywany do barwienia tkanin. W Polsce nagietek lekarski znany jest od XV w. Został sklasyfikowany w pierwszych podręcznikach o roślinach leczniczych, które zawierały opis rośliny, zastosowanie, sposoby leczenia.

Obecnie nagietek wykorzystywany jest do produkcji preparatów ziołowych i jako roślina ozdobna. Dzięki atrakcyjnej barwie i wartościom leczniczym kwiatów stał się rośliną powszechnie uprawianą. W uprawach zielarskich przeważają odmiany o pomarańczowych kwiatach i pełnych kwiatostanach. Odmiany nagietka o ciemnopomarańczowych kwiatostanach uznawane są za najbogatsze w niektóre związki karotenoidowe. Rynek roślin ozdobnych oferuje natomiast liczne odmiany o bardzo zróżnicowanej barwie kwiatów, od brunatnych, poprzez zielone, łososiowe, żółte i mieszane.

Nagietek jest rośliną jednoroczną należącą do rodziny astrowatych (Asteraceae). Dorasta do 70 cm wysokości, tworzy rozgałęziony korzeń palowy i łamliwe, wzniesione, miętko owłosione, żebrowane łodygi o charakterystycznym zapachu. Na szczytach rozgałęzień łodyg rozwijają się duże koszyczki kwiatostanowe o licznych kwiatkach języczkowatych i rurkowatych, o różnej barwie. Zapach kwiatów jest przyjemny, balsamiczny. Nagietek kwitnie długo i obficie, od końca czerwca do pierwszych przy-

mrozków. Owocem rośliny jest sierpowato wygięta niełupka, o różnym kształcie i wielkości.

Nagietek jest rośliną ciepłolubną i powinien być uprawiany na stanowisku dobrze nasłonecznionym. Rośliny rosnące w miejscach zacienionych słabo rozgałęziają się, tworzą mniejsze kwiatostany i mniej obficie kwitną. Gatunek ten nie ma dużych wymagań glebowych, może być uprawiany nawet na słabych glebach, po wszystkich roślinach pozostawiających glebę w dobrej strukturze, niezachwaszczoną. Nasiona nagietka wysiewa się od kwietnia do czerwca, wprost w pole, przy czym wyższe plony uzyskuje się z siewu wczesnowiosennego niż późniejszego.

Surowcem nagietka jest kwiat (*Calendulae flos*) lub całe koszyczki kwiatowe (*Calendulae anthodium*). Kwiaty nagietka zawierają: karotenoidy (1,5–3%), olejek eteryczny (0,024–0,64%), flawonoidy – całe kwiatostany (0,33%), kwiaty języczkowe (0,88%), żywice (3,44%), kalendulozydy (2–10%), garbniki (7,2–10,5%) i związki śluzowe (2,5%). Ponadto w mniejszych ilościach występują: triterpeny, poliacetyleny, fenolokwasy, polisacharydy, kwas salicylowy, witamina C, saponiny, związki mineralne.

Koszyczki nagietka mają szerokie zastosowanie w leczeniu chorób i stanów zapalnych skóry, ponadto mają właściwości przeciwzapalne, przeciwgrzybiczne i przyspieszające gojenie się ran. Nagietek posiada właściwości hamujące wzrost nowotworów przez zdolność wiązania toksycznych związków przemiany materii. Napar z kwiatów stosuje się wewnętrznie przy schorzeniach przewodu pokarmowego. Kwiaty nagietka aplikuje się w postaci irygacji, maści, wyciągów, plastrów, herbatek, mieszanek ziołowych oraz doustnie jako napary. Ekstrakty kwiatowe są używane do leczenia chorób zapalnych i zakaźnych, w procesie gojenia ran, a nawet w leczeniu raka. Poprzez stymulację proliferacji

i migracji fibroblastów zwiększają zarówno stężenie kolagenu i niekolagenowych białek, jak i organizację kolagenu w początkowej fazie gojenia.

Olejek eteryczny nagietka używany jest w aromaterapii ze względu na właściwości likwidujące dolegliwości skórne. Po podaniu doustnym ekstrakt z nagietka pobudza czynności wydzielnicze żołądka. Zmniejsza przepuszczalność ścian naczyń włosowatych w błonach śluzowych i przeciwdziała nadmiernemu ich rozszerzaniu, wykazuje też działanie przeciwbakteryjne, grzybobójcze oraz odtruwające.

Ekstrakty z wysuszonych kwiatów nagietka lekarskiego posiadają właściwości hamujące rozwój ludzkiego wirusa niedoboru odporności typu 1 (HIV-1). Nagietek jest skuteczny w zapobieganiu ostremu zapaleniu klasy 2 występującemu przy radioterapii. Pacjenci stosujący leki z nagietka odczuwają zmniejszenie bólu popromiennego, ograniczone jest także ryzyko występowania stanów zapalnych.

Związki glikozydowe, triterpenowe i związki glikozydowe fenolowe wyizolowane z kwiatów nagietka lekarskiego mają hamujący wpływ na komórki nowotworowe. Glikozydy triterpenowe wykazują działanie cytotoksyczne wobec raka okrężnicy, białaczki i komórek czerniaka. Glikozydy fenolowe mają działanie przeciwnowotworowe i cytotoksyczne na linii komórek nowotworowych in vitro i aktywności przeciwnowotworowej in vivo. Kwercetyna, jeden z aktywnych składników nagietka, wykazuje hamujące działanie metaloproteiny i zmniejsza ekspresję czynnika martwicy nowotworu.

Ekstrakt z nagietka lekarskiego może mieć zastosowanie terapeutyczne w ograniczeniu powikłań cukrzycy i procesu starzenia się organizmu dzięki hamowaniu reakcji Maillarda. Flawonoidy nagietka są odpowiedzialne za szyb-



sze usuwanie wolnych rodników i chronią przed stresem oksydacyjnym indukowanym przez wysoki poziom reaktywnych form tlenu.

Wykazano ponadto, że nagietek lekarski może z powodzeniem być stosowany jako dodatek uzupełniający skład pasty do zębów. Ekstrakt z surowca skutecznie zmniejsza krwawienie z dziąseł, a także wykazuje działanie przeciwzapalne, przeciwbakteryjne i przeciwbólowe. Częste stosowanie „nagietkowej pasty” pomaga zmniejszyć kamień nazębny i przeciwdziała problemom z parodontozą.

Przemysł kosmetyczny od dawna wysoko ceni sobie kwiaty nagietka. Kremy z nagietka używane są do leczenia problemów skórnych u dzieci i dorosłych, dzięki zdolności wychwytywania wolnych rodników. Kwiaty nagietka zawierają bioaktywne związki, które znacząco chronią przed stresem oksydacyjnym ludzką skórę. Preparaty kosmetyczne zawierające wyciągi z nagietka przeznaczone są głównie do pielęgnacji cery łuszczącej się i przesuszonej, skłonnej do pęknięcia. Wyciągi z kwiatów są też składnikami szampoonów i odżywek wzmacniających włosy.

Nagietek ma także zastosowanie w gastrologii. Dawniej jadane były jako jarzyna liście

nagietka, obecnie użytkowane są przede wszystkim kwiaty. Świeże lub wysuszone kwiaty dodaje się do różnych potraw i sałatek dla korzystnych właściwości leczniczych oraz zwiększenia estetyki wyglądu żywności. Sok ze świeżych kwiatów nagietka wykorzystywany jest do barwienia masła i sera. Masło nagietkowe jest środkiem stosowanym przy bólach mięśni i stawów. Olej nagietkowy produkowany ze świeżych kwiatów nagietka służy do wzbogacania różnych potraw. Może też być stosowany do zmiękczenia skóry, oczyszczania i łagodzenia podrażnień.

Nalewka z kwiatów wchodzi w skład herbatki napotnych. Systematyczne spożywanie przetworów z nagietka pobudza produkcję żółci i chroni żołądek przed wrzodami. Stosowanie naporów i herbatki jest doskonałym środkiem profilaktycznym w okresie rekonwalescencji, zwłaszcza po leczeniu operacyjnym nowotworu lub przebytych wirusowym zapaleniu wątroby. Jadalne kwiaty nagietka lekarskiego mogą być nowym źródłem środków odżywczych ze względu na wartość odżywczą i chemoprotekcyjną.

*Renata Nurzyńska-Wierdak, Michał Pacek*



## Studia magisterskie Erasmus+

### nowy program kredytów studenckich i wsparcie absolwentów

Pierwsze kredyty dla studentów odbywających studia magisterskie za granicą są obecnie w ramach programu gwarancji kredytowych dla studentów studiów magisterskich Erasmus+. MicroBank i Europejski Fundusz Inwestycyjny podpisał porozumienie, które zapewni kredyty o wartości do 30 mln euro, objęte gwarancją Komisji Europejskiej za pośrednictwem programu „Erasmus+”. To porozumienie zapewni wsparcie finansowe studentom hiszpańskim odbywającym studia magisterskie w jednym z 33 krajów biorących udział w programie Erasmus+ oraz studentom tych krajów odbywającym studia magisterskie w Hiszpanii.

Ogłaszając w pierwszej połowie br. zaproszenie banków do rejestracji Komisja Europejska iEFI uruchomiły program gwarancji kredytowych dla studentów studiów magisterskich w ramach Erasmus+. Na program przeznaczona zostanie kwota 500 mln euro z budżetu Erasmus+, co pozwoli na pozyskanie do 3 mld euro na kredyty dla młodych utalentowanych Europejczyków. Ogólnie program ma służyć wsparciem dla 200 tys. studentów, którzy pragną uzyskać dyplom magistra za granicą.

W ramach programu na roczne studia magisterskie przeznaczone zostanie do 12 tys. euro, a na studia w trybie dwuletnim – do 18 tys. euro. Komisja Europejska dopilnowała, aby kredyty te oferowane były na korzystnych warunkach. Na przykład nie będzie wymagane złożenie zabezpieczenia przez studentów lub ich rodziców, a ponadto kredyty będą charakteryzować się niską stopą procentową i przedłużonym okresem spłaty. Więcej informacji na temat programu znajduje się na stronach internetowych Erasmus+ Kredyty dla studentów studiów magisterskich i MicroBank.

Wszyscy studenci, którzy korzystają z dotacji, stypendiów lub kredytów w ramach programu Erasmus+, będą teraz mogli otrzymywać wsparcie i wskazówki od nowego Stowarzyszenia studentów i absolwentów Erasmus+ (ESAA). Nowe stowarzyszenie będzie reprezentować ponad 3 mln studentów, którzy wezmą udział w programie Erasmus+ do 2020 r. i skupiać będzie cztery istniejące stowarzyszenia i ich sieci lokalne (Stowarzyszenie studentów i absolwentów Erasmus Mundus, Erasmus Student Network, garagErasmus (gE) i OCEANS).

W badaniu dotyczącym skutków unijnego programu wymiany studentów Erasmus potwierdzono korzyści płynące z mobilności studentów: absolwenci z doświadczeniem międzynarodowym mają o wiele większe szanse na rynku pracy i zazwyczaj charakteryzują się solidnymi umiejętnościami przekrojowymi, które są wysoce cenione przez pracodawców.

KE

## Studenckie konferencje naukowe

SKN Biologów i Hodowców Zwierząt WBiHZ corocznie organizuje Seminarium Studenckich Kół Naukowych nt. „Środowisko – Zwierzę – Produkt”. 14 kwietnia br. odbyła się już XII konferencja pod honorowym patronatem JM Rektora UP i dziekana Wydziału. Ponadto zorganizowano wspólnie z Radą Doktorantów naszej uczelni II Ogólnopolską Konferencję Doktorantów.

Mimo wielu wysłanych zaproszeń nie udało się gościć studentów zagranicznych, natomiast krajowi sympatycy UP w Lublinie nie zawiedli. W tym roku gościliśmy studentów z 10 ośrodków akademickich: UTP Bydgoszcz, UR Kraków, UWM Olsztyn, UP Poznań, UR Rzeszów, UPH Siedlce, ZUT Szczecin, SGGW Warszawa, UP Wrocław, UP Lublin.

Zaprezentowano rekordową jak dotychczas liczbę 116 ciekawych opracowań naukowych w formie referatów i posterów. Były one prezentowane w 3 sesjach: biologii i hodowli zwierząt, ochrony środowiska i posterowej. Jury Seminarium stanowili profesorowie WBiHZ naszej uczelni w następującym składzie: Tomasz Gruszecki, Antoni Brodacki, Jan Matras, Leszek Drozd, Jacek Łętowski i Leszek Tymczyna.

Tematyka prac prezentowanych w sesji referatowej „Biologia i hodowla zwierząt” dotyczyła różnych aspektów hodowli i produkcji podstawowych gatunków zwierząt gospodarskich, ich żywienia, treningu i zachowania.

Jury najwyżej oceniło pracę pt. „Wpływ nanocząstek srebra wytwarzanego metodą chemiczną na wyniki produkcyjne oraz obraz histologiczny i profil mikrobiologiczny jelita czczego kurcząt”, którą wykonali: Ewelina Cholewińska, Emilia Bykowska i Fau-

styna Pintał z Sekcji Chemii Fizjologicznej i Toksykologii SKNBiHZ UP w Lublinie (opieka nauk. dr hab. Katarzyna Ognik). Autorzy w doświadczeniu żywieniowym na materiale 60 sztuk kurcząt brojlerów wykazali, że suplementacja obydwoma dodatkami nie wpływała na liczebność grzybów w treści pokarmowej jelita czczego, jednakże ogólna liczba bakterii tlenowych w obu grupach brojlerów otrzymujących nanocząstki srebra była znacznie wyższa niż w grupie kontrolnej. Zastosowanie nanosrebra, zwłaszcza otoczkowanego lipidem powodowało także niewielki spadek liczby bakterii z grupy coli. Badania histologiczne wykazały, że w grupie AgL-nano średnia długość kosmków jelitowych oraz głębokość krypt jelita czczego była większa w porównaniu z grupą kontrolną. W grupie Ag-nano wystąpiło natomiast nieznaczne skrócenie kosmków jelitowych, które pociągało za sobą kompensacyjny przyrost krypt, a ich średnia głębokość uległa zwiększeniu.

Drugie miejsce przyznano pracy Magdaleny Skibickiej i Wojciecha Majsakowskiego z ZUT Szczecin pt. „Wpływ preparatu typu drink poporodowy na występowanie hipokalcemii u starszych krów po porodzie”, a trzecie zespołowi autorów (Damian Iwon, Elwira Cybul, Edyta Cybul, Przemysław Kutera) z Sekcji Hodowli i Biotechnologii Świń SKNBiHZ UP w Lublinie za opracowanie nt. „Wpływ systemu utrzymania na behavior świń rosnących” (opieka nauk. dr hab. Marek Babicz). Z uwagi na wysoki poziom prezentowanych prac jury przyznało aż 7 wyróżnień: P. Sroka z UTP Bydgoszcz, K. Kowalik z UR Kraków, A. Zapała i wsp. z UP Lublin, D. Han i wsp. z UP Lublin, A. Widz i wsp. z UP Lublin, D. Drożdżowska z UP Lublin, M. Dymeczka z ZUT Szczecin.

W sesji referatowej „Ochrona środowiska” pierwsze miejsce przyznano pracy pt. „Charakterystyka populacji zagrożonego gatunku reliktowego *Salix lapponum* L. (wierzby lapońskiej) wybranych torfowisk wschodniej Polski”, wykonanej przez zespół autorów (Agnieszka Sawicka, Radosław Kopeć) w SKN Ekologów UP Lublin pod kier. dr inż. Magdaleny Pogorzelec. W wyniku przeprowadzonych analiz autorzy stwierdzili, że mając na celu zachowanie zagrożonego gatunku *S. lapponum* i utrzymanie prawidłowego funkcjonowania jego populacji na torfowiskach, należy w szczególności zadbać o siedlisko, w jakim egzystuje (m.in. przez ochronę czynną ograniczającą procesy sukcesji ekologicznej i poprawę stosunków wodnych). Należy również prowadzić monitoring pod kątem liczebności, ale także struktury płciowej i wiekowej populacji, by w razie jakichkolwiek zaburzeń zareagować ochroną czynną *in situ* lub *ex situ*.

Drugie miejsce zajęli także studenci z Lublina (Mateusz Ossowski, Martyna Kasela, Justyna Gierczyk, Patrycja Korniak, Anna Andrzejuk), którzy przedstawili opracowanie nt. „Ocena sanitarna wody w fontannach miejskich na terenie Lublina”, wykonane w SKN Ochrony Środowiska, pod kier. prof. Bożeny Nowakowicz-Dębek.

Trzecią lokatę przyznano młodym badaczom również z Lublina (Karolina Mazurek, Patrycja Ogórek, Monika Łukaszczyk) za referat pt. „Ocena stanu populacji piskorza (*Misgurnus fossilis*) i kozy (*Cobitis taenia*) jako przedmiotów ochrony w obszarze Natura 2000 Poleska Dolina Bugu”, wykonany w Sekcji Rybackiej i Akwarystycznej SKNBiHZ UP, pod nauk. kier. dr inż. Jacka Rechulicza. Wyróżnienie w tej sesji otrzymała Agnieszka Parapura z UPH Siedlce.



■ Uczestnicy konferencji

W sesji posterowej zaprezentowano 25 interesujących pod względem merytorycznym, ale także graficznym opracowań, a I miejsce przyznano zespołowi autorów: Damian Iwon, Przemysław Kutera, Eryk Dymel z Sekcji Hodowli i Biotechnologii Świń SKNBiHZ UP w Lublinie za plakat pt. „Efekt ekonomiczny tuczu świń w aspekcie modyfikacji żywienia białkowego”, wykonany pod kier. dr hab. Marka Babicza. Drugie miejsce przypadło Magdalenie Jabłońskiej z Uniw. Rzeszowskiego za poster pt. „Konie użytkowane w dyscyplinie jeździeckiej. Sportowe rajdy konne w Polsce w 2014 roku”, a trzecie zespołowi autorskiemu (Agata Marcinkiewicz, Michał Marcinkiewicz) z ZUT Szczecin za pracę „Wybrane parametry ruchliwości plemników ryb z gatunku *Chromobotia macracanthus* (Cypriniformes, Cobitidae)”. Wyróżnienia z kolei otrzymali następujący studenci UP w Lublinie: P. Kutera i wsp., M. Kasela i wsp. oraz D. Radzikowski z UPH Siedlce.

Podczas II Ogólnopolskiej Konferencji Doktorantów zaprezentowano 12 doniesień naukowych w formie referatów oraz 31 posterów. W sesji referatowej przyznano pierwsze miejsce Marcelinie Olszak za opracowanie „Izolacja i identyfikacja bakterii *Lactobacillus* z mleka krowiego”, wykonane pod opieką nauk. prof. Ewy Solarskiej na Wydz. Nauk o Żywności i Biotechnologii UP w Lublinie, a drugie także tej autorce wspólnie z Izabelą Podgórką za pracę „Identyfikacja gatunku *Fusarium graminearum* metodą PCR w próbkach pszenicy ozimej”. Wyróżnienia otrzymali: B. Dziągiew i wsp., M. Dobrowolska i E. Zielińska, wszyscy z UP Lublin.

W sesji posterowej jurorzy przyznali pierwsze miejsce: Magdalenie Surdyce i Sylwii Niszczak-Pacek za plakat pt. „Mutacje i polimorfizmy w obrębie pierwszego fragmentu mitochondrialnej pętli D w nowotworach psów”, wykonany pod opieką nauk. dr hab. Brygidy Ślaskiej na WBiHZ UP w Lublinie. Wyróżnienia natomiast otrzymali: A. Kobyłka i wsp., M. Wójcik i wsp., Ł. Sęczyk i wsp. z UP Lublin oraz M. Marcinkiewicz i wsp. z ZUT w Szczecinie.

Seminarium uroczystie podsumowali dziekan WBiHZ prof. Eugeniusz Grela, jurorzy oraz opiekun nauk. SKN Biologów i Hodowców Zwierząt prof. Sławomir Pietrzak, podkreślając wysoki poziom naukowy zaprezentowanych prac, ogromne zaangażowanie studentów i opiekunów poszczególnych Kół Naukowych oraz Sekcji. Skierowano również słowa podziękowania do władz uczelni za umożliwienie i dofinansowanie organizacji tej ważnej dla braci studenckiej konferencji.

Warto podkreślić, że SKN Biologów i Hodowców Zwierząt jest aktualnie najstarszym i największym kołem naukowym działającym w UP w Lublinie (aktualnie zrzesza 24 sekcje, w których udziela się ok. 400 studentów).

Sławomir Pietrzak  
Fot. Jacek Piasecki



Przemawia prof. Eugeniusz Grela



Autorzy nagrodzonych prac



Sesja posterowa

## Skietkowane ziarno zbóż jako źródło cennych składników odżywczych i prozdrowotnych

Kiełki bądź skietkowane nasiona to naturalne i bogate źródło nie tylko witamin, substancji mineralnych, ale także przeciwutleniaczy. Dlatego też zyskują coraz większe zainteresowanie zarówno na rynku krajowym, jak i europejskim. Kiełkowanie jest procesem szybkim i prostym w wykonaniu, nawet w warunkach domowych. Z tego też względu skietkowane nasiona mogą być tanim źródłem uzupełniającym żywność o szereg cennych substancji.

Niemalże wszystkie nasiona można spożywać po skietkowaniu. Jednakże niektóre z nich mają specyficzny smak i dlatego w zależności od gustu i upodobań konsumentów wybierają swoje ulubione. Kiełkuje się najczęściej ziarna zbóż, nasiona roślin krzyżowych i strączkowych oraz nasiona roślin oleistych. Kiełki ziaren zbóż z reguły są słodkie, gdyż zawierają cukry proste. Najbardziej popularnymi kiełkami zbożowymi są kiełki pszenne i gryczane. Kiełki roślin strączkowych mają łagodny, orzechowy, słodkawy smak. Z kolei kiełki nasion rzeżuchy i rzodkiewki są w smaku ostre i pikantne. Można spożywać zarówno kiełki, jak i skietkowane nasiona. Trzeba jednak pamiętać, że chcąc spożywać świeże kiełki fasoli i innych nasion strączkowych oraz lucerny konieczna jest ich wstępna krótkotrwała obróbka termiczna (obgotowanie lub blanszowanie). Pozostałe kiełki można spożywać na surowo.

Zaznaczyć należy, że skietkowane ziarna zbóż zawierają pełny zestaw witamin, które są bardzo dobrze przyswajalne. Ponadto kiełkowanie znacznie zwiększa poziom tokoferoli, niacyny, ryboflawiny, a także wolnych i związanych związków fenolowych, poprawia to wartość odżywczą i zdolność przeciwutleniającą zbóż i mąki. Spożywanie kiełków i skietkowanego ziarna może być pomocne w profilaktyce chorób układu krążenia czy układu nerwowego oraz leczeniu otyłości. Szczególnie bogatym źródłem wielokierunkowo działających przeciwutleniaczy jest skietkowane ziarno pszenicy. Udokumentowano jego zdolność do ochrony DNA przed uszkodzeniami, zdolność do neutralizacji wolnych rodników (w tym rodnika ponadtlenkowego), a także wysoką zdolność do redukcji często określaną jako miara całkowitej pojemności przeciwutleniającej. Ponadto węglowodany w mące uzyskanej z porośniętego ziarna znajdują się głównie w formie dekstryn i maltozy, co korzystnie wpływa na mikroflorę jelitową i pozwala na wyprodukowanie wyrobów szczególnie zalecanych w diecie dzieci.

Skietkowane ziarno zbóż to trudny surowiec do produkcji klasycznych wyrobów zbożowych, takich jak pieczywo czy makarony. Surowiec taki wykazuje bardzo dużą aktywność enzymatyczną,

przy czym aktywne są szczególnie enzymy amylolityczne, proteolityczne, lipolityczne, co niekorzystnie oddziałuje na jakość wyrobów. Trudny jest również klasyczny przemiał skietkowanego surowca. Jednak produkcja mąki razowej ze skietkowanego i wysuszonego ziarna zbóż jest procesem nieskomplikowanym, a zmiany struktury ziarna podczas kiełkowania powodują osłabienie okrywy i bielma, co skutkuje mniejszą energochłonnością procesu i drobniejszą granulacją mąki. Ponadto walory odżywcze i prozdrowotne takiego surowca skłaniają do poszukiwań możliwości jego wykorzystania jako dodatku do żywności.

Chociaż istnieją doniesienia literaturowe na temat możliwości wykorzystania skietkowanego ziarna jako głównego składnika do produkcji niektórych przetworów zbożowych, to jednak znacznie większe możliwości daje wykorzystanie go jako częściowego zamiennika mąki pszennej. Można również stosować pewne mo-

dyfikacje technologiczne pozwalające na uzyskanie wyrobów dobrej jakości. Przykładowo w procesie wypieku pieczywa zaleca się stosowanie wyższych początkowych temperatur i obniżenie ich w fazie dopiekania, wydłużając czas wypieku. Można również mąkę ze skietkowanego ziarna zbóż poddać obróbce termicznej w celu inaktywacji enzymów. Zalecane jest także mieszanie mąki o wysokiej aktywności enzymatycznej z mąką zdrową. Z kolei przy produkcji chleba żytniego i mieszanego należy sporządzać gęściejsze kwasy i ciasta oraz stosować większe ukwaszenie, które jest czynnikiem hamującym nadmierną działalność enzymów. Ponadto mąka ze skietkowanego ziarna zbóż może znaleźć zastosowanie jako dodatek do szeregu innych produktów zbożowych.

*Justyna Tomiło, Dariusz Dziki  
Katedra Techniki Ciepłej UP w Lublinie  
Fot. J. Tomiło*



■ Kiełki rzeżuchy



■ Kiełki gryki zwyczajnej



■ Kiełki pszenicy





Jubileusze skłaniają do wspomnień. Przypominamy pierwsze lata poprzedzające utworzenie Wyższej Szkoły Rolniczej w 1955 r. i migawki z lat 60. XX w. we wspomnieniach prof. Gabriela Brzęka. Na pierwszego Rektora WSR Bohdana Dobrzańskiego i profesorów budujących podwaliny Uniwersytetu spojrzemy oczami uczniów, którzy sami zostali profesorami i pracowali nie tylko na naszej uczelni, ale także w różnych placówkach naukowych w kraju.

Kontynuujemy prezentację utrwalonych na fotografiach obiektów i wydarzeń w cyklu „Wczoraj i dziś – spojrzenie na uczelnię”.

Do wspomnień będziemy wracać w kolejnych numerach „Aktualności UP”.

## Takie były początki

[...] Wróciwszy jako podporucznik i adiutant Inspektoratu z akcji „Burza”, zostałem w pierwszych tygodniach naszej niepodległości aresztowany przez UB-NKWD, osadzony w znanym z okrucieństwa więzieniu rzeszowskim i byłbym niewątpliwie podzielił los wielu moich kolegów, tj. dostałbym wyrok śmierci lub wywozu do łagrów, gdyby nie zachowane w zakamarkach ubrania piśmanko od znanego mi sprzed wojny zoologa, prof. dra Henryka Raabego, zachęcające mnie do przyjęcia współpracy w świeżo organizowanym przez niego Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Dzięki temu piśmanku zostałem zwolniony z więzienia, pod warunkiem, że natychmiast zamelduję się u rektora i podejmę pracę w tej pierwszej na skrawku wyzwolonej Ojczyzny wyższej uczelni. [...]

15 grudnia 1944 roku objąłem w UMCS funkcję adiunkta – wykładowcy zoologii na Wydziale Rolnym, a po habilitacji, jako docent, zostałem 1 maja 1945 roku kierownikiem Zakładu, a potem Katedry Zoologii Wydziału Rolnego. Funkcję tę pełniłem przez 33 lata, tj. do przejścia w 1978 roku na emeryturę, awansując w międzyczasie w roku 1946 na profesora nadzwyczajnego, a w 1958 na profesora zwyczajnego. W 1953 roku Katedra została przeniesiona na świeżo powstały Wydział Zootechniczny, lecz mój uczuciowy związek z Wydziałem Rolniczym bynajmniej nie uległ osłabieniu.

W latach 1947–1956 pełniłem funkcję prodziekana i dziekana, a w latach 1956–1962 funkcję prorektora. W 1984 roku otrzymałem godność doktora honoris causa lubelskiej Akademii Rolniczej. Nie będzie mi chyba poczytane za samochwalstwo, jeśli dodam, że jestem uważany przez niektórych Kolegów za współorganizatora Wydziałów Rolnego i Zootechnicznego. [...]

Przełomowe miesiące lat 1944/1945, kiedy powstał Uniwersytet, były bardzo brzemienne w wydarzenia w kraju. Był to bowiem okres, gdy jeszcze prawie ¾ ziem polskich znajdowało się pod hitlerowską okupacją, gdy w bohaterkiej Warszawie zbrodniarze wysadzali w powietrze lub palili bezcenne zabytki rodzimej kultury i sztuki, gdy z krematoryjnych kominów kilkadziesiąt w pełni jeszcze działających obozów koncentracyjnych ulatywał swąd spalonych ciał. Wielkim niepokojem napawały też poczynania „przybranego brata oddanego przyjaciela”, Związku Radzieckiego. Wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej, która niosła na swych sztandarach i bagnietach władzę PKWN oraz wielkie przeobrażenia społeczne i narodowe, rozpoczęły się masowe aresztowania patriotów polskich, wywożenie ich do łagrów na „niehumanitarnej ziemi” oraz liczne egzekucje. Zakamary Lubelski był zapełniony więźniami politycznymi.

Warunki panujące w Lublinie na przełomie lat 1944/45 absolutnie nie sprzyjały tworzeniu uczelni wyższej. Miasto w tym okresie czyniło wrażenie przyfrontowego obozowiska i było przeludnione do ostatecznych granic. [...] Lublin ze względu na swój awans do roli tymczasowej stolicy kraju stał się przystanią, do której, oprócz władz centralnych PKWN, zjeżdżali różni interesanci z całego kraju. Stał się też pierwszym miejscem

schronienia dla tysięcy warszawiaków po upadku powstania oraz pierwszym miejscem oparcia dla licznych rzesz przesiedleńców z Wileńszczyzny, Lwowa oraz tzw. ludzi zza Buga.

Poza tym w Lublinie organizowały się nieistniejące przed wojną instytucje, jak Uniwersytet MCS, Politechnika Warszawska, Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych, Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych i wiele innych społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych i oświatowych placówek, wśród nich nawet Morski Instytut Rybactwa. Ściągnęli też do Lublina licznie naukowcy, pisarze, plastycy i aktorzy. O ich aktywności świadczy fakt, że już w sierpniu 1944 roku Teatr I Armii Wojska Polskiego wystawił „Śluby pańskie” Aleksandra Fredry, a wkrótce „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, ruszył też Teatr II Dywizji Wojska Polskiego i Teatr Miejski. 10 sierpnia odezwała się również pierwsza w kraju Rozgłośnia Polskiego Radia.

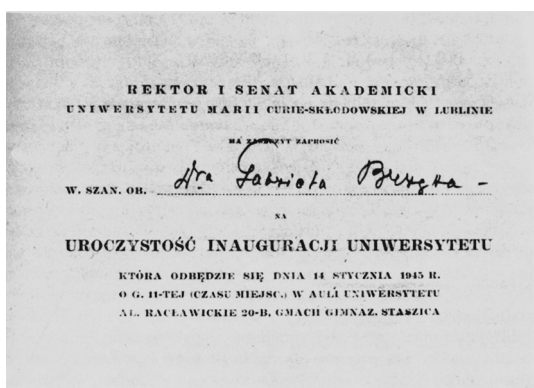


■ Plakat propagandowy z 1945 r. (autor W. Zakrzewski), ze zbiorów G. Brzęka

Chociaż Lublin został zniszczony wskutek działań wojennych 1939 i 1944 roku tylko w 15% (zbombardowane było głównie Stare Miasto), to na przełomie lat 1944/1945 był miastem bardzo zaniedbanym. Główne ulice i place były pokryte gruzem, śmieciami, korony drzew na skwerach i w Ogrodzie Saskim były pokaleczone pociskami, w kilku miejscach, m.in także wśród klombów otaczających gmach Gimnazjum im. Staszica, gdzie znajdowała się główna siedziba rodzącego się Uniwersytetu, znajdowały się mogiłki żołnierskie, zaznaczone czerwonymi wieżyczkami z desek i gwiazdą na szczycie. Gdziekolwiek straszły roztrzaskane lub spalone wraki niemieckich pojazdów i broni pancernej. Do połowy stycznia 1945 roku z nadwiślańskiego frontu dochodziły odgłosy artyleryjskiej kanonady, a częste naloty nieprzyjacielskich samolotów oraz huk dział radzieckiej artylerii przeciwlotniczej, zlokalizowanej gęsto wokół miasta na placach i w parkach, stwarzały nastrój grozy i zdenerwowania. Na dachach budynków zajmowanych przez dowództwa wojskowe, jak również na da-

chu Gimnazjum im. Staszica, w dzień i w nocy czuwały przy karabinach maszynowych i działkach oraz reflektorach patrolo obserwacyjne. Chodzenie po ulicach wieczorem było bardzo niebezpieczne, gdyż rozzuchwaleni frontowi żołnierze radzieccy oraz miejscowi chuligani napadali, bili i grabili. Panował więc nastrój wojenny. [...]

Trzeba było mieć rzeczywiście wiele hartu ducha, odporności i optymizmu, aby w takich warunkach tworzyć tak wielką instytucję, jaką miał być Uniwersytet. [...] Wydziały rolnicze w Krakowie, Warszawie i Poznaniu zaczęły się odradzać kilka miesięcy później, na bazie starych tradycji swych macierzystych uczelni, w oparciu o w większym lub mniejszym stopniu ocalały po pożodze wojennej personel naukowy, częściowo ocalałe budynki, pomoce naukowe, laboratoria i majątki doświadczalne. [...]



■ Zaproszenie na pierwszą inaugurację UMCS w 1945 r.

W tym pełnym niepokoju okresie były również radosne wydarzenia. Spośród tych, które wiązały się z narodzinami Uczelni, szczególnie dwa głęboko utkwiły mi w pamięci. Pierwszym było otwarcie Uniwersytetu, drugim mój wykład dla Wydziału Rolnego 12 stycznia. Otwarcie Uniwersytetu, czyli pierwsza inauguracja roku akademickiego, odbyło się 14 stycznia 1945 roku o godz. 10 w auli Gimnazjum im. Staszica [...]. W auli, a potem na ulicach śpiewano „Gaudeamus igitur iuvenes dum sumus”. Notabene przyczyniłem się do tej pieśni w czasie uroczystości, bo jednym z moich zadań podczas przygotowań było przepisanie na maszynie w kilkudziesięciu egzemplarzach jej tekstu i rozdanie młodzieży. [...]

W roku 1945 powstała pierwsza organizacja studencka „Bratnia Pomoc”. Wiosną „Bratniak” zorganizował pierwszą stołówkę studencką, do której wyposażenie, jak również poważne zapasy mąki i kaszy darowało wojsko polskie ze zdobyczy wojennych. Pierwszym prezesem „Bratniaka” był student weterynarii – Marian Kargol, drugim z kolei również student weterynarii Edmund Prost, późniejszy rektor Akademii Rolniczej. [...]

W początkowym okresie warunki pracy dydaktycznej w nowej Uczelni były niezwykle trudne. W przeludnionym i wyniszczonym wojną Lublinie brak było przede wszystkim lokali na pomieszczenia zakładów naukowych. [...] W salach wykładowych brak było szyb, oświetlenia, tablic, a nawet kredy. [...]

Wobec ciasnoty pomieszczeń, ćwiczenia i wykłady odbywały się w początkowych latach w warunkach urągających niekiedy elementarnym zasadom dydaktyki. Tak więc np. ćwiczenia z zoologii, na które trzeba było zgromadzić większą liczbę mikroskopów, odbywały się nawet w niedzielę od rana do wieczora. Na pewne zajęcia, np. z żywienia zwierząt, chemii rolnej oraz hodowli, studenci wyjeżdżali kilka razy w trymestrze na 2–3 dni odkrytym samochodem ciężarowym lub koleją do Puław, gdzie odbywali ćwiczenia w laboratorium Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, nocując przeważnie w pomieszczeniach Instytutu na słomie.

Również pierwsze moje wykłady z zoologii dla Wydziałów Rolnego i Weterynaryjnego, a z biologii z parazytologią dla Wydziału Farmaceutycznego, odbywające się w auli Gimnazjum im. Staszica, miały charakter nietypowy. Ponieważ brak było podręczników zoologii, przeto główną podstawą w przygotowaniu do egzaminu były wykłady, na które studenci co najmniej w 90% uczęszczali, a treść wykładów skrzętnie notowali. Aula była wypełniona studentami po brzegi, jednakże tylko nieliczni mieli możliwość zajęcia miejsca na kilku ławkach zbitych z nieheblowanych de-

sek. Większość oblegała parapety okien, bądź też słuchała wykładu stojąc na środku auli i opierając zeszyty na plecach kolegów robiła notatki. [...]

Gabriel Brzęk, *Wspomnienia sprzed pół wieku w: Księga Pamiątkowa 50-lecia Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Lublinie*, Wyd. AR, Lublin 1994, s. 7–14.

[...] W czasie mojej pracy interesowałem się także Studium Wojskowym, w którym pragnąłem widzieć nie tylko instytucję wychowującą dowódców wojskowych w duchu obronności kraju i patriotyzmu, ale również jednostkę dopomagającą nam w zdyscyplinowaniu młodzieży, wyrabianiu w niej szacunku do przełożonych oraz umiejętności ustnego przedstawiania swych spraw wobec przełożonych w formie treściwego i zwięzłego meldunku. Kierownictwo Studium Wojskowego było wówczas wspólne dla Uniwersytetu MCS i Wyższej Szkoły Rolniczej.

W początkowych kilkunastu latach powojennych uczęszczanie na Studium Wojskowe obowiązywało również dziewczęta i dopiero w latach sześćdziesiątych zostało zastąpione dla nich Kursem Gospodarstwa Domowego. Warto również zaznaczyć, że w początkowych latach z powodu braku oficerów instruktorami w Studium Wojskowym bywali też zwalniani ze służby wojskowej podchorążowie lub podporucznicy, będący równocześnie studentami.

[...] W nowym roku akademickim zahuczało w środowisku studenckim, pojawili się bowiem studenci w czerwonych beretach wojsk powietrzno-desantowych, którzy obudzili wielką sympatię dziewcząt, a zażdrość u starszych kolegów, spośród których wielu, pomimo ukończenia już Studium Wojskowego, zabiegało o przyjęcie na ten kurs. [...]

Po przeprowadzeniu egzaminów teoretycznych oraz skokach próbnych w dniach od 3 do 16 maja uroczystość zakończenia kursu połączoną ze skokami pokazowymi z samolotu ćwiczebnego wyznaczono na niedzielę dnia 24 maja 1962 r. w Motyczu. [...]



■ Żołnierski obiad podczas uroczystości promocji naszych studentów na poligonie w Dęblinie. Od prawej G. Brzęk, ptk. Tadeusz Cynkin

Skoczkowie, których do lotu stanęło stu czterech, ubrani byli w jednakowe wojskowe drelichy i czerwone berety. Prezentowali się bardzo korzystnie. [...] Mieli skakać w czterech grupach, w każdej po dwudziestu sześciu skoczków. Jako widz leciałem w grupie pierwszej, a potem w czwartej. [...] Z przyjemnością przez okienko samolotu obserwowałem, jak chłopcy jeden za drugim, bez żadnego wahania, skakali, jak planowo przy pięknej pogodzie rozwijały się ich spadochrony, a rozrzut lądowania od wyznaczonego punktu sięgał najwyżej kilkunastu metrów. [...] Chłopcy okazali się być tak dobrze wyćwiczeni, że tylko jeden z nich doznał przy lądowaniu naciągnięcia ścięgna Achillesa.

Gabriel Brzęk, *Z Białej ku źródłom wiedzy*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1992, s. 392–397

Wybór i oprac. Ewa Zawadzka-Mazurek, Monika Jaskowiak

# Nasi pierwsi profesorowie

## GABRIEL BRZĘK

Zasadę *verba docent, exempla trahunt* wypełniał w każdym swoim działaniu jako uczonego i pedagoga. Do wykładów przygotowywał się bardzo starannie, były one klarowne, wygłaszane piękną polszczyzną. Studenci pilnie na nie uczęszczali, a egzaminy odbywały się w atmosferze powagi i wyrozumiałości. Nieprawdą jest, że gdy student niewiele umiał, nasz Profesor, jak gdyby usprawiedliwiając się, miał mawiać: „nic pani (pan) nie umie, jestem zmuszony dać pani (panu) trójkę”. Prawdą jest natomiast, że lubił stawiać oceny bardzo dobre. Lubiał młodzież, a swą do niej sympatię okazywał i jako wykładowca, i jako dziekan, i jako prorektor. Ta sympatia trwa do dziś. Chętnie uczestniczy w rocznicowych spotkaniach różnych pokoleń swoich studentów, na które jest zawsze zapraszany. Cieszą Go występy zespołów artystycznych naszej młodzieży, urozmaicające inauguracje i inne uroczystości odbywające się w Uczelni.

W trosce o właściwy poziom prowadzonych przez nas, młodych niedługo asystentów, zajęć, Profesor często, choćby na krótko, wizytował je. A było tych zajęć bardzo dużo, co zmuszało nas do pracy w Zakładzie niemal od rana do wieczora przez cały tydzień. Oddany bez reszty sprawom Zakładu i Uczelni nasz Profesor, przebywający zawsze w Zakładzie, dziwił się, gdy czasem nie zjawiłem się w niedzielę.

Rozpoczęcie badań terenowych ożywiło atmosferę w Zakładzie. Nasz Mistrz okazał się nie tylko doskonałym i przewidującym organizatorem ekspedycji badawczych, ale także dzielnym towarzyszem, znoszącym wraz z nami wszelkie trudy i niewygodę po to, by przekazywać nam swoje bogate doświadczenia badacza-hydrobiologa. Były to badania prowadzone w cyklu całorocznym. Odbywały się w różnych warunkach pogodowych, w terenie wprawdzie uroczym i w pół dzwiczym, ale i niebezpiecznym. Towarzyszyły nam czasem i deszcz, i skwar, i siarczasty mróz, groziło załamanie się lodu na środku jeziora lub zatopienie łodzi. Towarzyszył też wielki całodzienny wysiłek fizyczny. Nasz Mistrz znosił to wszystko dzielnie – wszak w latach młodości był harcerzem. Z nami dźwigał nad jeziora ciężką aparaturę, z nami wiosłował i z pomocą kołowrotu wyciągał z głębin jeziora próby planktonowe i bentosowe (z dna)! A wieczorem, na wólanie z brzegu: „Zupa stygnie”, powracaliśmy do bazy. Po obiadokolacji gawędziliśmy jeszcze długo, długo... Były to, jak mawiał nasz Profesor, „nocne Polaków rozmowy”.

Włodzimierz Zwolski, s. 16

## BOHDAN DOBRZAŃSKI

Profesor cieszył się sukcesami swoich uczniów. [...] Miał ponad 30 doktorów i kilkunastu habilitantów. Jako kontynuator szkoły profesora Musierowicza stworzył własną szkołę gleboznawczą.

Profesor wykazywał niezwykłą sprawność organizacyjną i administracyjną, nie zajmował się drobiazgami, lecz skupiał na sprawach najważniejszych, potrafił też egzekwować polecenia. Miał umiejętność dobierania ludzi i obsadzania stanowisk na uczelni, a także współpracowników. Odnosił sukcesy jako rektor, zarówno w UMCS, jak i w WSR, choć lata 50. były szczególnie trudne. Zapewne mało kto wie, że przed powołaniem na stanowisko rektora nigdy przedtem nie uczestniczył w posiedzeniach senatu. Po raz pierwszy był na senacie jako jego przewodniczący, tj. rektor.

Profesor nie był małostkowy. Nie zapomnę Jego pełnego godności zachowania, gdy wrócił po 3 miesiącach z USA jako urzędujący jeszcze rektor, a rektorem w tym czasie został wybrany prorektor (zgodnie z ustalonym wcześniej terminem wyborów). Wybory odbyły się pod presją sekretarza komitetu uczelnianego partii i z bardzo ostrą nagonką na Profesora. Nie bez znaczenia była też wtedy postawa niektórych profesorów, tym bardziej zaskakująca, że wybory odbywały się zaledwie w 3 lata po tzw. odnowie październikowej 1956 roku. [...]

Stanisław Uziak, s. 28

Profesor Bohdan Dobrzański był realistą, umiejącym znakomicie przewidywać bieg zdarzeń.

Szalenie dynamiczny, nie znosił zastoju, jako „duch niespokojny” (nasz laborant Bronisław Szewczyk nazywał Profesora żartobliwie „Dokuczajew” od nazwiska słynnego gleboznawcy rosyjskiego) występował z licznymi inicjatywami, z których wiele zostało pomyślnie zrealizowanych. Wymienię kilka, moim zdaniem, najistotniejszych:

– Zorganizował w 1949 roku w Lublinie Sekcję, przemianowaną na Oddział Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego, któremu przez wiele lat przewodniczył, a następnie patronował jego działalności.



■ Katedra Gleboznawstwa 12 kwietnia 1964 r. Od lewej Saturnin Zawadzki (bokiem), Stanisław Nawrocki, Ryszard Turski, Bohdan Dobrzański, Jan Gliński, Adam Szember

– Opracował program i zorganizował w 1955 roku na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS Katedrę Gleboznawstwa, którą przez wiele lat kierował, a następnie przekazał swemu uczniowi Stanisławowi Uziakowi.

– Przyniósł się do utworzenia w 1957 roku w Lublinie Oddziału Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych, używając w początkowym okresie organizacji lokalu i kierując do pracy w Oddziale swego ucznia (piszącego te zdania).

– Zainicjował i doprowadził do powołania w połowie lat sześćdziesiątych czasopisma Komitetu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN „Polish Journal of Soil Science”, publikującego w języku angielskim oryginalne prace z dziedziny szeroko rozumianego gleboznawstwa, chemii rolnej i mikrobiologii gleb. Był przez wiele lat jego redaktorem naczelnym.

– W roku 1967 zorganizował w Lublinie Zakład Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk. Przez wiele lat sprawował obowiązki jego dyrektora, a po przejściu na emeryturę przewodniczył radzie naukowej. Zakład, będący oczkiem w głowie Profesora, pięknie się rozwijał i na krótko przed śmiercią swego twórcy został awansowany do rangi Instytutu, uzyskując następnie uprawnienia do przeprowadzania przewodów doktorskich, a od roku 1992 – również przewodów habilitacyjnych. Obecnie placówka nosi imię Bohdana Dobrzańskiego.

Każda z inicjatyw angażowała licznych uczniów i współpracowników Profesora, szczerze Mu oddanych. Po prostu wierzyliśmy, że „Stary” (jak nazywaliśmy Profesora między sobą) to, co bierze w swoje ręce, potrafi doprowadzić do pozytywnego zakończenia.

Saturnin Zawadzki, s. 33

Z Profesorem pierwszy raz zetknąłem się na wykładach z gleboznawstwa na pierwszym roku studiów rolniczych UMCS w 1951/1952 roku. Wówczas też w trakcie jednego z wykładów zgłosiłem się do odpowiedzi na pytanie Profesora (miał je zwyczaj zadawać w czasie wykładów) i zosta-

## Wczoraj i dziś –



■ „Ursus” C-45 – pierwszy po II wojnie ciągnik produkcji polskiej. Zakład Maszynoznawstwa Rolniczego Wydziału Rolnego, 1948 r., zbiory M. Szwaigier



■ Nowoczesna konstrukcja maszyny do zbioru ziemiopłodów, 2015 r., fot. Archiwum WIP



■ Podwozy w czasie badań terenowych, 1950 r., fot. Archiwum WUP



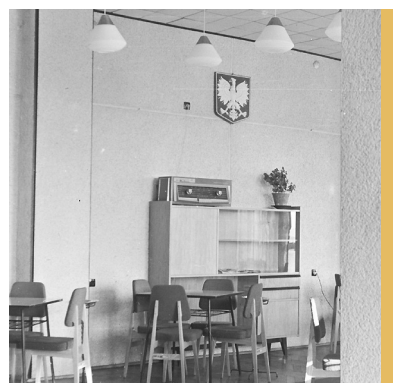
■ Pokazy koni roboczych w lubelskim skansenie organizowane przez prof. Ewalda Sasimowskiego, 2004 r., fot. W. Mazurek



■ Hrebenne (lipiec 1964 r.). Praktyka po I roku WSR Wydz. Rolniczy i Weterynaryjny. „Hotel” – spanie na materacach na podłodze. W drzwiach stoją Mieczysław Szpryngiel i Marek Szwaigier



■ Praktyka na farmie „Coletta & Tysin” w hrabstwie Yorkshire w Anglii (2004 r.)



■ Hol w domu studenckim ok. 1970 r., fot. Z. Siemaszko



■ Hol w D5 Cebion, 2015 r., fot. BPU

## spojrzenie na uczelnię, cz. 2



■ Laboratorium w Instytucie Żywności i Higieny Zwierząt, 1970 r., fot. Z. Siemaszko



■ Chromatograf gazowy z detekcją masową na Wydziale Nauk o Żywności i Biotechnologii, 2015 r., fot. Szwaigier



■ Duża Aula w Collegium Agronomicum, 1970 r., fot. Z. Siemaszko



■ Aula w Centrum Kongresowym UP, 2015 r., fot. BPU



■ Zajęcia z wychowania fizycznego, 1970 r., fot. Z. Siemaszko



■ Zawody na basenie w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym, 2009 r., fot. J. Piasecki



■ Budynek starej kottowni przebudowano na ośrodek sportu i siedzibę Pracowni Poligraficznej, widok od ul. Gtębokiej w czasie prowadzenia prac adaptacyjnych, 1994 r., fot. Archiwum WUP



■ Nowe Centrum Sportowo-Rekreacyjne UP oddane do użytku w 2008 r. widok od ul. Raabego, fot. Szwaigier

*Wybór fot. i podpisy Ewa Zawadzka-Mazurek, Monika Jaskowiak*

łem „odnotowany” jako godny zainteresowania. Pytanie dotyczyło teorii Williama i jej znaczenia dla gleboznawstwa.

[Przypominam sobie] sposób werbowania współpracowników przez Profesora i kształtowania ich kariery naukowej. „Werbunek” był z reguły trafny i, jak to się zwykło mówić, „na nos” Profesora, który, mając ugruntowane własne zdanie, nie omieszkował konsultować się ze swymi młodymi pracownikami – wówczas doktorami, a potem profesorami J. Piszczkiem, S. Uziakiem, S. Zawadzkiem.

Profesor miał zwyczaj dawać początkującym pracownikom ambitne i trudne zadania, zarówno kameralne, jak i terenowe, według zasady „rzucania” delikwenta na głęboką wodę. Taką „głęboką wodą” było np. powierzenie nam, kilku młodym asystentom, prac kartograficznych na wówczas dziewiczych terenach Jaworek w Pieninach. Innymi zadaniami, oprócz dydaktyki, były samodzielne opracowania wyników badań i pisanie publikacji, kontakty z gośćmi zagranicznymi i wyjazdy za granicę, co zmuszało nas do intensywnej nauki języków obcych. Profesor, prowadząc sprawy wydawnicze, wciągał nas do ich technicznej realizacji.

Jan Gliński, s. 20

Profesor miał swój rytuał wykładowcy. Zaczynał zawsze z kwadrantem akademickim, docierając równo 45 minut do najbliższej godziny, robił przerwę, znowu na kwadrans, i wykladał do następnej równej godziny. Podczas przerwy nie wychodził, lecz rozmawiał z nami ganz privat. [...] w listopadzie 1952, UB zabrało mi ojca. [...] Moje studia, dopiero wszak rozpoczęte, stanęły pod znakiem zapytania. Miałem chorą, niepracującą matkę i młodsze dwie siostry. Musiałem podjąć pracę, a studia [...] stały się nagle zbędnym luksusem.

Poszedłem do dziekana profesora Stefana Ziemińskiego. Wysłuchał w skupieniu i przyrzekł poparcie w uzyskaniu stypendium. W tym czasie grywałem w chwilach wolnych w szachy z panem magistrem Mieczysławem Dąbrowskim, asystentem profesora Władysława Matuszkiewicza, europejskiej [...] sławy botanika. Udało mi się zdać u niego jako pierwszemu z roku botanikę na piątkę i Mieczysław Dąbrowski dopuścił mnie do szachowej komitywy. [...] Okazało się potem, że o sprawie ojca powiadomił profesora Matuszkiewicza, a ten profesora Bohdana Dobrzańskiego. Profesor zawezwał mnie i zaproponował mi doraźną pracę wieczorami w Zakładzie Gleboznawstwa jako laborantowi. Obecny przy rozmowie ówczesny mgr Saturnin Zawadzki, dzisiaj profesor zwyczajny doktor habilitowany i członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, ustalił formy płatności – około 600 zł miesięcznie. [...] Byłem szczęśliwy.

Adam Kołtaj, s. 22

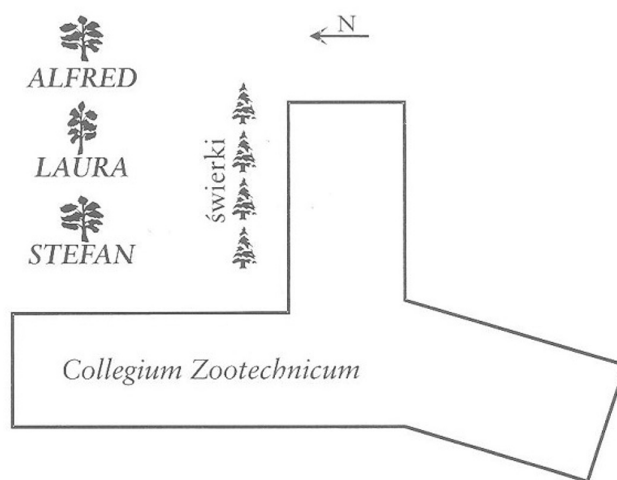
## LAURA KAUFMAN

Po wybuchu drugiej wojny światowej profesor Kaufman ukrywała się, początkowo u profesor Ziemińskiej, w skrzydle pałacu puławskiego. Ale mimo kenkarty wyrobionej na nazwisko Ludwika Kamińskiej, nie było to bezpieczne, o czym profesor Ziemięcką uprzedził nowy dyrektor Instytutu, Niemiec. Profesor znalazła schronienie w Szkole Rolniczej w Zduńskiej Woli koło Łowicza, gdzie brała udział w tajnym nauczaniu maturzystów. Kiedy i ten pobyt stał się niebezpieczny, Ludwika Kamińska przeniosła się w Miechowskie. Tu również brała udział w tajnym nauczaniu i tajnych egzaminach szkoły rolniczej, gdzie uczyli m.in. oboje Kraszewscy i profesor Sondel. Narażając się bardziej niż inni, została członkiem AK. [...]

Przyjmowała każdego człowieka z ciekawością i szacunkiem. Kiedyś pewna niezbyt wykształcona hrabina, nie wiedząc, z kim siedzi przy stole, zwierzyła się jej, że nie jada nigdy mięsa króliczego, ponieważ króliki krzyżują się ze szczurami. Na nieśmiały protest wybitnego biologa skończyła rozmowę apodyktycznie: – Moja panno Ludwiko! Już ja się na tym znam!! [...]

W kwietniu 1945 roku wróciła do Puław, gdzie czekała na nią Jej asystentka, a obecna profesor Helena Bączkowska, która przechowywała przez całą wojnę Jej rzeczy i odwiedzała Ją czasami w latach tułaczki.

Profesor Kaufman zaczęła odbudowywać Dział Biologii Hodowlanej PINGW, a jednocześnie tworzyła na powstającym Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej Katedrę Genetyki i Drobiarstwa Wydziału Rolnego. Po odejściu profesora Prawocheńskiego do Krakowa i likwidacji „wrogiej ideologicznie” Katedry Genetyki objęła Katedrę Hodowli Ogólnej, która od 1955 roku aż do przejścia na emeryturę stała się Jej głównym miejscem pracy naukowej. Wzruszająca jest powojenna pomoc naukowców z całego świata, nadsyłających podręczniki, odbitki prac, serdeczne listy, m.in. prof. Greenwooda z Anglii, Lerner z USA i Forre-Fremiet z Francji. Ten ostatni – mistrz Profesor z okresu stypendium we Francji w początkach Jej kariery naukowej – przybył w wiele lat później (w r. 1964) w dzień otrzymywania przez Nią doktoratu honoris causa Akademii Rolniczej w Lublinie.



- Przed budynkiem Collegium Zootechnicum w 1984 r. posadzono trzy drzewa dla upamiętnienia znamienitych profesorów: Laury Kaufman (lipa), Stefana Lewickiego (dąb) i Alfreda Trawińskiego (dąb), ze zbiorów F. Pawtowskiego

[...] Napisała też kilka podręczników i skryptów. Kiedy skończyłam bibliografię Jej dorobku, powiedziałam: – Skończyłam zbierać dorobek pani Profesor. Ma pani 115 publikacji. – Coś podobnego! Naprawdę? Nigdy bym nie przypuszczała! – ucieszyła się szczerze.

Profesor Kaufman współorganizowała Lubelskie Towarzystwo Naukowe i była jego pierwszym urzędującym, a następnie honorowym prezesem. Była też honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Genetycznego i Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. Przez wiele kadencji przewodniczyła polskiej filii Światowego Towarzystwa Wiedzy Drobiarskiej, była członkiem wielu rad naukowych. Służyła pomocą w organizowaniu krajowego drobiarstwa i była wielokrotną przewodniczącą komisji naukowej ds. drobiarstwa przy Ministerstwie Rolnictwa.

Profesor prowadziła zajęcia na wszystkich wydziałach WSR i na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS. Kiedy na uczelniach w Polsce zabroniono wykładania genetyki, zastępując ten przedmiot obłądną „genetyką miczurinowską”, Profesor ani na jotę nie zmieniła swoich wykładów: tylko rozpoczęła je wówczas od słów: „Żeby wrogą teorię zwalczać, trzeba ją najpierw poznać”. [...]

Bohdana Kraszewska-Domańska, s. 49, 50

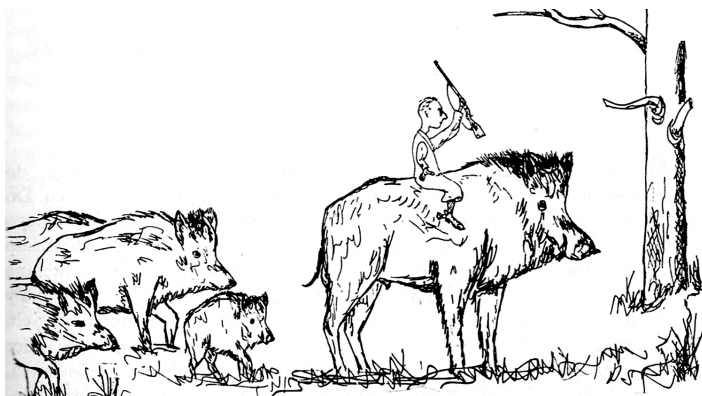
Tak więc od 1 lipca 1956 roku stałem się asystentem Kaufmanki i wszedłem w skład ogromnie sympatycznego Zespołu tej Katedry. Zastępcą Szeffa (a właściwie rzeczywistym kierownikiem organizacyjnym Katedry) był mgr Witold Głuchowski, z tego samego pierwszego rocznika lubelskich absolwentów była mgr Bohdana Kraszewska-Domańska, zdecydowanie młodszy to mgr Józef Zięba, mgr Adam Kołataj, mgr Maria Lorkiewicz – doktorantka Katedry i późniejsza asystentka oraz autor wspomnień jako stażem najmłodszy, chociaż wiekiem nieco starszy od dwojga wymienionych. W niedalekiej przyszłości z rąk Pani Profesor otrzymaliśmy promocje na doktorów nauk rolniczych. Miała szczęśliwą rękę, spośród 14 wypromowanych osób 10 otrzymało tytuły profesorskie.

Stan osobowy Katedry w kilka lat później nieco się zmienił. Pani Domańska przeszła do Szczegółowej Hodowli Zwierząt, A. Kołataj przeniósł się do Akademii Medycznej. Pozostali wytrwali w tym samym zespole znacznie dłużej. Profesor W. Głuchowski i dr M. Lorkiewicz odeszli w 1990 roku na emeryturę. Profesor Zięba zmarł w roku 1992. Zespół pracowników znacznie się powiększył o ludzi młodszych.

Janusz Maciejowski, s. 54

## STEFAN LEWICKI

Profesor Lewicki był entuzjastą motoryzacji i myślistwa. Z demobilu uzyskał motocykl służbowy Harley Davidson, później przesiadł się na BMW 350, a następnie zakupił Jawę 250. Motocyklami jeździł w uszytym na zamówienie zielonym kombinezonie z płótna żaglowego, na głowę zakładał „pilotkę” i lotnicze okulary. Tak ubrany wizytował doświadczenia w terenie oraz jeździł na polowania (zielony kolor ułatwiał maskowanie).



■ Rysunek Franciszka Pawłowskiego z 1 kwietnia 1949 roku

Znacznie większe osiągnięcia miał profesor S. Lewicki jako myśliwy. Trofea w postaci sprofilowanych głuszców i cietrzewi stanowiły Jego dumę [...]. Pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego Lubelskiej Rady Łowieckiej, wykazywał niezwykłą dbałość o etykę członków Związku. Zamieścił wiele interesujących publikacji w „Łowcu Polskim”. Kiedy wracał z polowania, najczęściej późnym wieczorem, najpierw dokładnie czyścił i konserwował osobiście strzelbę (Merkel-bock, kaliber 16). O zamiłowaniu myśliwskim Profesora dobrze wiedziała brać studencka, czego dowodzi reprodukcja primaaprilisowej karykatury, autorstwa ówczesnego studenta a późniejszego profesora Franciszka Pawłowskiego.

Stanisław Berbec, s. 67, 68

Rocznice ważnych wydarzeń historycznych skłaniają do refleksji, do podsumowania dokonań, do przypomnienia ludzi szczególnie zasłużonych. Do takich znaczących rocznic należy zaliczyć 50-lecie powołania Wydziału Rolnego UMCS, a do ludzi wybitnych niestrudzonego organi-

zatora tego Wydziału – dziekana (od 1 kwietnia 1945 do 31 stycznia 1950 r.) profesora Stefana Lewickiego. Była to postać pod wieloma względami niezwykła. Wspaniałą organizator, wybitny uczyony, pionier w wielu dziedzinach nauk rolniczych, bezkompromisowy w każdym calu, zasłynął jako pierwszy sprawiedliwy w walce z bzdurnymi teoriami Łysenki. Był również doskonałym (w treści) wykładawcą, mimo wady głosu. Nie ukrywam, że pozostawałem pod urokiem.

Marian Milczak, s. 68

## WITOLD SŁAWIŃSKI

[...] Profesor mówił dość prędko, śpiewnym wileńskim akcentem, ale tak sugestywnie, że niemal widziało się poszczególne rośliny i całe zespoły. Wykładał, stojąc z zamkniętymi oczami przy pulpicie, na którym miał notatki. Mówił jakby w natchnieniu, a równocześnie przewracał kartki notatek, nie zaglądając wcale do nich. Oczy otwierał, kiedy coś objaśniał na tablicach rysunkowych oraz gdy treść wykładu przerywał żartem lub dowcipnym powiedzeniem i był ciekaw reakcji słuchaczy. Wyraźnie cieszył się, gdy rozmieszył studentów.

Na ćwiczeniach laboratoryjnych Profesor pokazywał się rzadko, natomiast nawiązywał bliskie kontakty ze studentami podczas ćwiczeń terenowych. Ćwiczenia te z powodu braku finansów i środków transportu odbywały się w miejscach nieodległych. Najczęściej były to łąki zemborskie, gdzie obecnie jest zalew. Zbieraliśmy się przed budynkiem, w którym mieściła się Katedra Botaniki i Fizjologii Roślin na placu Litewskim i stąd autobusem miejskim jechaliśmy w pobliże miejsca przeznaczenia. W ćwiczeniach tych powinni uczestniczyć studenci całego roku (ponad 100 osób), ale nikt nie sprawdzał listy i praktycznie brał w nich udział ten, kto chciał. Punktualnie co do minuty wyruszaliśmy, aby po przybyciu na miejsce rozpocząć od miłego pikniku. Wówczas tę łąkę przecinała mała rzeczka, nad którą wszyscy się rozsiadali (niektórzy nawet kąpali się), jedliśmy przygotowane „zapasy”, panowała pełna swoboda. W pewnym momencie Profesor podrywał się z miejsca i z grupką osób Mu towarzyszących oddalał się, rozpoczynając prawdziwe ćwiczenia. Ze studentami, którzy Go otaczali, szedł powoli, objaśniając budowę poszczególnych gatunków roślin, omawiał ekologiczne warunki ich rozmieszczenia, odpowiadał bardzo wyczerpująco na każde pytanie. Natomiast na nasze uwagi, że należy zawiadomić pozostałych o rozpoczęciu ćwiczeń, odpowiadał, iż nie jest to konieczne: „Im jest was mniej, tym więcej skorzystacie, a jeśli oni sami do nas nie dołączają, to widocznie ich to nie interesuje”. [...]

Pytanie odbywało się w specyficznej atmosferze, ze względu na niezwykłą porę dnia. Były to bardzo wczesne godziny ranne, w lecie najpóźniej 6, a w zimie 7. Podczas pierwszych zaliczeń w listopadzie lub grudniu o tej porze roku na dworze było zupełnie ciemno (w tym okresie nie wprowadzano czasu zimowego). Przed pierwszym zaliczeniem myśleliśmy, że Profesor żartuje. Tymczasem punktualnie o oznaczonej godzinie Profesor rozpoczął pytanie, przy czym wszyscy zapisani na dany dzień i godzinę powinni już czekać. Miało to również znaczenie praktyczne. Katedra zajmowała tylko 2 pokoje, z których jeden był równocześnie mieszkaniem Profesora i jego żony. Zatem to wczesnoranne pytanie mogło się odbywać w drugim pomieszczeniu, miejscu pracy pozostałych pracowników Katedry. [...]

W Katedrze pracowały same kobiety: starsza asystentka mgr Janina Szczyńska i trzy studentki. Nie był to jednak przypadek, Profesor lubił i cenił pracę kobiet. Uważał, że teraz jest era kobiet, które są dokładniejsze i pracowitsze od mężczyzn, a tylko mniej mają inwencji własnej, ale na to rzutuje znacznie dłuższy okres pracy zawodowej mężczyzn w porównaniu z kobietami.

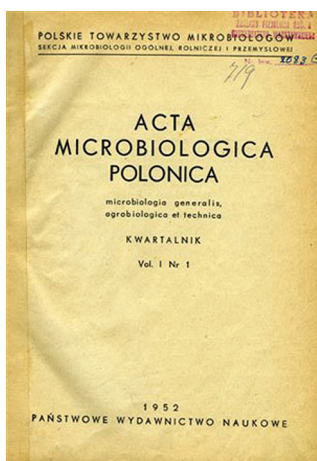
Profesor miał wszechstronne zainteresowania, zwłaszcza pasjonowała go architektura. Dlatego naszej pracy towarzyszyło zawsze poznawanie zabytków. Szczególnie uczestnictwo w zjazdach naukowych kojarzy mi się ze zwiedzaniem. Profesor, nigdy niezmęczony, po posiedzeniach i referatach do późnych godzin wieczornych oprowadzał nas po zabytkach i kościo-

łach Krakowa, Warszawy, cerkwi w Białowieży (która w kilka lat później spłonęła). W normalnym toku pracy w Lublinie nie było czasu na spacery po mieście. Natomiast w dni przedświąteczne, takie jak np. Wielki Piątek, wolne od zajęć, wyruszał z nami na zwiedzanie lubelskich kościołów i Staro Miasta. Prawdopodobnie gdybym wtedy miała własne życie rodzinne, wolałabym mieć ten czas wolny. Jednak wówczas jako młoda dziewczyna z przyjemnością towarzyszyłam Profesorowi w zwiedzaniu, zwłaszcza, że jako lublinianka od kilku pokoleń byłam ciceronem. Wędrówki te zawsze kończyły się w kawiarni. [...]

Zofia Trejgel-Uziakowa, s. 104, 105, 108

## JADWIGA MARSZEWSKA-ZIEMIĘCKA

Profesor Marszewska-Ziemięcka była twórcą dyscypliny naukowej mikrobiologia gleby i wysokiej klasy pracownikiem nauki oraz wychowawcą licznej kadry pracowników naukowych i dydaktycznych dla tej dyscypliny. Była współtwórcą czasopisma „Acta Microbiologica Polonica” i pierwszym redaktorem tego czasopisma. [...]



<http://zgb.biol.uw.edu.pl/pjm.html>

Egzaminy dyplomowe również wieńczyła lampka wina. Pewnego roku, podczas takiej uroczystości, Profesor dowiedziała się, że dyplomanci profesora Zabielskiego są już po kilku lampkach, poleciła zaprosić Profesora do naszej katedry. Profesor po wypiciu i u nas lampki wina deklamował „Iliadę” w języku greckim, był bowiem absolwentem gimnazjum klasycznego.

Profesor Ziemięcka była surowym egzaminatorem, jej poważny wyraz twarzy budził strach wśród studentów, ale nie zapisywała „celnych odpowiedzi”, jak to czynił, na przykład profesor Witold Sławiński.

Stanisław Bujak, s. 128, 130

[...] W czasie okupacji wierna patriotycznym tradycjom rodzinnym brała profesor Ziemięcka udział w ruchu oporu (pseudonim „Stanisław”). Z odwagą i poświęceniem niosła pomoc potrzebującym, często narażając swe życie. Przyczyniła się też m.in. do ocalenia profesor Laury Kaufman, ukrywając ją przez pewien czas w swoim mieszkaniu w Instytucie.

Zaraz po wyzwoleniu Profesor przystąpiła do organizowania nauki polskiej i kształcenia młodzieży. [...]

Wielką Jej troską było nauczenie młodych pracowników poprawnego redagowania prac naukowych, jasności wyrażania myśli, dobrego stylu, a w szczególności czystości języka polskiego. Ogromnie Ją raziło nadużywanie wyrazów obcych. W związku z tym napisała nawet komiczny utwór, ośmieszający zapał do używania niepolskich wyrazów. Podaję tylko jego tytuł: „Dla elewów i elewek kulinarnych przepis wyrobu ciastek – inwencja aranzacyjna”.

Nie szczędziła nigdy trudu i czasu na wielokrotne (często kilkanaście razy ku rozpaczy autorów) poprawianie prac uczniów. [...]

Wanda Maliszewska, s. 131–133

[...] Z biegiem lat nasze warunki lokalowe uległy poprawie. Początkowo przydzielono nam pomieszczenia na pracownię mikrobiologiczną i salę ćwiczeń w baraku przy ul. Lubartowskiej. Profesor Ziemięcka miała wówczas do swojej dyspozycji „gabinet” – mały pokój z drewnianym łóżkiem z siennikiem wypchanym słomą. Później już, w gmachu przy ul. Króla Leszczyńskiego, gdzie uzyskaliśmy przyzwoite pomieszczenia na nasz Zakład, Profesor miała dobry gabinet z umywalką i, niestety, z rozkładanym fotelem do spania, tzw. amerykańką. Fotel ten z biegiem lat tak się zdezelował, że trzeba go było na noc podpierać taboretami, aby Profesor podczas snu nie spadła na podłogę. Tak więc przez wiele lat znosiła ona wszelkie niewygodę, uciążliwość dojazdów z Puław do Lublina, często oczekiwanie w zimie na spóźniający się pociąg w brudnych i zimnych poczekalniach. To przybliżony obraz tamtych czasów i poświęceń, jakie ponosiła podobnie jak wszyscy profesorowie dojeżdżający do Lublina.

Od początku działalności naukowo-dydaktycznej w Lublinie wspomagały dzielnie profesor Ziemięcką jej puławskie asystentki – przede wszystkim Julia Gołębiowska i Wanda Maliszewska, jak również zaangażowany w Lublinie, ówczesny pracownik drożdżowni Stanisław Bujak.

Wykłady z mikrobiologii profesor Ziemięcka prowadziła bardzo spokojnie, głosem monotonnym, zawsze ze smutnym wyrazem twarzy, tak jakby wykładawczyni była stale zmartwiona; Profesor nawet kiedy się uśmiechała – sprawiała wrażenie zmartwionej. Jej wykłady stały zawsze na wysokim poziomie naukowym, były systematyczne i uporządkowane.

Profesor Ziemięcka nigdy nie używała i ostro zwalczała używanie przez swoich współpracowników nie tylko obcych naleciałości językowych, ale i niekiedy czysto polskich wyrazów. I tak, np. gdy ktoś z nas napisał: „Bakterie posiadają rzęski, co warunkuje ich ruch w środowisku”, natychmiast to wykreślała z uwagą, że posiadać można żonę, a bakterie mają rzęski. Nie lubiła też wyrażenia „tym niemniej”, uważając, że jest to rusycyzm. Zwalczała nadużywanie strony biernej, twierdząc, że to typowy germanizm. Usilnie starała się wpoić w asystentów i współpracowników zamiłowanie do prostych, niewyszukanych i czysto polskich wyrazów i określić. Zwalczała nieuzasadnione nadużywanie określeń łacińskich, o które w mikrobiologii bardzo łatwo. Nie chciała też czytać naszych rękopisów, domagając się, aby opracowania naukowe przedstawiać jej w maszynopisie. Wtenczas dopiero przystępowała do lektury, dokonując wielokrotnie poprawek i zmuszając nas do kolejnych przepisywań. W ten sposób w końcu poprawiała już właściwie samą siebie. Toteż niekiedy proponowaliśmy jej współautorstwo. Nigdy się na to nie zgodziła, co dobitnie świadczy o jej nadzwyczajnej uczciwości. Oczywiście, wymóg przedstawiania Profesor naszych opracowań naukowych i różnych sprawozdań w formie maszynopisów był dla nas bardzo uciążliwy. Nieraz też narzekaliśmy na to, ale w konsekwencji nauczyliśmy się pisać na maszynie, czego nie można powiedzieć o dzisiejszych asystentach. [...]

Profesor Ziemięcka była bardzo wymagającym i surowym szefem i często narzekaliśmy na swój los. Jednak niezwykle dbała o rozwój naukowy a nawet o materialny byt asystentów i współpracowników. Dzięki Jej pomocy i znajomościom odbyłem 15-miesięczny staż naukowy w Holandii (u profesorów F. C. Gerretseny i G. W. Harmsena w Groningen). Nic dziwnego, że przy takim stosunku szefa do asystentów prawie wszyscy Jej podopieczni w przyszłości zostali profesorami. [...]

Adam Szember, s. 136, 137

Wykorzystano fragmenty tekstów zawartych w książce *Profesorowie Wydziału Rolnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w latach 1944–1955 we wspomnieniach uczniów*, Akademia Rolnicza w Lublinie, Lublin 1994.

Wybór i oprac. Ewa Zawadzka-Mazurek, Monika Jaskowiak



# Rolnictwo – Żywność – Zdrowie w badaniach młodych naukowców

W Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowym UP w Lublinie 27 czerwca br. odbyła się konferencja ogólnopolska pt. „Drugie Forum Młodych Przyrodników Rolnictwo – Żywność – Zdrowie”.

Organizatorami konferencji były Stowarzyszenie Studentów Nauk Przyrodniczych, Zakład Genetyki Klinicznej UM w Lublinie, doktoranci Wydz. Medycyny Weterynaryjnej oraz Samorząd Doktorantów UP w Lublinie. W trakcie konferencji młodzi naukowcy wygłosili 34 referaty w języku polskim i angielskim. Równocześnie z sesją referatową odbyła się sesja posterowa, w trakcie której zaprezentowano 40 prac.



Młodzi naukowcy z ośrodków akademickich z całej Polski prezentowali wyniki swoich badań naukowych. Przedstawiane prace charakteryzowały się wysokim poziomem naukowym, na co zwrócili uwagę organizatorzy konferencji. Znaczna liczba prac prezentowana była w języku angielskim.

Komitet Naukowy konferencji pod przewodnictwem prof. Renaty Nurzyńskiej-Wierdak (UP Lublin) w składzie: prof. Wanda Małek (UM Lublin), dr hab. n. farm Anna Bogucka-Kocka (UM Lublin), prof. Tadeusz Kęsik (PAN Lublin), prof. Janusz Kocki (UM Lublin) oraz mgr Mateusz Gortat (UP Lublin) i lek med. Lidia Kotuła (UM Lublin) postanowił uhonorować nagrodami następujące wystąpienia:

I miejsce: Karolina Dudziak, UP Lublin za pracę pt. „Using transgenic plants in production of recombinant proteins”,

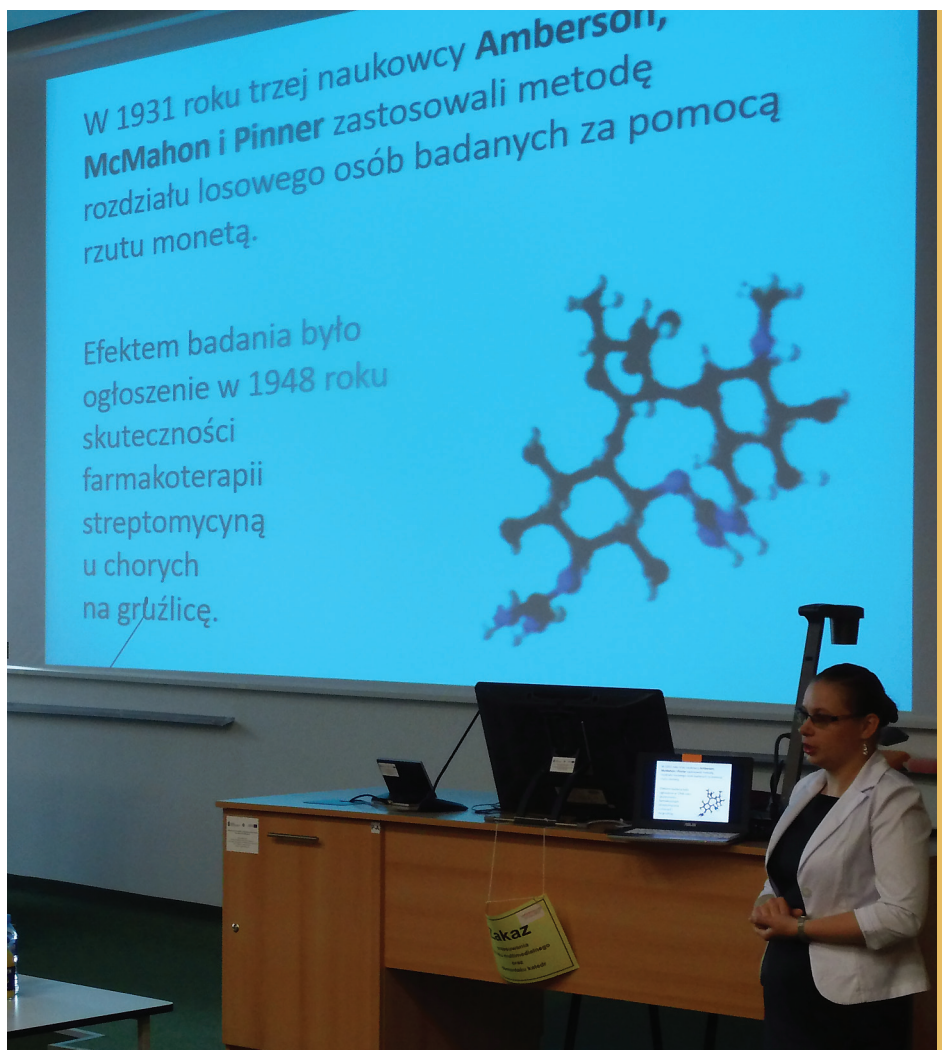
II miejsce: Monika Sachadyn-Król, UP Lublin za pracę pt. „Jakość i bezpieczeństwo ziarna kukurydzy poddanego ozonowaniu”,

III miejsce: Dariusz Wolski, UP Lublin za pracę pt. „The effects of lipoic acid (LA) on the bone densitometry in osteopenic Wistar rats”.

Komitet Naukowy przyznał również kilka wyróżnień. W imieniu organizatorów serdecznie gratulujemy autorom najlepszych prac i zachęcamy do udziału w trzeciej edycji konferencji, która odbędzie się za rok w Lublinie.

Książka abstraktów Drugiego Forum Młodych Przyrodników udostępniona jest w wersji elektronicznej na stronie Stowarzyszenia <http://ssnp.org.pl/news.php>

*Mateusz Gortat*



## Lekcja odwagi

### czyli krótka historia o tym, jak w ciągu jednego roku moje życie się zmieniło

Po obronie pracy inżynierskiej rozpoczęłam studia magisterskie na kierunku technologia żywności i żywienie człowieka na UP w Lublinie. Minął pierwszy rok, ostatnia prosta była tuż przede mną. W głowie krążyły niespokojne myśli, czy po studiach uda się znaleźć pracę, ba, chociażby płatny staż. Wszyscy dobrze wiedzieliśmy, jaka sytuacja panuje na obecnym rynku pracy.

Pewnego dnia nasz rocznik został zaproszony na spotkanie z dwiema koordynatorkami z Francji. Jana Strilkova, pracownik Biura Wymiany Międzynarodowej uczelni ISA



Biuro  
Wymiany  
Międzynarodowej  
International  
Exchange  
Office

w Lille, przedstawiła nam program wymiany studenckiej programu Erasmus prowadzony w języku angielskim. Fiona Casey, koordynatorka z uczelni ESA w Angers, zdradziła nam detale programu opierającego się na współpracy uczelni i firmy Lactalis, o który można się ubiegać po uzyskaniu tytułu magistra. Lactalis jest numerem 1 przemysłu mleczarskiego w Europie, który swoje korzenie ma w Laval we Francji. W Polsce firma posiada 3 ogromne fabryki, zajmujące się produkcją nabiału marki President, Jovi czy Galbani. 2,5-letni pobyt we Francji jest pewnego rodzaju treningiem, który ma przygotować kandydatów do stanowiska menagera sektora jakości, produkcji lub R&D.

Oba programy wydawały się być niezwykle interesujące, ale jednocześnie bardzo trudne, wymagające nie tylko dobrej znajomości języków obcych, ale i sporej dozy odwagi.

Pierwsza myśl – to nie dla mnie, od zawsze byłam umysłem ścisłym, a nauka języków nie za bardzo mi wychodziła. Potem jednak zdałam sobie sprawę, że to ostatni dzwonek i może warto byłoby zaryzykować. Taki wyjazd jest przecież dodatkową perełką w CV.

Rozpoczęłam proces aplikowania, okupiony nieprzespanymi nocami i stresem, wszystko, by zdążyć na czas. Ale udało się i mogłam rozpocząć przygotowania. Zrezygnowałam z wakacyjnych wyjazdów, a czas poświęciłam pracy. Chciałam zgromadzić trochę oszczędności, bo mimo wielkiego wsparcia uczelni, jechałam do Francji – kraju innego obszaru płacniczego.



Grupa ESA-Lactis 2014 r.



Wykonywanie analizy sensorycznej



Kolejna ocena organoleptyczna

Po przyjeździe na miejsce przywitani mnie sami uprzejmi ludzie. Doprawdy długo zastanawiałam się, gdzie jest ten stereotypowy francuski snobizm. Oczywiście niedługo po rozpoczęciu studiów pojawiły się nowe „administracyjne wyzwania”, czyli zmiany w „Porozumieniu o programie studiów”. Jednakże, jak mówi stare powiedzenie – koniec języka za przewodnika. Po wielu rozmowach i negocjacjach udało mi się skompletować punkty ECTS i tym sposobem zostałam studentką nie jednego, a trzech kierunków. Nie było łatwo, zdarzało się, że z uczelni wychodziłam o godzinie 23 albo musiałam zdać 3 egzaminy w jeden dzień. Ale nie żałuję niczego. Dzięki temu można sobie jedynie uświadomić, że nie ma sytuacji nie do rozwiązania.

Pobyt w Lille dał mi coś o wiele cenniejszego niż dodatkową wiedzę. Mam teraz potężną grupę przyjaciół i znajomych niemalże w każdym zakątku świata, podszkoliłam język i po powrocie zdałam egzamin, uzyskując międzynarodowy certyfikat, zwiedziłam pół Europy. Ten wyjazd zostawił mi mnóstwo niesamowitych przeżyć i wspomnień, ale co najważniejsze, dał bardzo dużo odwagi.

Na tyle dużo, że po powrocie i jeszcze przed obroną tytułu magistra, postanowiłam starać się o pracę. Rozpoczęła się prawdziwa fala rozmów kwalifikacyjnych w każdym zakątku kraju. Aplikowałam również o wspomniany już wcześniej program ESA – Lactalis. Program, który obejmuje półroczny, intensywny kurs języka francuskiego, następnie 2 lata studiów i staży na kierunku technologia żywności, a po powrocie do ojczyzny 2-letni kontrakt na wysokim stanowisku. Wizja programu wydawała się być nie tylko wspaniała i obiecująca, ale także nieosiągalna. 43 kandydatów i tylko 1 miejsce. Ale w myśl powiedzenia „kto nie ryzykuje ten nie ma”, wysłałam CV. Po niezwykle długim i intensywnym procesie rekrutacyjnym udało się! To ja zostałam wybrana na to stanowisko.

Nie był to jedyny sukces, cudem można by nazwać otrzymanie aż 6 innych propozycji pracy. Po chwili refleksji wybrałam ofertę Lactalis, która gwarantuje biegłą znajomość nowego języka, uzyskanie tytułu magistra uczelni ESA, staże w prężnie rozwijającej się firmie i gwarancję pracy. Oczywiście byłoby to wielkim niedopowiedzeniem, gdybym nie wspomniała o ogromnej pomocy ze strony mojej wspaniałej mamy oraz pana dziekana i wykładowców. Bez nich nie byłabym tu, gdzie się obecnie znajduję.

Od blisko 4 miesięcy mieszkam w Angers i uczęszczam na intensywny kurs języka, który zakłada uzyskanie poziomu B2 w przeciągu pół roku. Francuski nie należy do łatwych języków. Codziennie wkładam dużo pracy i czasu w jego naukę. Bywały i nieprzespane noce. Jednak wiem, że cel jest tego wart i mogę obiecać, że każdego dnia dam z siebie jak najwięcej, by rozwijać własne umiejętności i budować moją karierę. Karierę, do której drzwi otworzył mi program Erasmus.

Joanna Sulek



W Betises de Cambrai



Wizyta w fabryce



Lekcja dla przedszkolaków

## Biom – Koło Naukowe Biotechnologów

Działające przy Wydziale Nauk o Żywności i Biotechnologii Studenckie Koło Naukowe Biotechnologów „Biom” w bieżącym roku obchodzi swoje 10-lecie.

Od początku istnienia nadrzędnym celem działalności Koła jest umożliwienie studentom doskonalenia swoich pasji i zainteresowań związanych z szeroko pojętą biotechnologią. Ze względu na badania wykonywane w ramach działalności Koła jego struktura została podzielona na trzy sekcje: roślin, zwierząt, żywności i leków, w których członkowie mogą doskonalić się w ściśle określonym kierunku.

### Projekty naukowe

Członkowie SKN Biotechnologów „Biom” uczestniczą w licznych projektach naukowych

realizowanych na uczelni, a także w kooperacji z firmami z branży biotechnologicznej. Jednym z większych przedsięwzięć był trwający prawie 2 lata projekt, prowadzony we współpracy z firmą Sumi-Agro Poland Sp. z o.o. – liderem na krajowym rynku środków ochrony roślin.

Badania, w które byli zaangażowani studenci polegały na określeniu obecności patogenów pszenicy zwyczajnej (*Triticum aestivum* L.) za pomocą technik biologii molekularnej. Kierunek badań podyktowany był dużymi stratami ekonomicznymi w uprawie zbóż drobnziarnistych w Polsce. Straty te były spowodowane mykotoksynami, formowanymi przez patogeniczne gatunki grzybów. Konwencjonalna identyfikacja patogenów grzybowych odbywa się zwykle na drodze oceny objawów występujących na porażonych tkankach roślin. Ten rodzaj identyfikacji

jest możliwy, kiedy infekcja jest już zaawansowana, a jej skutki mają wpływ na wysokość plonu oraz parametry jakościowe ziarna zbóż. Zastosowanie narzędzi bioinformatycznych oraz technik molekularnych i technik sekwencjonowania DNA do identyfikacji patogenów występujących na pszenicy zwyczajnej umożliwiło ich wykrycie we wczesnym stadium choroby. Wyniki analiz pozwoliły na wprowadzenie w odpowiednim czasie środków zaradczych, które zahamowały dalszy rozwój infekcji i w znaczący sposób przyczyniły się do obniżenia jej negatywnych skutków oraz poprawy bezpieczeństwa żywności.

Podczas trwania projektu członkowie Koła byli odpowiedzialni za prowadzenie analiz molekularnych, tj. prowadzenie izolacji DNA z liści oraz podstaw pędów roślin, specyficzną gatunkowo amplifikację PCR z wykorzystaniem wybranych par oligonukleotydów oraz elektroforetyczny rozdział uzyskanych w wyniku przeprowadzonej reakcji PCR ampliconów.

Wyniki uzyskane w ramach prowadzenia projektu zaowocowały dwiema publikacjami naukowymi w czasopismach znajdujących się na liście filadelfijskiej, a także sekwencjami DNA mikroorganizmów, które zostały zdeponowane w międzynarodowej bazie danych NCBI GenBank.

Szkolenie zorganizowane w trakcie trwania projektu przez opiekuna koła dr. inż. Adama Kuzdrałińskiego umożliwiło także poszerzenie wiedzy zespołu badawczego na temat określania zasobów genetycznych wybranego mikroorganizmu, zdeponowanych w ogólnodostępnych bazach bioinformatycznych. Kurs dotyczył także metod projektowania oligonukleotydów do reakcji PCR, genotypowania oraz analiz filogenetycznych wybranych mikroorganizmów.

### Działalność popularnonaukowa

Popularyzacja nauki przez czynne uczestnictwo w konferencjach i sympozjach naukowych umożliwia członkom SKN „Biom” zdobycie cennego doświadczenia. To doskonała okazja do zaprezentowania szerszemu gronu wyników badań i nawiązania dyskusji nad ich słusnością.

W roku akad. 2014/15 członkowie Koła uczestniczyli w 10 konferencjach naukowych, na których zdobywali liczne nagrody. Wystąpienie Huberta Szczerby pt. „Określenie zasobów genetycznych *Fusarium avenaceum* oraz zaprojektowanie metod jego identyfikacji z wykorzystaniem techniki PCR” zajęło II miejsce w sesji referatowej na XX Międzynarodowej Konferencji SKN we Wrocławiu. Ponadto Ewelina Huk, Paulina Milaniuk oraz Magdalena Michalak i Agata Sulowska zajęły odpowiednio 3 miejsce i wyróżnienie w sesji posterowej, prezentując prace pt. „Wzrost drożdży z rodzaju *Rhodotorula* na podłożach z D-ksylozą i L-arabinozą oraz ich zdolność do zakwaszania lub alkalizacji środowiska” oraz „Ocena zdolności wybranych gatunków bakterii z rodzaju *Lactobacillus* do biosorpcji jonów kadmu”.

2 czerwca br. członek SKN Biotechnologów „Biom” wziął udział w sympozjum „Grani-



Na zdjęciu: Hubert Szczerba, Paulina Milaniuk, Kinga Oźga, Sylwia Milczarska, Monika Padyjasek



Stoisko podczas Dni Otwartych UP

ce medycyny regeneracyjnej” z udziałem światowej sławy eksperta w zakresie medycyny regeneracyjnej PhD MD Stephen Badyłaka z USA, twórcy rewolucyjnej metody regeneracji mięśni za pomocą macierzy pozakomórkowej (ECM). W komitecie naukowym sympozjum zasiedli wybitni polscy eksperci zajmujący się wykorzystaniem komórek macierzystych w regeneracji mięśni. Była to niepowtarzalna okazja do poszerzenia wiedzy z zakresu zastosowania komórek macierzystych, ale także biotechnologicznego wykorzystania mikroorganizmów do produkcji biopreparatów używanych podczas przeszczepów skóry oraz narządów wewnętrznych.

Bardzo ważnym aspektem działalności Koła jest także popularyzacja nauki wśród najmłod-

szych. 11 marca br., w ramach akcji „Tropem nauki”, członkowie SKN „Biom” przeprowadzili warsztaty naukowe dla dzieci w wieku 6–10 lat. Celem warsztatów było przybliżenie uczestnikom, jak interesująca i ciekawa jest praca naukowca. Przygotowane doświadczenia, tj. „Na tropie witaminy C”, „Językowa mapa smaków”, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W ramach wydarzenia każdy uczestnik miał możliwość wykonania własnego doświadczenia pod okiem prowadzącego.

20 września 2015 r. SKN Biotechnologów „Biom” będzie brało udział w Lubelskim Festiwalu Nauki, którego tegoroczne hasło to „Nauka drogą do Nobla”. W ramach stoiska SKN „Biom” będzie można zapoznać się z posterami nauko-

wymi przygotowanymi przez członków Koła oraz przeprowadzić dyskusje na temat wyników badań. Członkowie Koła postarają się także przybliżyć zainteresowanym tematykę z którą mają do czynienia na co dzień i odpowiedzieć na zadane pytania. Mikroskop świetlny umożliwi odwiedzającym obejrzenie komórek bakterii oraz grzybów, które będą także przygotowane w formie posiewów na szalkach Petriego. W programie pokazów znajdą się również magiczne reakcje barwne oraz rośliny hodowane na syntetycznych pożywkach. Odwiedzający będą mieli możliwość zapoznania się ze sprzętem wykorzystywanym podczas analiz molekularnych kwasów nukleinowych.

Hubert Szczerba. Fot. Aneta Rokosz

## Nominacje / Habilitacje / Doktoraty

### Nadane stopnie naukowe doktora

#### WYDZIAŁ MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ

##### lek. wet. Marta Giergiel

Wpływ płci i wieku na aktywność dysmutazy ponadtlenkowej w tkankach bydła

Promotor: prof. dr hab. Marta Kankofer  
24 kwietnia 2014 r.

##### mgr Jacek Wawrzykowski

Charakterystyka i znaczenie biologiczne dysmutazy ponadtlenkowej z jaj kurzych

Promotor: prof. dr hab. Marta Kankofer  
24 kwietnia 2014 r.

##### lek. wet. Łukasz Adamek

Analiza reakcji nadwrażliwości na alergeny *Malassezia pachydermatis* u psów z atypowym zapaleniem skóry

Promotor: prof. dr hab. Zbigniew Pomorski  
29 maja 2014 r.

##### lek. wet. Monika Ziomek

Wartość odżywcza mięsa ślimaków z rodzaju *Cornu* pozyskiwanych w Polsce

Promotor: prof. dr hab. Krzysztof Szkucik  
26 czerwca 2014 r.

##### lek. wet. Marcin Bojarski

Analiza wybranych wskaźników homeostazy wewnętrznej świni w przebiegu uogólnionej odpowiedzi zapalnej (SIRS) wywołanej oparzeniem

Promotor: dr hab. Krzysztof Lutnicki  
26 czerwca 2014 r.

##### lek. wet. Marta Staniec

Badania epidemiologiczne bydła w kierunku babeszjozy – choroby transmisyjnej przenoszonej przez kleszcze

Promotor: prof. dr hab. Stanisław Winiarczyk  
26 lutego 2015 r.

##### lek. wet. Paweł Kulik

Ekspresja wybranych neurotransmiterów i neuropepty-

dów w grasicy świni oraz lokalizacja projektujących do grasicy współczulnych neuronów eferentnych

Promotor: dr hab. Marcin Arciszewski

Promotor pomocniczy: dr Anna Zacharko-Siembida  
30 kwietnia 2015 r.

##### lek. wet. Aleksandra Krawczyk

Immunohistochemiczna ocena astrocytów hipokampa i jądra łukowego oraz gleju satelitarnego zwojów rdzeniowych szczurów po podaniu glutaminianu sodu

Promotor: prof. dr hab. Jadwiga Jaworska-Adamu  
28 maja 2015 r.

##### lek. wet. Artur Chełmiński

Efekty leczenia plazmocytarnego zapalenia jamy ustnej u kotów ze szczególnym uwzględnieniem terapii stomatologicznej

Promotor: dr hab. Izabela Polkowska  
22 czerwca 2015 r.

#### WYDZIAŁ AGROBIOINŻYNIERII

##### mgr inż. Izabela Natalia Joško

Toksyczność wybranych nanocząsteczek (ZnO, TiO<sub>2</sub>, Ni) w różnych matrycach środowiskowych

Promotor: dr hab. Patryk Oleszczuk, UMCS Lublin  
21 stycznia 2015 r.

##### mgr inż. Magda Drabowicz-Żybyra

Plonochronna funkcja wybranych herbicydów w zasiewach prosa zwyczajnego (*Panicum miliaceum* L.)

Promotor: dr hab. Cezary Kwiatkowski, prof. nadzw. UP  
18 lutego 2015 r.

##### mgr inż. Romuald Artur Domański

Ekonomiczno-środowiskowe uwarunkowania działalności agroturystycznej wybranych gospodarstw w rejonie Puszczy Białowieskiej

Promotor: dr hab. Cezary Kwiatkowski, prof. nadzw. UP  
Promotor pomocniczy: dr Małgorzata Haliniarz  
24 czerwca 2015 r.

## Sekcja Hodowli i Biotechnologii Świń Koło Naukowe Biologów i Hodowców Zwierząt

Sekcja Hodowli i Biotechnologii Świń została założona w 1967 r. Początkowo, jej opiekunem była dr Krystyna Lecyk. W 1999 r. opieką nad Sekcją zajął się dr hab. Marek Babicz, prof. nadzw. UP. Zarówno lista członków czynnych, jak i sympatyków Sekcji z roku na rok sukcesywnie rośnie.

Sekcja Hodowli i Biotechnologii Świń jest jedną z najprężniej działających sekcji kół naukowych na UP w Lublinie. Jej członkowie bardzo chętnie występują na różnego rodzaju sympozjach i sejmikach naukowych krajowych i międzynarodowych, gdzie prezentują wyniki swoich badań. Duża część wystąpień podczas takich wyjazdów otrzymuje wyróżnienia, a także nagrody. Sekcja brała udział w sympozjach organizowanych m.in. przez: SGGW w Warszawie, UP we Wrocławiu, UWM w Olsztynie, PWSZ w Białej Podlaskiej, KUL oraz Politechnikę Lubelską i UMCS. Oczywiście, jak zgodnie twierdzą działacze Sekcji – to jeszcze nie koniec.

Poczynania Sekcji nie ograniczają się jednak tylko do działań naukowych – ochotnicy bowiem bardzo aktywnie biorą udział w życiu studenckim. Corocznie reprezentują Wydział na Dniach Otwartych UP, gdzie coraz bardziej pomysłowe stoiska zachwycają zainteresowaną młodzież. Ponadto Sekcja nie boi się wystąpień artystycznych – przedstawienie kukielkowe „Trzy świnki” zainteresowało dzieci zwiedzające Uniwersytet w trakcie Dni Biblioteki UP. Członkowie Sekcji bardzo chętnie współpracują również podczas organizowanych przez RUSS wydarzeniach, takich jak Feliniada 2015 czy Dzień Otwarty Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt UP.

Sekcja może pochwalić się dorobkiem 6 stypendiów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 2 stypendiów Marszałka Województwa Lubelskiego, Studenckiego Nobla, Stypendium Prezydenta Miasta Lublin oraz kilkoma corocznie przyznawanymi stypendiami Rektora UP w Lublinie za osiągnięcia naukowe. Liczba osób chętnych do aktywnej pracy regularnie rośnie, a co za tym idzie mamy do czynienia z coraz ciekawszymi pomysłami mogącymi poprawić zarówno jakość naukową, jak i promocyjną Sekcji.

Nie tylko powyższe argumenty motywują działaczy do aktywnej pracy. Najważniejszym elementem są bowiem ludzie – wesoła i luźna atmosfera potrafi poprawić humor nawet w najbardziej pracowite dni. Regularnie organizowane spotkania przedsięwzięte gromadzą studentów, absolwentów, a także sympatyków sekcji, co pozwala wspólnie spędzić czas. Ponadto spotkania integracyjne i wyjazdy dają szansę do aktywnego wypoczynku po jeszcze bardziej aktywnej pracy studenckiej.

Marcin Hałabis, Kinga Kropiwiiec  
Fot. Archiwum SHiBS



Wyróżnieni podczas jednej z konferencji



Przedstawienie dla dzieci



Sekcja podczas wyjazdu na kajaki

## Medale trójboistów i tenisistów

### Trójboiści

W Katowicach w dniach 8–10 maja 2015 r. odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w trójboju siłowym. Nasi studenci od lat należą do ścisłej czołówki, zdobywają medale w klasyfikacji generalnej i typach uczelni.

W mistrzostwach startowało 50 zespołów. Według opinii startujących, kadry trenerskiej i sędziowskiej poziom zawodów był bardzo wysoki. Wystartowało wielu medalistów mistrzostw Europy i świata. Różnice w klasyfikacji generalnej między pierwszym a czwartym zespołem były minimalne, a końcowy rezultat był nieznany do ostatniej kategorii wagowej.

O czwartym miejscu naszej uczelni w klasyfikacji generalnej i drugim miejscu w typach uczelni zadecydował brak Dawida Pelca w zawodach, kontuzja w czasie zawodów studenta Mateusza Bałęckiego oraz odmłodzony skład reprezentacji.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Michał Daniluk (WIP), zwycięzca w klasyfikacji generalnej i typach uczelni w wadze 93 kg, a w martwym ciągu osiągnął 290 kg i ustanowił nowy rekord Polski. Stanisław Wróbel (WMW) zdobył srebrny medal w klasyfikacji generalnej oraz złoty w typach uczelni, a w martwym ciągu był bliższy ustanowienia rekordu Polski. Łukasz Fornal (WA) w wadze 74 kg zdobył IV miejsce, a w typach uczelni srebrny medal. Próbował również ustanowić rekord Polski w martwym ciągu. Konrad Gąłka (WIP) zdobył V miejsce w klasyfikacji generalnej oraz srebrny medal w typach uczelni. Próbował ustanowić rekord Polski w martwym ciągu w wadze 83 kg. Łukasz Gajowy (WIP) zdobył VII miejsce w klasyfikacji generalnej oraz brązowy medal w typach uczelni. Startował w wadze 74 kg.



■ Zdobywcy medali w trójboju siłowym w klasyfikacji generalnej i uczelni społeczno-przyrodniczych



■ Michał Daniluk ustanawia rekord Polski w martwym ciągu 290 kg

Tomasz Patyra (WA) startował w wadze 105 kg i zdobył brązowy medal w typach uczelni. Mateusz Bałęcki (WMW) startował w wadze 120 kg, nie ukończył zawodów z powodu kontuzji.

### Teniści stołowi powracają do rywalizacji

Teniści stołowi startowali w półfinale Mistrzostw Polski strefa C w Rzeszowie, gdzie za-

jęli V miejsce. Ten sukces dał naszym tenisistom studentom brązowy medal w klasyfikacji AMP w typach uczelni społeczno-przyrodniczych. Skład reprezentacji UP: Bartłomiej Szymanek (WA), Marek Zięba (WA), Patryk Kostecki (WA), Łukasz Bernat (WA).

*Mieczysław Antoszek  
trener*

## Akademickie Mistrzostwa Polski w badmintonie

27–29 marca br. na kortach Uniwersytetu Opolskiego odbył się półfinał B (Południe) Akademickich Mistrzostw Polski w badmintonie. W zaciętej walce drużyna Uniwersytetu Przyrodniczego jako jedyna z lubelskich uczelni awansowała do ósemki, zapewniając sobie start w turnieju finałowym.

Podczas finałów AMP w badmintonie Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie sięgnął po złoty medal w klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych. Turniej finałowy został rozegrany w dniach 25–26 kwietnia br. w Warszawie. Wystartowało w nim 16 najlepszych uczelni z całej Polski wyłonionych w eliminacjach strefowych. Zwycięstwo w klasyfikacji generalnej wywalczył Uniwersytet Opolski, natomiast reprezentanci UP Lublin uplasowali się na miejscu 9. Zespół grał w finałach w składzie: Agnieszka Kowalska, Emil Działoszyński, Anna Bojanek, Kamil Nieścioruk, Adrian Kawalec, Katarzyna Borys, Patrycja Pochwatka, Jakub Fornal i Błażej Białek, trener Marzena Braclaw.

*Marzena Braclaw  
trener*



## Czarnoziem w rodowodzie

Jest taka wieś w gminie Krasnystaw, która się Czarnoziem nazywa.

Nie wiadomo, kto ją tak „ochrzcił”, ale fakt, że ziemia tu urodzajna i czarna miejscami. Jej mieszkańcy mówią, że „nazwa wioski z tego się wywodzi, iż na czarnej ziemi wszystko się rodzi”. Badania gleboznawcze wskazują na to, że taka gleba faktycznie powstała w obniżeniu, w którym ongiś znajdowała się woda, a bogata roślinność podmokłego terenu z biegiem czasu wytworzyła płat czarnej, próchnicznej ziemi.

Już przed I wojną światową tutejsi rolnicy, wykorzystując walory tej gleby, uprawiają na niej pszenicę, koniczynę i buraki cukrowe. Buraki cukrowe udawały się tu znakomicie. Z tego też względu wprowadzano do uprawy najnowsze odmiany, m.in. słynną wówczas AJ, z której najbardziej był zadowolony Józefat Jakub Budny, właściciel cukrowni w pobliskim Rejowcu, dawała bowiem wysoki procent cukru, jak to się dzisiaj określa – miała dużą polaryzację. Jej nasiona J. Budny sprowadzał aż z Podola.

Firmy Aleksandra Janasza i K. Buszczyńskiego już od 1885 r., aż do czasu upaństwowienia w roku 1958, prowadziły hodowlę i nasiennictwo buraka cukrowego. Odmiany AJ i KBS były szeroko znane także w świecie i eksportowane do wielu krajów. Znali je też rolnicy z Czarnoziemiami.

Plonowały bardzo dobrze, z wyjątkiem 1921 r., kiedy to większość upraw rolnych zniszczyła potężna burza gradowa, nie oszczędzając pokryć dachowych ani sadów, które ucierpiały najbardziej.

W okresie II Rzeczypospolitej gospodarstwo Józefa i Antoniny Berbeciów należało do pro-

dujących w uprawie buraka cukrowego. Już wówczas osiągano tu rekordowe plony, dochodzące do 35 t/ha.

W pracach polowych, które cechowały się dużą pracowitością, z chęcią pomagał najmłodszy brat Józefa – Edward. Po

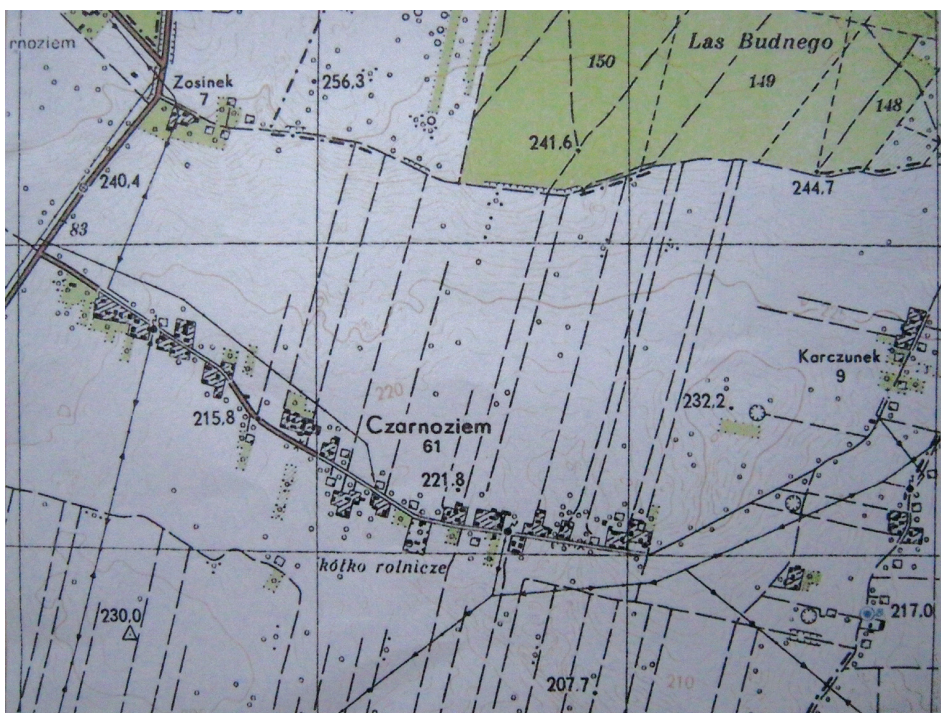
II wojnie światowej stał się sławnym uczonym z zakresu uprawy tej rośliny. Jako profesor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Bydgoszczy prowadził badania nad uprawą i ochroną polskich odmian buraka cukrowego w Chinach (1957–1959), Libii (1966–1967) i na Ukrainie w latach 80. XX w. Profesor Edward Berbec, będąc członkiem wielu międzynarodowych towarzystw naukowych, został odznaczony



Stanisław i Jan ze studentami na doświadczalnej plantacji tytoniu w Puławach (1972 r.)



Antonina i Józef Berbeciowie z synami Stasiem i Heniem (1937 r.)



Wycinek mapy w skali 1: 25 000



ny Chińskim Orderem Przyjaźni i wieloma innymi odznaczeniami w różnych krajach świata.

Na tej ziemi drugi brat Józefa – Jan poznawał tajniki uprawy tytoniu. Ta zarówno trudna, jak i ciekawa kultura tak bardzo go zafascynowała, że poświęcił jej prawie całe życie zawodowe. Po ukończeniu studiów rolniczych w Lublinie osiedlił się w Puławach, gdzie w 1950 r. rozpoczął pracę naukową w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. Miał duże osiągnięcia w zakresie uprawy i hodowli tytoniu, m.in. uzyskał kilkanaście wartościowych odmian, które na dużą skalę były uprawiane nie tylko na Lubelszczyźnie, ale także w innych rejonach kraju. Pełnił kierownicze funkcje w Instytucie, m.in. był kierownikiem Pracowni (później Zakładu) Uprawy i Hodowli Tytoniu oraz Zakładu Roślin Specjalnych. W 1977 r. otrzymał nominację profesorską. Zmarł przedwcześnie w pełni sił twórczych w 1983 r. Pasję tytoniową przejął i z powodzeniem kontynuuje jego syn – Apoloniusz, również absolwent lubelskiej uczelni, obecnie profesor w puławskim Instytucie.

Natomiast syn Józefa – Stanisław to wybitny specjalista z zakresu roślin zielarskich i agrotechniki tytoniu. Wieloletni profesor Akademii Rolniczej w Lublinie. W 1977 r. ukończył 2-letnie Podplomowe Studium Afrykanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim przeznaczone dla naukowców ubiegających się o pracę w krajach rozwijających się. W 1978 r. za pośrednictwem Pol-service wyjechał na 4-letni kontrakt (jako wykładowca z zakresu produkcji roślinnej) na Wydział Rolniczym Garyounis University w Benghazi (Libia). Po powrocie do kraju ponownie podjął pracę w Zakładzie Szczegółowej Uprawy Roślin Instytutu Uprawy Roli i Roślin AR w Lublinie. Do czasu przejścia na emeryturę w 2006 r. pełnił funkcję kierownika Katedry Roślin Przemysłowych i Leczniczych, a jeszcze wcześniej dziekana Wydziału Rolniczego i prorektora AR ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą – przez pełne dwie kadencje.

Warto dodać, że brat Stanisława – Henryk (obecnie na emeryturze) przez wiele lat był czynnym profesorem lubelskiej Akademii Medycznej. Ma także epizod libijski – w latach 1980–83 wykładał biochemię na uniwersytecie w Trypolisie.

Po gospodarstwie rodziców profesora Stanisława Berbecia nie ma już śladu. Urodzajna ziemia dawno przeszła w inne ręce. Tylko mała kępa starych drzew zdaje się mówić, że tu kiedyś musiały być zabudowania gospodarcze, ale konkretnie do kogo należały, to już nie każdy może powiedzieć.

Niewiele też osób wie, skąd pochodzą nazwy małych przysiółków Karczunek i Zosinek wchodzących w skład sołectwa Czarnoziem.

Starzy pamiętają, młodych w ogóle to nie interesuje. W dobie Internetu, podróży kosmicznych i wszechwładnego pieniądza inne sprawy mają na głowie.

I tak mijają ludzkie pokolenia, jak fale, gdy wiatr morzem zamąci...

*Lucjan Cimek*

## Po Zjeździe 2015

W każdej porze życia inaczej biegnie czas, inne są jego miary. Dla nas teraz miarę czasu wyznaczają zjazdy. Rok liczy się od zjazdu do zjazdu i dzieli się na oczekiwanie, przygotowanie, sam zjazd i wspomnianie.

Nikt z nas nie podejrzewał, jak bardzo ważne są te nasze spotkania. Krótkie, bo właściwie dwudniowe, ale działanie mają długotrwałe.

W tym roku z inicjatywy koleżanki Hani Starachowskiej zjazd odbył się w Kalkowie w województwie świętokrzyskim. Całą organizację Hania wzięła na swoje barki i wywiązała się znakomicie, wzbudzając naszą serdeczną wdzięczność. Na zjazd przybyło trzydzieści jeden osób.

Zjazd rozpoczął się mszą świętą w sanktuarium w Kalkowie. Wieczorem grill, śpiew

i wspomnianie. W drugim dniu wycieczka samochodowa ciekawą trasą Bodzentyn – Święty Krzyż – Święta Katarzyna. Zwiedzanie zabytków i podziwianie świętokrzyskich krajobrazów. Po powrocie uroczysta kolacja ze śpiewem i tańcami.

W przyszłym roku wypada zjazd jubileuszowy – pięćdziesięciolecie ukończenia studiów. Wszyscy oczekujemy na ten uroczysty zjazd, który obiecał zorganizować nasz kolega profesor Jan Kapeluszyński, za co mu serdecznie dziękujemy.

Z sentymentem i tęsknotą wspominamy Majowy Zjazd Świętokrzyski.

*Irena Molenda*

*Fot. Andrzej Kuźniar*



Uczestnicy spotkania w Bodzentynie 26 maja 2015 r.

## Zapowiedzi konferencji

INNOWACYJNE TECHNOLOGIE W GOSPODARCE  
WODNEJ I WODNO-ŚCIEKOWEJ  
15–16 października 2015 r.

Ogólnopolska konferencja naukowo-techniczna odbędzie się w Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie i na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego, i będzie połączona z jubileuszem 80-lecia urodzin prof. dr. hab. inż. Tadeusza Orlika, wieloletniego kierownika Zakładu Melioracji i Kształtowania Środowiska UP w Lublinie.

Tematyka konferencji będzie obejmowała zagadnienia dotyczące innowacyjnych technologii oczyszczania wód i ścieków, gospodarki wodnej, ochrony zasobów wodnych, rekultywacji zbiorników wodnych, odnawialnych źródeł energii oraz ochrony i kształtowania środowiska wodnego.

Organizatorami są Katedra Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji UP w Lublinie, Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych Zarząd Oddziału w Lublinie, Polskie Towarzy-

stwo Hydrobiologiczne, Roztoczański Park Narodowy, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

HERBARIA I ZIELARSTWO  
22–24 października 2015 r.

Temat konferencji powstał w wyniku rosnącego zainteresowania przyrodą wśród społeczeństwa, ze szczególnym upodobaniem otaczających nas roślin i ich właściwości. Może to świadczyć o ich roli w lansowanej formie ekologicznego stylu życia. Motywem przewodnim konferencji jest próba dokonania przeglądu istniejących zielników w formie naturalnej i drukowanej, które znajdują się w bibliotekach, muzeach i ośrodkach naukowych.

Omawiane będą następujące bloki tematyczne: zioła w badaniach naukowych, zielarstwo na przestrzeni wieków, herbaria w Polsce i za granicą, technologia upraw zielarskich i przemysł zielarski.

Organizatorem jest Biblioteka Główna UP w Lublinie oraz Wydziały Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu i Agrobiotechnologii, Centrum Edukacji Zielarskiej w Fajslawicach.

# Prezentacja wyników najnowszych badań nt. kopiowania materiałów do nauki

Podczas 6. Warszawskich Targów Książki odbyło się spotkanie, na którym zaprezentowano wyniki badań przeprowadzonych przez studentów wśród studentów nt. kopiowania materiałów do nauki. Szukano odpowiedzi na pytania: Z czego uczą się polscy studenci? Czy ksero naprawdę pustoszy studentkie kieszenie? Co studenci sądzą o legalności swoich działań? Jakie miejsce w studenckim życiu zajmuje ściąganie materiałów elektronicznych? A może w dobie Internetu kserowanie podręczników to już przeżytek?

Marta Stypuła dyr. ds. sprzedaży i marketingu Wydawnictwa Grupy PWN stwierdziła, że Wydawnictwo PWN od kilku lat stara się zapobiegać zjawisku kserowania książek i podręczników oraz dalszemu rozpowszechnianiu skserowanych książek/nielegalnie skopiowanych treści. Organizowało m.in. akcje wśród studentów: „Ksero to zero” czy „Taniej niż ksero”.

Aleksandra Wołoszczuk, menadżer zarządzający IBUK Libra, zainteresowała się wynikami badań prowadzonych pod kierunkiem dr. Piotra Celińskiego z UMCS. Autorami badania „Kserowanie podręczników – studenci mają głos” są Karolina Błaziak i Jarosław Hajduk (absolwenci z 2014 r.). W tym badaniu osobą współpracującą była dr Agnieszka Ziętek, socjolog z UMCS, a od początku wspierało ich Stowarzyszenie Wydawców i Autorów Copyright Polska.

## Karolina Błaziak i Jarosław Hajduk:

Od lat obserwujemy spadek czytelnictwa w Polsce. Z badań Biblioteki Narodowej wynika, że 15 mln Polaków nie przeczytało żadnej książki, a ponad 6 mln nie czyta absolutnie nic, nawet informacji w Internecie czy w gazecie. Kultura czytania zanika. Szczególnie widać to na rynku wydawniczym, który przeżywa kryzys. Tutaj książki naukowe nie będą na pierwszym miejscu, jeśli mówimy o problemach wydawnictw, ponieważ zostały zastąpione przez stos kserówek, a kserowanie stało się elementem kultury studenckiej.

Nasze pierwsze badania odbyły się na Wydziale Politologii UMCS. Zajęliśmy się kosztami życia studenckiego w Lublinie. Posłużyliśmy się ankietą internetową – grupy studenckie ośrodków akademickich w całej Polsce – ponieważ uznaliśmy, że w ten sposób łatwiej będzie dotrzeć do grupy docelowej, jaką są studenci.

Wypowiedzi w ankiecie miały charakter dowolny, anonimowy. Obszar badawczy, jaki nas interesował, to ksero i pliki elektroniczne, legalny wydruk, nielegalność kopii i kupowanie książek. Uzyskaliśmy 1510 odpowiedzi, co jest grupą reprezentatywną. Wśród naszych respondentów

najwięcej osób studiuje na II roku. Dominowały kierunki humanistyczne. 91 proc. studentów za główne źródło uznaje ksero, 83 proc. wskazuje Internet (również przygotowanie się do zajęć za pośrednictwem Internetu, nie tylko gotowe pliki), 56 proc. z nich korzysta z biblioteki, połowa pożycza od znajomych, natomiast 27 proc. kupuje potrzebne materiały, nie tylko książki, ale również skrypty.



Studenci najczęściej kserują notatki kolegów oraz fragmenty i rozdziały książek. Wolą uczyć się przede wszystkim z notatek własnych oraz kserówek, zaznaczając najważniejsze fragmenty. Najczęściej i najwięcej kserują na bieżąco, co jest dla nas zaskakujące, bo spodziewaliśmy się, że tuż przed sesją. Wynika z tego, że studenci gromadzą materiały dużo wcześniej.

Ile miesięcznie stron kseruje student? Okazuje się, że ok. 50. Jest to uzależnione od kierunku studiów. Są to fragmenty oraz rozdziały, a nie całe publikacje. Kryterium wyboru punktów ksero to bliskość lokalizacji. Drugim kryterium jest cena. Miesięczne wydatki ok. 20 zł., w skali semestru to daje ok. 100 zł. Oczywiście są tacy, którzy kserują więcej.



Skąd biorą materiały do ksero? Najwięcej osób pożycza od znajomych, 47 proc. pożycza z biblioteki (wypożyczają, by zaraz oddać po skserowaniu danego fragmentu), 41 proc. pożycza od starszych roczników. To są te krążące między studentami materiały. I tutaj może zaskakiwać 18 proc. osób, które korzystają z gotowców. 80 proc. respondentów kseruje tylko to, czego wymaga prowadzący zajęcia.

## Jarosław Hajduk:

Ilu studentów kupuje książki? 53 proc. deklaruje, że kupuje książki potrzebne do nauki. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić. W ciągu semestru wydają średnio 20–49 zł oraz od 50–99 zł. Średnio kupują jedną książkę, góra dwie. Oczywiście zdarzają się osoby, które przeznaczają większe kwoty na zakup książek. Ponadto 96 proc. korzysta z plików elektronicznych.

Skąd biorą te pliki? Okazuje się, że 39 proc. z nich ściąga je z Internetu lub z nielegalnych źródeł. Coraz popularniejszą formą korzystania z takich właśnie plików jest rozpowszechnianie ich przez grupy studenckie, np. Facebook. Jedna osoba kopiuje dany materiał na zajęcia edukacyjne, a następnie wrzuca je na portal i wszyscy mają ten plik i mogą z niego korzystać. To łatwy sposób dotarcia do zaliczenia przedmiotu. Najczęstszą formą są pliki pdf i zdjęcia wrzucone bezpośrednio.

Okazuje się, że aż 81 proc. studentów nie kupuje dóbr kultury przez sieć. Kupują jedynie filmy, muzykę i przeznaczają na to mniej niż 20 zł miesięcznie. 9 proc. wykupuje dostęp do serwisów tematycznych związanych z zainteresowaniami, np. studenci prawa publikacje prawnicze, medycyny medyczne.

## Karolina Błaziak:

Na pytanie dotyczące nielegalnego kserowania i kopiowania 64 proc. biorących udział w badaniu odpowiedziało, że jest to absurdalne prawo, bo i tak wszyscy kserują. Zwracano uwagę, że materiały do nauki powinny być bezpłatne lub za małą opłatą. Zdarzali się tacy, którzy nie wiedzieli o istnieniu takiego przepisu – 2 proc. 7 proc. z ankietowanych popiera przepis stwierdzając, że jest to kradzież własności intelektualnej. Zwracali tu najwięcej uwagi na szacunek do autora.

Studenci korzystają z ksero, bo ceny książek są za wysokie. Uważają, że ich nie stać na kupowanie całych podręczników. Kolejny powód to mała dostępność książek w księgarniach. Wolą pójść do punktu ksero, gdzie dostają gotowy materiał. Zwracali też uwagę na słabe wyposażenie bibliotek akademickich. Istnieją niskie limity wypożyczeń na koncie 3–5 sztuk, co dla studenta jest zbyt mało. Niestety często brakuje najważniejszych podręczników. Są w bibliotece np. tylko 2 egzemplarze, w przypadku licznych kierunków (powyżej 100 osób) wypożyczenie jest dość utrudnione.

Punkty ksero nadal są głównym źródłem pozyskiwania materiałów do nauki, chociaż pliki elektroniczne ściągane z Internetu stają się coraz bardziej popularne. Cena jest ważnym czynnikiem dla studenta, dlatego wolą wybrać ksero niż inwestować w podręczniki.

## A. Wołoszczuk:

Chcieliśmy się dowiedzieć, czy studenci dopuszczają jakąkolwiek alternatywę dla kserowania fragmentów książek. Czy poza plikami elektronicznymi różnego rodzaju widzą inną legalną możliwość korzystania z materiałów, które pomagają im w nauce. Pytaliśmy również o to, bo PWN od kilku lat wielu uczelniom oferuje dostęp do publikacji elektronicznych na platformie IBUK Libra

i ten dostęp nie umożliwia wydruku. Chcieliśmy dowiedzieć się, czy to, że wydruk byłby możliwy, byłoby dla studentów interesujące. W odpowiedzi stwierdzili, że byłoby to interesujące, ale musiałyby być spełnione określone warunki. Cena jednej strony nie mogłaby być wyższa niż 10 gr.

Drugi warunek musiałyby się na platformie tej czy innej znaleźć wszystkie te podręczniki, które polecają wykładowcy do danego przedmiotu. A wiemy, że z tym jest trudno – to wielu wydawców nie umieszcza na tych platformach swoich najlepszych podręczników z obawy, że coś się z nimi stanie. Ale i tak coś się dzieje, bo są kserowane, skanowane i rozpowszechniane. W sposób nielegalny przez grupy studenckie czy na Facebooku, tak jak to wyszło w badaniu, lub przez inne zamknięte grupy, które funkcjonują poza obiegiem. Legalny wydruk fragmentów książek mógłby wprowadzić rewolucję pod warunkiem, że my, wydawcy, zmienilibyśmy politykę i wrzucali na płatne platformy wszystkie te książki, które są dostępne w sprzedaży w formie tradycyjnej, drukowanej i że umożliwilibyśmy tani wydruk takiej książki. Czyli uczelnia płaci za dostęp do książki, a student sam sobie płaci za wydruk takiego fragmentu. Długa praca przed nami, zanim zaspokoimy wyobrażenia studentów.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Copyright Polska stwierdzili, że co roku przeprowadzają badania nad kopiowaniem w szkołach, bibliotekach, miejscach pracy, w domach. Opłaty wnoszone z punktów ksero to jest 1 proc., a 99 proc. od producentów i importerów sprzętu.

96 proc. studentów regularnie korzysta z plików elektronicznych do nauki. Trwa dyskusja o rozszerzeniu zakresu wypłacania wynagrodzenia dla wydawców – od wykorzystania urządzeń, nośników, tabletek, komputerów do kopiowania całych utworów. Okazuje się, że informacje, które posiadamy z punktów ksero, i informacje od studentów wykazują bardzo istotny rozdźwięk. Gdyby bazować na tym, co mówią przedsiębiorcy, to z ich punktu widzenia właściwie nie powiela się nigdy utworów, a studenci przestali już praktycznie czytać kserówki, tylko czytają na swoich tabletach. Obecny system opłat intrograficznych bazuje na tym, że przedsiębiorcy deklarują liczbę odbitek i na tej podstawie wylicza się opłaty, a więc mają żywotny interes, by te liczby zaniżyć. Np. punkt na największej krakowskiej uczelni potrafi nam zadeklarować, że w ciągu całego kwartału wykonano kopii za 300 zł. Co przekłada się na opłatę intrograficzną w wysokości od 3 do 9 zł. A tymczasem ich realny obrót w ciągu jednego kwartału to może być nawet 50 tys. zł, co przekłada się na opłatę od 1000 do 1500 zł, w zależności od stosowanej stawki. A to przekłada się na pieniądze, które wracają później do wydawców. Tutaj skala nadużyć jest spora i reformy wymaga system poboru opłat w Polsce. W tym roku będą pierwsze procesy sądowe przeciwko przedsiębiorcom, których podejrzewamy o dokonywanie dość poważnych nadużyć.

*Oprac. MJ, EZM*

## Konferencja Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych

W dniach 9–12 czerwca 2015 r. w Zielonce koto Poznania odbyła się XXI Konferencja Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych na temat „Model nowoczesnego czasopisma naukowego w wydawnictwach akademickich” potoczona z walnym zebraniem SWSW. Gospodarzem i organizatorem było Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Podczas walnego zebrania podsumowano działalność Stowarzyszenia w roku 2014/2015 r. Komisja rewizyjna złożyła sprawozdanie z działalności finansowej za rok 2014. Przeprowadzono wybory uzupełniające Zarządu i do Komisji Rewizyjnej. Nowym członkiem Zarządu została Joanna Dziurzyńska z Wydawnictwa Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego, a Komisji Rewizyjnej Beata Pyc z Wydawnictwa KUL. Omawiano udział wydawców akademickich w targach książki w roku 2015 r. oraz promocję wydawnictw. Odbyła się dyskusja nad regulaminami Konkursów SWSW i przyznawania nagród za najlepiej wydane książki im ks. Edward Pudełki na targach w Poznaniu oraz „Gaudeamus” w Krakowie. Dokonano stosownych zmian w obu regulaminach. Zajmowano się także możliwościami zdobywania środków finansowych przez wydawnictwa oraz problemami dystrybucji i sprzedaży książek.

Podczas obrad plenarnych z udziałem zaproszonych gości omawiano zasadnicze zagadnienia konferencji.

Marcin Reguła z UP w Poznaniu zaprezentował przykład strony www jako wstęp do dyskusji nad modelem organizowania i zarządzania czasopismem naukowym. Prelegent jest autorem nowoczesnej strony czasopisma Acta Scientiarum Polonorum i programu do zarządzania czasopismem, który jest od kilku lat używany przez Wydawnictwo UP w Poznaniu, a w roku bieżącym będzie wdrażany przez kolejne Wydawnictwa publikujące Acta Sci. Pol., m.in. w Lublinie. Daje to możliwość nie tylko zamieszczania plików elektronicznych, ale także komunikacji z bazami indeksującymi oraz kontaktu wydawnictwa na każdym etapie powstawania czasopisma z autorem, redaktorem, recenzentem.

Prof. Waldemar Uchman, redaktor naczelny Wydawnictwa UP w Poznaniu i redaktor czasopisma Acta Sci. Pol. Technologia Alimentaria, omówił działania projaakościowe mające istotny wpływ na ocenę czasopism (indeksowanie, polskie i międzynarodowe bazy danych, ocena MNiSW – kryteria). Ogłoszenie w przeddzień konferencji przez Ministerstwo nowych zasad punktacji czasopism pozwoliło na bieżąco przeanalizować zwłaszcza nowości, które pojawiły się w tegorocznych wytycznych. Nakłada to na wydawnictwa uczelniane nowe obowiązki i wymaga unowocześnienia warsztatu pracy.

Piotr Karwasiński z Biblioteki Głównej UAM w Poznaniu przedstawił „Aspekty organizacyjne i techniczne wdrożenia identyfikatora publikacji elektronicznych (DOI)”. System działa na UAM i obsługuje wszystkie czasopisma, które ukazują się na Uniwersytecie, zarówno w Wydawnictwie UAM, jak i poza nim. Prelegent zaprezentował zalety systemu i pułapki, które czekają na użytkowników.

Z kolei Emilia Karwasińska z UAM przygotowała prezentację „Tworzenie i administracja platformy czasopism elektronicznych”. Była to kontynuacja tematu, który podejmował Marcin Reguła. Uczestnicy mogli więc zapoznać się z różnymi sposobami administrowania czasopismem naukowym, ale także podzielić się swoimi doświadczeniami i problemami wynikłymi w czasie prac nad wdrożeniem programów w poszczególnych uczelniach.

Na zakończenie konferencji organizatorzy przygotowali dwugodziną wycieczkę z przewodnikiem, dyr. Marianem Grodzkim, po Arboretum Leśnym w Zielonce, które służy jako teren badań pracownikom UP w Poznaniu, studentom leśnictwa, ochrony środowiska i architektury krajobrazu jako miejsce doświadczeń, praktyk i prób projektowych.

Patronat nad konferencją sprawował prof. Jan Pikul, prorektor UP w Poznaniu, który był także gościem obrad.

*Ewa Zawadzka-Mazurek*

## Warszawskie Targi Książki

Od 14 do 17 maja br. na Stadionie Narodowym w Warszawie swój dorobek zaprezentowali wydawcy oraz autorzy z kraju i zagranicy. Wydawnictwo UP w Lublinie prezentowało publikacje pracowników naukowych naszej uczelni.

W targach wzięło udział ponad 850 wystawców, w tym ok. 250 zagranicznych z 28 krajów. Gościem honorowym targów w tym roku była Francja.

Drugi dzień targów poświęcony był książce akademickiej i naukowej. Odbyły się wykłady z udziałem cenionych popularyzatorów nauki pod patronatem PAN.

Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA są ważną częścią WTK. W tegorocznej edycja konkursu ACADEMIA obok nagrody głównej zostały wręczone także wyróżnienia.

Nagrodę Główną ACADEMIA 2015 dla najlepszej publikacji akademickiej i naukowej otrzymało Wyd. Lekarskie PZWL za publikację „Serce i duże naczynia” *MJ*

## Papież o ekologii

W połowie czerwca ukazała się druga encyklika papieża Franciszka, rozpoczynająca się od słów „Laudato si”. Warto zwrócić uwagę, że tytuł tego dokumentu nawiązuje do słynnej *Pieśni słonecznej* św. Franciszka z Asyżu. Dostrzega się zatem, że Ojciec Święty idzie szlakiem wyznaczonym przez patrona swojego pontyfikatu. Papież Franciszek wielokrotnie dawał dowody swojego zafascynowania Biedaczyną z Asyżu. Mimo zakotwiczenia w duchowości ignacjańskiej, papież bardzo często odwołuje się do stylu życia św. Franciszka z Asyżu, przypominając jego obecność w krajobrazie fauny i flory. Oczywiście w rozwiązywaniu trudnych spraw odwołuje się także do swoistej franciszkańskiej antropologii. Staje zatem bardzo wyraźnie po stronie ubogich, cierpiących, prześladowanych i poranionych przez często antyludzkie prawa i obowiązki. Przynagla świat do większej troski o ludzką biedę.

Teraz, w swojej drugiej encyklice, wezwał wszystkich ludzi dobrej woli do zdecydowanej troski o ochronę środowiska. Nawiązując do słynnych dialogów św. Franciszka z przedstawicielami świata zwierzęcego, papież przypomina, że nasz wspólny dom, czyli otaczający świat, jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona. Środowisko naturalne nazywane w encyklice wspólnym domem jest głównym motywem papieskiego dokumentu i podstawowym kluczem do zrozumienia jego wielowarstwowej treści.

Sedno papieskiego przesłania sprowadza się do dwóch kwestii. Pierwsza z nich dotyczy naszej Ziemi, o której tak wiele i w sposób bardzo różny mówimy. Papież stwierdza, że z Ziemią nie dzieje się dobrze, niszczy ją, nie myślimy odpowiedzialnie o przyszłych pokoleniach. To jest punkt wyjścia ekologicznych papieskich wywodów. Druga kwestia jest wezwaniem, a raczej serdeczną prośbą skierowaną do wszystkich ludzi dobrej woli, aby poszukać wspólnych dróg do poprawy tej tragicznej sytuacji. Jakże znamienne jest wołanie papieskie: „Pokochajmy bardziej i uszanujmy Boży dar, jakim jest przyroda. Zadbajmy o nasz wspólny dom. Ekologia to moralne zobowiązanie każdego człowieka, nie zajęcie dla pasjonatów”.

W tym wprowadzeniu należy powiedzieć, że sprawy dotyczące ekologii nie były obce biskupom Rzymu w dalekiej i bliskiej przeszłości. Nie były one jednak głównym przedmiotem dociekań nauczania papieża. Żaden z poprzedników Franciszka nie poświęcił tej problematyce odrębnego dokumentu. W tym sensie encyklika *Laudato si* stanowi całkowitą nowość, ale dzięki temu w przyszłości stanie się fundamentalnym podręcznikiem kościelnej ekologii, która stanowi część katolickiej nauki społecznej. Dowodem tego mogą być stwierdzenia papieskie: „Ekologia ma sens wtedy, gdy widzimy wielkość człowieka,

jego wyjątkowość, gdy chroniąc naturę, nie zapominamy o naturze ludzkiej i jej prawach”.

### Główne zagadnienia

Pierwsze komentarze na temat encykliki były bardzo różne. Jedni byli pełni wdzięczności papieżowi za oficjalny głos Kościoła, ponieważ sprawy dotyczące ekologii do tej pory pozostawały jakby na uboczu nauczania kościelnego. Inni natomiast pytali, czy papież powinien zabierać głos w sprawie tak kluczowej, ale trudnej, jaką jest na przykład globalne ocieplenie i jego przyczyny, zwłaszcza że zdania naukowców na ten temat są bardzo podzielone. Czytając encyklikę i jej fragmenty opisujące powyższe zjawiska, dochodzimy jednak do wniosku, że papież wypowiada się jako nauczyciel wiary, a nie jako naukowiec.

Autor nie uzurpuje sobie prawa do postawienia jedynej słusznej diagnozy, ale z pokorą zabiera głos w tak ważnej sprawie, jaką jest obrona stwórczego dzieła Boga. Ojciec Święty pisze wprost, że sytuacja, w jakiej znalazł się świat, jest bardzo zła. Chodzi oczywiście o skalę globalną. Postępujące zanieczyszczenie powietrza, wody, ziemi, degradacja naturalnego środowiska na wielkich obszarach naszej planety są faktem. Takie stwierdzenie jest wstępem do późniejszych rozważań natury etycznej, teologicznej i duchowej. Encyklika nie powołuje się na żaden raport, nie cytuje żadnego nazwiska, nie podaje liczb. I zapewne dlatego ten rozdział kończy się stwierdzeniem, że opinie w kwestii ekologii są bardzo zróżnicowane, a wręcz skrajne. Autor takiego wniosku stwierdza, że tematu nie wolno ignorować, ponieważ stan środowiska ulega ciąglemu pogorszeniu, a za ten stan rzeczy odpowiada człowiek, który nazywany jest ukoronowaniem stwórczego dzieła Boga.

Sama misja człowieka zawarta w powyższym stwierdzeniu czyni z niego kogoś, kto jest w pełni odpowiedzialny za świat roślinny i zwierzęcy. Dramat świata przyrody jest zatem dramatem człowieka, który nie potrafi uporać się z mechanizmami, które sam stworzył. Nadto szalony podział we wspólnocie ludzkiej powoduje, że niszczenie środowiska uderza najbardziej w najbardziej potrzebujących. Między ludzką biedą a kruchością Ziemi istnieje łączność, twierdzi papież. Polityka, która prowadzi do degradacji Ziemi, zazwyczaj jest także polityką niesprawiedliwości społecznej, wykluczającą ogromne rzesze ludzi z udziału w dobrach ziemi. Takie rozumienie dramatu Ziemi musi prowadzić do konwersji ekologicznej.

### Nawrócenie ekologiczne

Papież wyraźnie łączy ekologię z teologią. Pisze, że kryzys ekologiczny jest wezwaniem do głębokiego wewnętrznego nawrócenia. Musimy także uznać, że niektórzy zaangażowani chrześcijanie i ludzie modlitwy pod pretekstem realizmu i pragmatyzmu często drwią z troski o śro-

dowisko naturalne. Inni są bierni, niechętnie zmieniają swoje przyzwyczajenia i stają się nieświadomi wewnętrznymi. Brakuje im zatem nawrócenia ekologicznego, które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji ich spotkania z Jezusem w relacjach z otaczającym ich światem. Życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego. Szerokie wyjaśnienie tej tezy łączącej ekologię z życiem chrześcijańskim znajduje się w 217 numerze Franciszkańskiej encykliki.

W tym kontekście interdyscyplinarnego postrzegania zagrożeń ekologicznych należy zwrócić uwagę, że nie kto inny, ale człowiek jest kluczem do właściwego zrozumienia ekologii. Nie da się bowiem utworzyć nowej relacji z naturą bez odnowionego człowieka. Papież pisze: „Nie ma bowiem ekologii bez właściwej antropologii. Gdy osoba ludzka uważana jest jedynie za jakiś kolejny byt pośród innych, pochodzący jakby z gry losowej lub fizycznego determinizmu, powstaje zagrożenie, że świadomość odpowiedzialności ulegnie w sumieniu osłabieniu. Wypaczony antropocentryzm nie musi koniecznie ustępować miejsca jakiemuś biocentryzmowi, bo oznaczałoby to dokładanie nowego nieładu, który nie tylko nie rozwiąże dotychczasowych problemów, ale przysporzy nowych. Nie można wymagać od człowieka zaangażowania w świat, jeśli nie uznaje się i nie podkreśla równocześnie jego szczególnych zdolności poznawania, woli, wolności i odpowiedzialności”.

### Próba podsumowania

W nauczaniu Kościoła encyklika stanowi zupełnie *novum*, dlatego niektóre oryginalne papieskie stwierdzenia domagają się głębokiej refleksji. Papieski dokument zawiera mistyczną wręcz refleksję o świecie, który jest odbiciem życia samego Boga w Trójcy Osób. Świat jest w jakimś sensie sakramentem, czyli widzialnym znakiem Bożej miłości. Chrystus jest Bogiem wcielonym i ta podstawowa prawda ma ogromne znaczenie dla naszego ludzkiego widzenia świata materialnego. W punkcie 118 encykliki papież stwierdza: „Wszystkie stworzenia materialnego wszechświata odnajdują swój prawdziwy sens w Słowie Wcielonym, ponieważ Syn Boży w swojej Osobie przyjął materialny wszechświat, w który wprowadził załazek ostatecznej transformacji. Chrześcijaństwo nie odrzuca materii; przeciwnie, cielesność zostaje w pełni dowartościowana w akcie liturgicznym, gdzie ludzkie ciało ukazuje swą wewnętrzną naturę świętą i Duchu i jednoczy się z Panem Jezusem, który również przyjął ciało dla zbawienia świata”.

Opracował ks. dr Stanisław Sieczka

# Krzysztof Liniewicz

## (25 lutego 1936 – 12 marca 2015)

12 marca 2015 r. w Lublinie, w wieku 79 lat, zmarł dr Krzysztof Liniewicz, emerytowany pracownik naukowy Kat. Agrometeorologii UP w Lublinie. Dr Krzysztof Liniewicz był niezwykle ceniony w gronie agrometeorologów polskich, w lubelskim środowisku naukowym i w kręgu inteligencji lubelskiej. Należał bowiem do grona osób zaangażowanych w rozwój meteorologii, klimatologii i agrometeorologii dwóch uczelni lubelskich: Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, bez reszty oddanego sprawie kształcenia i wychowywania młodzieży akademickiej. Był czynnym członkiem wielu towarzystw naukowych i społecznych.

Krzysztof Liniewicz urodził się 25 lutego 1936 r. w rodzinie inteligentnej. Jego ojciec ukończył słynny Zakład Naukowo-Wychowawczy OO. Jezuitów p.w. św. Józefa w Chyrowie. Matka pochodziła z całkowicie spolonizowanej, zasłużonej dla Lublina szwajcarskiej rodziny Kornbergów, w czasie II wojny mocno zaangażowanej w działalność konspiracyjną na Lubelszczyźnie. Był absolwentem II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie oraz Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi – sekcji geograficznej UMCS. Pracę magisterską pt. „Charakterystyka szaty śnieżnej w różnych warunkach terenowych i jej wpływ na proces denudacji”, wykonaną pod kier. prof. Adama Malickiego – jednego z twórców lubelskiej geografii, obronił w roku 1959.

Jako student ostatniego roku studiów w 1959 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta technicznego w Kat. Meteorologii nowo utworzonej Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie. Wykształcenie uniwersyteckie uzupełnił na stażach naukowych w Instytucie Rolniczym w Puszkynie (daw. Carskoje Sieło), obecnym Uniw. Rolniczym w Sankt-Petersburgu, oraz w uczelniach polskich i w IMGiW. Na stanowiskach technicznych pracował do końca roku 1970, po czym po wykazaniu się odpowiednim dorobkiem naukowym przeszedł na etat naukowo-dydaktyczny: był kolejno asystentem, starszym asystentem, a po obronie pracy doktorskiej w 1979 r. został adiunktem. Na tym stanowisku pracował do czasu przejścia na emeryturę w roku 2001.

Początkowo pod kier. dwóch kolejnych kierowników Katedry, prof. Włodzimierza Zinkiewicza i prof. Henryka Mitoska, współorganizował od podstaw stacje meteorologiczne w uczelnianych rolniczych zakładach doświadczalnych (Bezek, Czesławice, Elizówka, Uhrusk), współtworzył Obserwatorium Agrometeorologiczne w Felinie, organizował bibliotekę i archiwum danych meteorologicznych oraz – z własnej inicjatywy – specjalistyczne laboratorium fotograficzne, co w tamtych czasach (bez komputerów i kserokopiarek) kapitalnie usprawniło opracowywanie gromadzonych materiałów obserwacyjnych i prowadzoną działalność dydaktyczną.

Czynnie uczestniczył także w pierwszych badaniach Katedry. Z czasem ta właśnie działalność stała się jego pasją życiową. Dzięki rozległym kontaktom osobistym z kolegami ze szkoły średniej i z czasów studiów wniósł w te badania wiele nowości, zwłaszcza w zakresie technik obliczeniowych i unowocześniania aparatury pomiarowej i obserwacyjnej.



Tematy badawcze, w których rozwiązywaniu uczestniczył lub które sam realizował, dotyczyły bardzo istotnych zagadnień agroklimatycznych i agrometeorologicznych Polski i regionu lubelskiego. Szczególnie cenne są opracowania charakteryzujące czasowe i przestrzenne zróżnicowanie ważnych dla rolnictwa Lubelszczyzny elementów meteorologicznych. Z tego zakresu wykonał pracę doktorską pt. „Agrometeorologiczna charakterystyka chłodnej pory roku na Lubelszczyźnie w latach 1950–1970” (promotor: doc. dr hab. Józef Kołodziej; rec.: prof. dr hab. Czesław Koźmiński i prof. dr hab. Wojciech Warakomski). Drugim zagadnieniem, którym się zajmował, był klimat pola uprawnego, a szczególnie jego podstawowe składniki: temperatura gleby, dynamika wilgotności gleby pod różnymi uprawami, intercepcja opadów atmosferycznych, pionowa stratyfikacja temperatury powietrza w łanach roślin oraz polowe zużycie wody roślin uprawnych. Uczestniczył w dwóch konferencjach o znaczeniu globalnym pod ogólnym tytułem International Congress of Biometeorology (Wiedeń 1990, Calgary 1993 – z powodu braku środków finansowych na wyjazd pracę przedstawiał współautor prof. Józef Kołodziej), organizowanych przez International Society of Biometeorology oraz w kilku – o zasięgu europejskim – odbywanych pod egidą European Society for Agronomy (Abano-Padova 1994, Nitra 1999, Hamburg 2000, Warszawa 2006) i uczelni zachodnich (Brunswick 1992). Brał udział w międzynarodowych kongresach organizowanych w kraju przez Ko-

mitet Meteorologii i Fizyki Atmosfery PAN, Instytut Agrofizyki PAN w Lublinie, Katedrę Agrometeorologii UP w Lublinie i Zakład Agrometeorologii IUNG w Puławach (Lublin 1977, 1985, 1988, 1990, 1991, Puławy 1988). Wyniki badań upowszechniał w renomowanych czasopiśmie naukowych oraz w dwóch atlasach agroklimatycznych Polski. Jego dorobek publikacyjny to blisko 100 pozycji mających ogromną wartość poznawczą i praktyczną.

Wiele uwagi dr Krzysztof Liniewicz poświęcał unowocześnianiu sprzętu meteorologicznego. Między innymi był współinicjatorem i współautorem unowocześnionego ewaporometru Wilda, który po odpowiednich przygotowaniach technicznych wszedł do produkcji w Lubelskiej Fabryce Wag, a później został upowszechniony w uczelniach rolniczych w Polsce. Uczestniczył również w konstrukcji przyrządu do pomiaru wilgotności gleby.

Dowodem uznania jego predyspozycji naukowych i organizacyjnych było powoływanie go na członka Komisji Agrometeorologii i Klimatologii Stosowanej Oddz. PAN w Lublinie (2011–2014 i 2015–2018). Przez wiele lat był członkiem, a od 15 marca 1991 do 3 czerwca 1992 r. przewodniczącym lubelskiego Oddz. Polskiego Tow. Geofizycznego; był także członkiem Lub. Tow. Nauk., Pol. Tow. Agrotechnicznego, a jako por. rez. uczestniczył w pracach Klubu Oficerów Rezerwy LOK przy UP w Lublinie.

Dr Krzysztof Liniewicz miał wielorakie zainteresowania pozazawodowe, m.in. przez wiele lat pracował w klubie fotograficznym i filmowym na Zamku Lubelskim. Wielokrotnie uczestniczył w wystawach fotografii artystycznej; niektóre z tych fotografii były później publikowane w albumach lubelskich lub uczelnianych. Był mistrzem fotografii reporterskiej, także współautorem kilku filmów amatorskich.

Za działalność naukową i dydaktyczno-wychowawczą został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i wieloma odznakami organizacyjnymi, m.in. Złotym Krzyżem Zasługi dla Klubów Żołnierzy Rezerwy LOK. Był także wielokrotnie wyróżniany nagrodami rektorskimi.

Godnie służył uczelni, a uzyskanymi wynikami badań pozostawił trwały ślad w polskiej agrometeorologii. Życie przeżył pracowicie, w sposób niezwykle zaangażowany pomagał też innym w trudnych sytuacjach życiowych. Zawsze bardzo uczynny, starał się wejść w położenie i problemy swoich najbliższych. Wśród studentów uczelni cieszył się dużym i naturalnym autorytetem, jako człowiek otwarty i życzliwy. W mojej pamięci pozostanie jako człowiek szlachetny, niedbający o zaszczyty, o szerokiej wyobraźni, dobrym sercu, a przede wszystkim spolegliwy Przyjaciel.

Dr Krzysztof Liniewicz spoczywa w grobie rodzinnym na cmentarzu komunalnym w Lublinie przy ul. Lipowej. W uroczystości pogrzebowej w dniu 25 marca 2015 r. wzięło udział liczne grono przyjaciół i znajomych.

*Józef Kołodziej – b. kierownik Katedry Agrometeorologii UP*

## W pasji widać duszę

W Klubie Wojskowym Batalionu Dowodzenia Wielonarodowej Brygady przy ul. Żwirki i Wigury 12 czerwca 2015 r. odbył się wernisaż malarstwa Elżbiety Osypiuk. Wystawa czynna była do 8 lipca. Składały się na nią 23 prace. Autorka jest nauczycielem akademickim Zakładu Matematyki w Katedrze Zastosowań Matematyki i Informatyki. Była to jej pierwsza indywidualna wystawa. Swoją warsztat szkoli, uczęszczając na zajęcia do Akademii Rysunku i Malarstwa Canaletto Art. Poprosiliśmy Autorkę, by opowiedziała nam o swojej twórczości.

### Maluję głównie w domu,

przede wszystkim pejzaże, ale też kwiaty i Starówkę Lubelską. Postaci niewiele, ale zdarzają się. Częściej maluję ze zdjęć niż w plenerze. Zdarza się, że dostanę ciekawą fotografię od znajomego, który dużo podróżuje po świecie czy jadąc poza miasto zatrzymuję się i robię fotografię miejsca, które mnie zachwyciło.

### Miałam studiować architekturę,

ale los chciał inaczej. Skończyłam matematykę i pracuję na uczelni. Do malowania powróciłam 4-5 lat temu. Najwięcej prac powstaje w okresie zimowym, bo latem dużo czasu spędzam na działce wśród kwiatów, które są moją drugą pasją. Na emeryturze, gdy będę miała dużo czasu, planuję dużo malować.

### Malując, odpoczywam.

Malowanie sprawia mi przyjemność i jest chwilą relaksu. Gdy maluję nikt mi nie może przeszkadzać, jestem tylko ja i wizja tego, co chcę pokazać na płótnie.

### Lubię malować naturę,

pejzaże w stonowanych, spokojnych barwach. Moje obrazy są realistyczne. Mam ich dużo, część sprzedałam, trochę obdarowuję bliższych i znajomych.

### Mam taki obraz,

z którym jestem najbardziej związana. Obraz powstał na wzór obrazu Wierusza-Kowalskiego. To trojka, sanna o zmierzchu. Było to dla mnie ogromne wyzwanie, ale rodzina lubi klimaty Kresów Wschodnich i srogie zimy i dałam się namówić. Ten obraz w domu wisi na honorowym miejscu.

Osobiście jestem zadowolona z namalowanej Starówki Lubelskiej. To ulica Dominikańska nocą, w oddali widać już odnowiony Teatr Stary. Wszystkie namalowane obrazy skatalogowałam.

### Malowanie to zabawa kolorem.

Lubię pracować szpachlą, lubię fakturę, lubię odważniejsze pociągnięcia. Choć dominują u mnie kolory stonowane, to czasami robię kontrastowe zestawienia. Wszystko zależy od nastroju i potrzeby w danej chwili. Czasami coś mi

się nie spodoba i zmieniam koncepcję. Nanośnienie poprawek opóźnia pracę i pochłania sporo czasu. Cykl pracy nad obrazem trwa różnie, czasem kilka dni, czasem kilka tygodni, a bywa i dłużej. Obraz akrylowy powstaje szybciej a malowany olejami i grubą szpachlą znacznie dłużej. Ostateczne wykończenie to zawerniksowanie. Mam trochę obrazów akrylowych ale ostatnio maluję tylko olejem. Choć jest to trudniejsza metoda, to wychodzą ciekawe zestawienia kolorystyczne i można ładnie pokazać światło. A przecież pierwsze wrażenie, gdy patrzy się na obraz, zależy od światła i koloru. Czy spodoba nam się kolorystyka i pokazana przestrzeń.

### Jestem amatorką.

Szlifowanie i doskonalenie warsztatu to przede wszystkim dużo ćwiczeń i korzystanie ze wskazówek artystów plastyków.

### Pasję trzeba mieć zawsze.

Można wyrażać się w niej. Malując pokazuje się duszę. Nastrój i pośpiech bardzo widać na obrazie. Zaczynam malować, kiedy mam wszystko dobrze przemyślane. Czasami spodoba mi się jakiś temat, ale w międzyczasie coś przerwie malowanie i nie chce mi się do tego wrócić. Wtedy zdarza mi się zamalować prawie gotowy obraz. Niektóre obrazy wymagają gładkiej struktury. Ale niektóre mają mieć grubą fakturę i wtedy dobrze jest wykorzystać taki zamalowany obraz. Faktura sprawia, że ładnie można złapać perspektywę.

### Czasami zaczynam pracę pod wpływem impulsu.

Znalazłam kiedyś zdjęcie przystani. I tak mi chodziło po głowie, że muszę to przenieść na płótno. W niedzielę siadłam rano przy sztaludze. Tylko z przerwą na obiad do wieczora namalowałam cały obraz. Farbami akrylowymi. Wyszedł ciekawy, impresjonistyczny.

oprac. MJ



■ Roztopy



Elżbieta Osypiuk: *Lublin*

(Czytaj też tekst na s. 36)

Elżbieta Osypiuk: *Mostek japoński*





Elżbieta Osypiuk: Przystań